

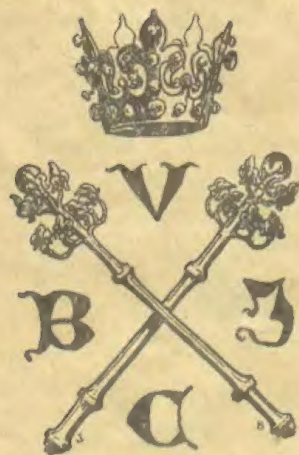


311079

I

St. Dr. Mag.

Poex. 1675.



311079

I St. Dr.

DZIEIE

247.

TVRECKIE,

y vtarczki Kozackie z Tåtary.

Tudzieſz teſz /

O NARODZIE, OBRZĘDZIECH,
NABOZENSTWIEGOSPODARSTWIE
Y RYCERSTWIE &c. TYCH POGAN,
ku wiadomości ludziom roznego ſtanu
pozyteczne.

Przydany ieſt do tego /

IX.
7.
50.
Dictionarz iezykã Tureckiego / y Diſputaciã o
wierze Chreſcianiſkiej / y Zabobonach Bieſurmiańſkich &c.

Przez

MARCINA PAſZKOWSKIEGO,
Na czworo Xiaz rozdzielone opiſane y wydane,

Cum GrStia & Priuilegio S: R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukarniey Mikołajã Lobã, Roku P. 1615.

Ná zacny y starożytny kleynot ich Mściow
P. P. Łaskich.



Slawá dalekołoina, Herbu tak zacnego,
Pamiętna ieſt ná świecie od czasu dawnego.
Ktory Cnym ŁASKIEM dla tey przyczyny nádano.
Ze wnich dawne, y dzielne przymioty widziano.
Widziano w nich y mądrość, meſtwa doſwiadczone,
Serce gotowe ná cney oyczyny obrone.
Anie tylko walności Lechyiſkiej branili:
Ale ſię teſż ſwym meſtwem y indziej wſtawiali;
Ná dworach Krolow wielkich, Ceſarzow walecznych,
Zá co godni y pochwały, y pamięci wiecznych.

Wielmożnemu Pánu,
IEGO MOSCI PANV HIERONYMOWI

ŁASKIEM V Z ŁASKA
WOIEWODZICOWI SIERADZKIEM V ic. ic.
ſwemu Wielce Méiwemu Pánu, dobrego zdrowia,
y fortunnego ná długie lata powodze-
nia od Pána Boga wiernie zyczy.

NOwa rzecz niósł Muzy twej zacney oſobie /
Ktora nieprzeptácony ſkarb zámyka w ſobie.
Czegom ſię doſć náſluchał wſymá ſwoimi /
O tym tu bede iáwne głoſił przed wſytkiemi.
A iż Wielmożny Pánie nieſtanie mi mowy /
Abyméi to madremi miał wypisáć ſłowy.
Wſakoſz cheć do ſłużb twoich / moia idac ſmieie /
Choćiaż ſłowy proſtemi / powieć tu ſpraw wiele.
Tylko ſobie nie teſtni przez godziny cáła /
A przeczytay te kſiażkę pilnie proſze máła.
Obaczyſz tu rozliczne kſtaie ſwiátá tego.
Obaczyſz y ſroga káźń / Boga wſzechmocnego.
Ják fortuna przeſtawa przy ſtronie Pogáńſkiej.
A podobno przyznamy / że to z woley Páńſkiej /
Bo grzech ktory go mierział od nas wſytkich wkoło /
Záſzedł nam ſta gawiedzia Pogáńſka ná czolo.
Rozwalit mur doſć ſlawny chcąc go nam obzýdzić /
Dopuscił tym Pogánom / zlym / znas ſię náſzydźcie.

Jako tegoż byderstwa przyplacili drudzy /
 Niewinne Panny / Panie / y vbodzy sludzy.
 Zaplacili to gardly ludzie prawie swieci /
 A ieszce na nas tenze bron Boze bicz kreci.
 Bo wdziecznie nieprzyimuiem tey kazni od niego /
 Lecz skladamy re wyny ieden na drugiego.
 A niehcemy sie przyznac zesmy wшыscy krzywi /
 Tylkosmy sami sobie w oczach swiatobliwi.
 Ja niehcac sie zabawiac dlugiem wywody /
 O pisec tu vbogich Chrzeszczian przygody.
 O pisec y postepki w Bisurmanstkim kraiu / czaiu.
 Aczes sam z swych mlodych lat swiadam ich zwy-
 y krewo zacna twych przodkow / toć potym odniosla.
 Ktora na tym rzemieśle z mlodości swey zrosla.
 Znaczn w tym meżni Lascy od wieku dawnego /
 Zna to zacne Krolestwo / cne sprawy kazdego.
 Za co Bog Familiey twoiey wielce szeseci /
 Jak nas wshedzie dochodza požadane wieści.
 Dal ci Oyca w Sarmackiem kraiu pamietnego /
 Meza dziwney madości y serca wielkiego.
 Ktorego wiecznie ludzie szlachetni wspomiona /
 Poti Slonce bedzie lsnac swiatloscia wslawiona.
 y ty mozesz bo vmiesz o tym radzić dobrze /
 Jakby sie tym Pohancem nagrodzila szodrze.
 Lekkosć y szloda wielka / tego Pansstwa cnego /
 Niech to dzis ludzie znaiu / z podania twoiego.
 Masz Powinne swiadowe / masz y krewne swoje /
 Ktorzy Moskwe / y Turskie krwawili zawoie.

Gromli y Tatary y zdradne Wołochy /
 Nie strasne to norody cnym Laskiem by trochy.
 Wiedza bo tam bywali / swiadowi wшыtkego /
 Swiadowi chytrey rady Pogánina zlego.
 Ktory nas temi swemi psy zdradliwie szunie /
 A sam też czasu patrzac na nas sie gotnie /
 Moze twa zacna glowa dodac dobrej rady /
 Gdyżes swiadow Poganskietey bardo dobrze zdrady.
 Jako bezecny Turczyn łagodnemi slowy /
 Przez swoje chytrey Posly / miwa znami z mowy.
 A wшыtko to z naprawy iego chytrey roście /
 Ze zlych ludzi / psom rownych / tu miwamy goście.
 Ktorzy czesto lud biora / y wielkie dobytki /
 Czymac srogie niecnoty / y okrutne zbytki. bie.
 A iz mnie Phæbus przywiold / bym wшыtko w tey do-
 Opisal y oznaymil twej zacney osobie.
 Ktora on sobie przeyrzal ku tak godney sprawie /
 Uczciwшы ia zacnocia wielka nawnem prawie.
 Abyś sie vżaliwшы Chrzeszczianstwa cnego /
 Radzil bedac też czlonkiem Krolestwa Polskiego.
 Moglby nam ten zly narod / nie być nazbyt srogi /
 Tylko chcieymy przewiedziec też w ich kraie drogi.
 A wziawшы Pána Boga sobie za Hermana /
 Fortele wyrozumiec / tak Hardego Pána.
 Bierzmy sobie na przyklad ony cne Albany / (ny.
 Wniemieluchnym lecz w meżnym poczcie zacne Pa-
 Ktorem Swiete a zacne Kiazę roskazowal /
 Czytacie iak im czesto zawoie zeymowal.

Szkandebek/ Chrystusowym który był Rycezem/
 Niezwiadł tego Pogánin swym zdrádnym przymie
 Już rowny ie^o w męstwie on Twonia sławny/ (rzem.
 Czym nam dobrze świádczy czas teraz niedawny.
 Jáko gnabł te niecna Máchomet'a wiare/
 Nie ieden tysiąc posłał Dyablu ná ofiáre.
 A tak Wielmożdy Pánie/ sławny potężnemi
 Przodkami/ sławny także postępkami swemi;
 Patrzą pilno iak beżecny Pogánin choć srogi/
 Musiał przedtym przed námi vmyślać sie w nogi.
 A teraz z wotpia pewnie/ zli Poganie sami/
 Gdy obaczá że zgoda będzie między nami.
 Już też przychodzi wpađ Othomana z tego/
 Czas też w niść Chrześcianom w swe Páństwa
 Z których on złupil chytrze/ ony zacne Pány/ (do nie^o
 Greki/ Węgry/ y Serby) a potym Albany.
 A nas zbáwil Wołochow/ ná Podole godzi/
 Bądźcie przebog ostrożni/ niechay was nie zwodzi.
 Wmyślit was vsidlić/ tym przymierzem zdrádnym.
 Nie wierzyć przemiety Bog iego listom żadnym.
 Aż w głowie użyjmy rozumu niestanie/ (Pánie.
 Dłuzey rzecz swa rozwodzić w tym Wielmożny
 Niecháci sam Pan Bog ná to/ rozumu vzyca/
 Páństwa tego potrzeby niechayci wylicza.
 A oney Ruskiey ziemié ná wšytkim obfitey/
 Wbydło / w Konie / y w Zbożá w šelkie známieni=
 Jáki wielki wpađek tam ludzie popadli/ (tey.
 Náto nie iak w Sodomie/ kiedy sie západli.

Choćiaż

Choćiaż żywi ále tam wrey sprosney iástini/
 Nie ma brzytki Pogánin lutości nád niemi.
 Niechayże ciś žal ruszy/ á chćiey o tym rádzić/
 Zeby nam ty przymierza ich nie mogły wádzić.
 A kto chce wšytkie spáwy kráiu támeznego /
 Snádnie potác / tá ksiáżka náuczy wšytkiego.
 Porządek/ obyczáie/ iezyk Bisurmanški.
 A okrutna niewola/ y žal Chrześciański.
 Krociuchnom tu opisał záczym pilnieproše
 Niech żadney zázyczliwość w zgardy nie odnośa
 Z tym niecháci w šech mócný Pan Bog błogosławi/
 Powożenia šczęsnego y zdro wiá nabáwi.

W. M. mego Mćiwego Pán á/

naniszy słuzebnik

MARCIN PASZKOWSKI.

STEPHANI FARKOCZ, TRANSILVA-
NIEN, HUNGARI, QUI APUD TURCAM, IN SIMI-
li casu cum Kimikouio, septem annis fuit captivus.

CARMEN IN LAUDEM OPERIS

Quid tibi Lechiaca hic decantant, Candide Lector,
Carmina Paszkowij? parte probante probant:
Raptus ut a Scythiis Kimikoulus, arte sagaci
Turcarum erravit per Lica plura nifer
Hic Asianorum atq; Arabum distracti in oras
Qua tulit, e stertitis fors miseranda mea
Quam mala, sub rabida, (res vera) afflictio, Turcis,
Captivos maneat conspice chrisicolas:
Felix quem faciunt aliena pericula cautum.
Ut quemuis ad se Patria cara trahat:
Vi profugi trabibus, nantes mergantur, in undis
Passim: his captos ut mala dira premunt.
Discream nisi te predaunt gemitusq; dolorq;
Dum muto meq; uolueris ista, tuo.
Versutum si Prisca canunt bene secula Vlysem,
Qui multo Turcas viderat incolumis,
Fluctibus aequoreis multum iactatus: iniqua
Iras lunonis fortiter ille tulit.
Prudentem quoq; fama canet te Candide Lector,
Omnia si libro hoc scripta probata leges.
Inuenies namq; hic cultum, moresq; Getharum,
Et Turca cernes fadere fraudifera.
Cernes & illorum linguas, & grammata nosces,
Commodaq; hinc poteris carpere mente pia.
Iracica si poscis patrijs in sedibus acta
Nosse, istum librum voluere non renuas:
Spectare est cordi multa certamina praxis,
Frustra quero foris, quod queo habere domi.

Azicie.

Dzieie Tatarskie

KOZACKIE, Y TVRECKIE.
z doświadczenia, iako inšzych wielu ludzi za-
cnych, tak osobliwie, iednego Żołdaká
Szláchetnego IAKVBA KIMIKOWSKIEGO, kto-
ry w reku Pogánskich był w niewoli 9. lat, y
nie mało rzeczy godnych wiadomości,
wybaczył.

PRZES MARCINA PASZKOWSKIEGO.
Ná czworo Xiąg rozdzielone, y pracownie opisane.

Xiąg I.

ROZDZIAŁ I.

Wktorym sie opisuie / poimanie Kimikowskiego
do Tátar: Tudzież też żywot / y obyczaje Tá-
tárov Náháistich.

*Fictis Pa-
lmonis.*

Mnie Bogá / ktory sam z niebieskiej iáśności /
Káżdemu zmysły dáie / z swej szczerobliwości:
Apollo wielkopomny prowadzi pióro moje /
Niechay zna wśeláki Stan iyczliwości twoie.
Jednemu Żołdakowi / Kym tworze chudemu /
Lecz Woiennych postępków dobrze wiadomemu /
Który w nich z niepiespieczenstw rozlicznych wchodził /
W ktorych cale dšewieć lat / w cudzych Ziemiách brodził.

A

Był

Był Rok cały w Tatar / a w Tureckiej Ziemi
 Ośm lat / głod / praceznośc / z niewczasu różnemi.
 A ktoż to jest takowy / y o kim rzecz swoja
 Prowadził Pismo: powiedzi miły ty: co oie:
 Żawa go KIMIKOWSKI IAKUB / Szlachetnego
 Rodzaju / cnych rodziców / acj domu chudego.
 Tego ięszce w dzieciństwie / zaledwie mu było
 Lat trzynasć / (ale iż rześwe wstępnim mto)
 Wziął go był Szczęsny herburt do swojej posługi /
 Gdzie dośc enotliwie służył / choć przez czas niedługi;
 Bo w dwie lecie potym / od Pana pierwszego
 (Nie bez posagu w enotach ćwiczenia dobrego)
 Oddany na posługę był Radziwiłłowi /
 Książciu / na Olciezdarona dziedziectwi /
 Temu służył coś więcej / niż pultercia lata /
 Ięszce młody / ięszce mu trzeba zająć swiata.
 Ale iż szczęście w kole swoim niestateczne /
 Muso być przypadek z odmiana społeczne.
 Posłan był na Podole / do Wisniowieckiego
 Książcia / na Manaczyn z listy Pana swego.
 Tam między Bazalia / a Konstantynowem /
 Zalapili go swoim Tatarzy obłowem
 W drodze nad rzeką Słucza. Tegoż prawie czasu /
 Dość było pod Trebowla wielkiego niewczasu /
 Przez tychże psów Pogańskich / y pod Bóworowem /
 Gdzie Srus Jakub rozsiekani. Z tamtąd iż gotowem
 Pionem / z Książow Podolskich / koś swoy obrocili
 Do Ulahay / gdzie y więziow wstępnich zapędzili.
 Tu teraz każdy obacz / iako rośkoś maia
 Wbo dzy więznie / co sie tam wręce dostai.
 Narod to zbyt okrutny / żywość sprosłego
 Wiary / y Enoty mema / ni prawa żadnego.
 Jednego spoyrzod siebie starzym obierai /
 Którego Kazimurza wstępnicy nazywai.

Początek
służby
g.

Pierwsze
pamięć
Kamikow-
skiego do
Tatar

Zymat y
obyczaje
Tatarów
Nabąysk:

Ale

Ale przed sie nie zarwie suchaia y tego /
 Bo skoro tylko ieden / strzywdzi w czym drugiego /
 Należy tam sprawiedliwość przeka y na rynku /
 Mars sprawe wnet odprawi w kracym poledynku.

Iako o tym Ouidius napisał.

Adde quod iniustum, rigido, ius dicitur, ense.

Dantur & in medio, vulnera sepe, foro.

Do cielesney zadze sa przeciw przyrodzeniu
 Barzo sklonni / a z tworzy strasni na poprzeniu.
 Odcienie ich kozuchy / żywność kobylina /
 Wile / lis / w poluzabity / co w nich zwierzyina /
 Komis / kobyłe mleko / iako oni zowa /
 Tym sobie zalewaią zwierzyne surowa.
 A co zdechnie to w nich najlepse przysmai /
 Trzo iako psi / z popiołu oerzoiac flaki.
 Bo powiadai że to sam Bog moca swoia
 Zabył: o chleb / o wino / y o sol me stoi.
 Przechowa to iako Pies / mieczekac win /
 Lecz nagorśa truciżna w nich wieprzowina.
 Waplugawśa to rzecz a oni nazywai /
 Według Zakonu swego: A niezasiwaią
 Polniczym / iedno prosem / z którego zaś sobie
 Placki pieka / w potrzebney według czasu / dobie /
 A dudy nie me sieia / ani chleba znai /
 O skarby też me stoi / w bydle sie kochai /
 Bydla / stada / Krow / Owiec / skap / klacz / y innego
 Dobył a wiele maia. Wielbadow do tego
 Po ki kumastu naydzie / w tych / co z takiem
 Towarom / po stronach iedzą kupieckiem.
 A dobyłi swe wstępnie / y żmie y lecie
 Na polach trawa żywia / choć is śnieg przysgniecie.
 Gospodarstwa żadnego nie maia na pieczy /
 Frynarkiem odprawuią wstępnie swoie rzeczy.

Przysmai
ka Tatar:

Swinina
Tatarzy
sie brzo-
dza.

O Pieni-
dzy skar-
by Tatar
nie nie-
stai.

Kupieck-
wo Tatar:

A z

Bo gdy

Bo gdy tam z plotnem / z suknem łupcy przyjeżdżają /
 Ża to oni bąrany / krowy / woły / daia.
 A lud ża lud frymarcza. Mieszkania żadnego
 Nie maia w polach swoich nigdziey obecnego /
 Tylko kotarhy swoje z pilani wielbładowey
 Poczyniwszy / pása sie gdzie przy wodzie zdrowey.
 Szkapie zaciawszy żył / z iągłami rozpárzy /
 Tak tym brzykli Pohaniec sprosna gęba párzy:
 Tu dziś trawę wypasły / intro indziej koczy /
 Kotarha swa ze wszystkich / na ieden wóz wtłoczy.
 Worow sobie z bydlecey story naczyniwszy /
 W ktore krowy / Wielbłady / Owce wydoiwszy /
 Mleko leia: y tam ie aż do czasu tego
 Kwása / aże sie z siedzie: a potem od niego
 Serwatke odcedziwszy / z worow wylewają /
 W opończa / y na słoncu to zaś zasusają.
 Mieso też skłapy zdechley / skraia w cienie pastki /
 A na słoncu zasuszą / iako płacek płaski /
 Potym to letnym Słońcem mieso wprowadzone /
 Żmie iedzą: także też mleko zasuszone.
 Żmłodu sie przyuczają wśelakim niewczasom /
 By bili sposobniejszy ku trudniejszy czasom.
 Żmłodu na łomach iędzy / y z łuku strzelania
 Uczą sie / y sposobow rożnych wojowania.
 Wracając sie raz z Turek do Krola Polskiego
 Taranowski / z odprawą Cará Tureckiego /
 Wstąpił do Perekopu / do Aldigieria
 Carwica / ktory był Synem Aczkieria.
 Ktorego od przekopu / zastał mile wielką /
 Konie / Wielbłady pásac nad nadzieie wśelką.
 A z Łuku zwierz strzelając / bo tam dosyć tego /
 Sarn / Jeleni / Czabanow / koni / y innego
 Zwierza rozmaitego / a zwłascza Korfakow /
 A w biegu pretkolotnych ostrożnych Sudakow.

Bryndza
Tatarska.

Zabawa
młodzi Ta-
rarskiej.

Poselstwo
Taranow-
skiego do
Turek Ro-
ku 1509.

Kondżiki
takiż iako
ko nąsje-
dno że

Jest

Jest to zwierz na kształt sarny / wzrostu wysokiego
 Sierć pod brzuchem / iako w Barana młodego.
 Jedzą ie barzo radzi / kiedy gdzie dostają
 Kozacy y Tatarzy: Ale rzadko maia
 Z nich zdobyc / bo nie nąpdzie nad ten zwierz pretsego /
 Jakoż dostać ich nie maś sposobu innego:
 Aż albo w wciekaniu pretkim noge złamie /
 Albo mu też przyniesie postrzał śmierci znamie /
 Patrz że tu w tych zwierzetach niemych opatrności
 Nad sobą / iako też y żorawich czułości:
 Kiedy ich gdzie w stadzie sto / albo dwieście będzie /
 Rozsadza straż wokolo po pagorkach wśedzie:
 Ta kiedy lud pocznie / idac z ktorey strony /
 To ieden z nich tak swianie na straż wysadzony /
 Że to rzecz niepodobna: w tym sie wszyscy z tego
 Miejsca / co pretcey porwa w kray pola dżiliego.
 A ten ktory straż trzyma / tak ich długo będzie
 Wprowadził / aż wbieża: choć sam gardła zbędzie
 Nie miedba / byle bracia swoje oswobodził /
 Kto te miłość w tych niemych zwierzetach rozpłodził:
 Dziwny Pan w swoim stworzeniu / dziwne sprawy iego
 Świat pelen w każdej rzeczy mądrości onego.
 Tam tedy Taranowski / w czarney Dabrowy /
 (Gdzie chodził Wsniwiecki Dmierz do Tatar wlowy)
 Od Krola Pana swego / Cará pozdrowiwszy /
 A Poselstwo przystoynie swoje odprawiwszy /
 Jechał w drogę do Polski. Lecz wrócimy sie znowu
 Do Tatar / ktorzy zawse świeżego obłowu
 Szukają z obcych krajow. żmie wciekają
 Aż nad morze Kaspiyskie: a gdy sie zbierają
 Gdzie na wojnę / tedy wiec dzieci swe / y żony /
 Do głownych odsyłają Miast / w bezpieczne strony.
 Konie w nich Ktore tam zową łosakami
 Aż są nie okazale z cienkimi karkami /

barzo ko-
smaly.

Opisanie
dzikich
zwierząt
Sudakow

Opatrno-
ść tych z-
wierząt w
przeżeniu
samiych sie-
bie.

Tatarzy
żmie nad
morze Ka-
spiyskie y
ciekają.

Aż

Alce

Ale trwate, y duże: tak iż zarósł sroga
 Praca / y glob najwyższy w drodze wyerwać moga
 Wespółz Panu swojemu / tylko korzanekami
 Żywią się wykopując z ziemi kopytami.
 A kiedy się przez która rzekę przeprawiają
 Zdobycza / (bo tam innych przewodów nie mają)
 Wnet na koniach / dwa snopy trzciny wwiązawszy /
 A głowy y ogony ich posworowawszy /
 Z jednej strony na trzcinie rzeczy swe przywiąże /
 A z drugiej niewiaśc dźwigi nabranych nawiaże /
 A sam jedną sieć ogona trzymając /
 A drugą zsworowane konie poganiając /
 Przeprawia się Pohanec do domu swojego.
 Z nieopłakana płodą Kraju Podolskiego.

ROZDZIAŁ II,

W którym się opisują / rozmaite Hordy Tatarskie / y dziwne Zabobony w Religiach ich ic.

O! O! ponieważ tych Pogan wiemy obyczaje /
 Obaczmyż tak wiele Hord / mają tam ty kraje;
 Jakie zowa: y w których krajach mieszka;
 Jakie zabobony w wierze swojej mają.
 Sa tych sprosnych Pohanów Hordy rozmaite /
 Hordy jako bestye srogię iadowite.
 Sa Hordy Aphazyjskie / Zawolskie / Kazanskie /
 Kosackie / Szamachyjskie / Krymskie / Astrachanskie /
 Sybanskie / Sarmakandskie / Kalmuckie / Ulahajskie /
 Kyrgijskie / Molgomuckie / Jurgienkie / Baydajskie /
 Bazchyrdzkie / Kieszelskie / Tamenkie / Mantopskie /
 Turkomanskie / Cyrkaskie / Kierkielskie / Przecopskie.
 APHAZIJSKIE za morzem Kaspijskim mieszka.
 Sa waleczni / Lecz wiara MACHOMETSKA mają.

ZAWOL

ZAWOLSKIE / Za Girkanskim morzem leżą wokoło /
 A to było nie kiedy / innych Tatar czolo.
 KAZANSKIE się od Wołhy Krolestwo zaczyna /
 Tym orac / siac / y kupczyc z Turki nie nowina.
 KOSZACKIE w pustych leśnych miastach swe mają /
 Ci nie orza / nie sieia / tylko zwierzę strzelaia.
 SZAMACHIJSKIE gdzieś w gorach Iberijskich plu /
 Ci Perskiemu Krolowi zdawnych wieków słuza. (39 /
 KRYMSCY brzegi Krolestwa mają Tauryckiego /
 Od Miasta przedtem Solat / dziś Krym rzeczono.
 ASTRACHANSKIE Krolestwo ma moc Miast porto.
 Do boiu y Pokoju skim zachca gotowych. (wych /
 SZYBANSKIE za Krolestwem Kazanskim mieszka;
 Rzeczami kupcza / ale piemiędzy nie znaia.
 A gdzie twe Kości straszny Tamerlane leża /
 Tam SARMAKANDSKIE Hordy / swo Kości twarz leża.
 KALMYKOWIE też siedzą gdzieś w Samorskim Kraju /
 Tam nigdy nie tknie brzywa włosów ich rodaju.
Horrida Sarmatia gens est sub flumine Volga
Non coma, non vlla, barba refecta manu.
 NAHAICZYCY na troje dziela swe Szaraie /
 Jedni tam gdzie od Donu rzeką Jalcza wstaje;
 Drugi siedzą nad Kamma / w części Sybirskego
 Kieństwa / z Moskwa granicząc. a trzeci do tego
 Nad wielką Rzeką Wołhą osiadłość swą mają /
 Kiedy Ryb rozných / taka zdobycz powiadaia;
 Że i na brzegach stoiać częstokroć sąblami
 Roscinają; a bieży bystro przytopani.
 Szerokimi tak iako Wisła w Warszawie /
 Albo Cyber w Ryżu. Patrzy tuż sprawy
 MOLGOMVZOW / ci siedzą w tajniach podziemnych /
 A Wołchach nad Scythijskim Oceanem ciemnych /
 Bezecny żywot wiada / y Pogańska sprawa
 Wfelkie gadziny ledzą / wfelka rzecz plugawa.

BAY-

Przeprawa
 w Tatarskie
 przez rzeki.

Wykład
 tych hord
 Tatarskich:

Zawolscy
 y Kazan-
 scy Tatar-
 owie bo-
 duia wiel-
 kim Knia-
 żiom Mo-
 skiewsk.

Kalmuka
 mi ietam
 zowa od
 wielkich
 włosów.
 Ouid: de
 Ponto.

Te w Ry-
 kie hordy
 opisat w
 Kreynice
 swej.

Maciej
Miecho-
wita Do-
chor ylli-
stork sta-
wny Ro-
ku 1535.

Białoch
malkie
bobony
lurgien-
cow.

Ovidius
de Ponto.

Kiełki-
lińskie za
bobony.

Tamto
w sełecz-
stwu.

BAYDAICZYCY to sobie za pobożność mają/
Gdy w starości rodzice swoje zabijają/
Dzieby ich chrobacy nie siedli/ żalują/
Wiec im grob/ miasto ziemię w brzuchach swych sprawują.
sunt loca - sunt gentes, quibus est macrare parentes.
Et fas & pietas cum longa superuenit aetas
KIERGIESY zaś umarłych na drzewie wieszą/
Potym ich miasto Szolder wiedłych używają.
IVRGIENCY na wschod. słońca po skalach się snują/
Słońce zaś Boga chwalać/ a gdy chmura czuwa/
Wnet po ścianach skartane słońce rozwiesza/
Ktoremu się iak Słońcu samemu kłaniają.
Prośąc żeby im była ta maść na pomocy/
Kiedy się im gdzie trafi bitwa zwozić w noc.
BASCHYRDY okrutnie się gorzkim żalem tuczą/
A z owocu swego/ iak gorzka ziemia/ wczą.
Triffia deformes glutunt Absyntia gentes,
Terraq; de fructu quam sit amara docent.
KIESIELITOWIE zaśie bżiwne zabobony
Białochwalskież myślają. Bierze Pop z ich strony
Mleko/ ziemię/ y sztukę gnoju bydlecego/
A wstepnie z tym na wierzch drzewa wysokiego.
A tym wszystkim/ co z sobą wzięt/ ich pokropiwszy/
A Kazanie słuchaczom swoim uczyniwszy.
Mruczy coś z słow Pogańskich/ a oni swo wiara/
Natem sądzą/ że za nie tam czym ofiarę.
TVMENI wielkiemu się czarami parają/
Są bitni/ ale tyle żon/ ile chcą mają.
MANKOPSKIE Chordy siedzą między Astrachanem/
Nad Wołha swym przeciągiem/ y między Kazanem.
Dwie Niesie przy odnodze Donu głębokiego
Azoph/ y Achas mają/ od czasu dawnego.

Ogrody

O wredy/ gospodarstwo/ y rolę sprawują/
A Cesarzom Tureckim zdawnych lat holdują.
TVRKOMANI y Jezior Mostkich miastają/
Obyczaje Tureckie/ y wiara chowają.
Lecz kiedy Turkomanin namioty rozbił
Tam waleczny CYRKASKI Kozak się wrocił.
Między piątą gór wielkich miastania swe mają/
Skąd ich Petyhorcami drubzy nazywają.
Ceremonie Greckie wiary odprawują/
Z przyległemu sąsiadowi wolność roznają.
Przy pogrzebach swych krewnych/ pompy znamienite
Stroją/ y członki swoje czynią znakomite.
Bo tam sobie po skute wchą wrywną/
Gdy przeciwko zmarłemu żalować oświadcza.
O tym też tu w Pogańskim kraju zdawna wiemy
O czym y Czytelnikowi wiadomym mieć chcemy.
Jiż się tam Tatarowie KIERKIELSCY miastają.
W Taurice/ kiedy niegdy Smok był powiadał
W Skale/ i jeszcze kiedy tam Włofy y Grekowie/
Miastania swoje mieli/ y Kopolanowie/
Ktorzy naczyścicy Panny oco tam prosili/
Aby od tego Smoka wybawieni byli.
A wyrzeli raz świecę w Skale gorącą/
A przymiey one zdechłą bestyę leżącą.
A gdy tam swe ofiary często sprawowali
A Boginie naczyścicy z tego dziełowali
Aczkierci Car Przekopski/ raz iadac na wojnę
Prosił/ by go wspomogła/ ślubniacicy hojnie
Ofiary często czynić: Bo Machometanie
Choć są w innych sprawach swych sprośni Pogańie
Ale przedsię Należnie Pannę poważają
Jiż w czystości poczęła iawnie zeznawać.
A potym ten Aczkierci/ gdy do Państwa swego
Wracal się z krewnymi/ tedy wiec każdego

Wiara y o
brzdy Cyr-
kaskow y
Petyhor-
com.

Namiar o
ich nawa-
łit S. Cy-
rillus.

Kierkiel-
scy Tatar-
owie.

Istia te-
raz miasto
y Zamek
Kierkiel.

Dziwny
cudw Taur-
yce.

S. Prze-
czista, nie
tylko y
Rusi ale y
y Pogan-
wiałicy
uczci-
wości

B

Czasu

Czasu / za pare dni wosku nakupiwszy /

Pelno tam świec nstawiał. Potym odprawiwszy
On ślub: Potomkom swoim toż w pamięć podawał /

Gdzie wiec każdy z nich bydło pierworodne dawał

Na ofiarę Boginiey. Oczym starodawny

Quidius tak piśe / on Poeta sławny.

Crede tamen, nec te causas nescire sinemus.

Hic quoq; Sarmaticum iure manere solum.

Fama refert namq; hic signum calcasse fuisse,

Consortem Phæbi, gens colit illa Deum.

Wierz / py / temu / y w tym cie wiadomym mieć chcemy /

Ze o tej tu Sarmackiey krainie to wiemy

Co twierdza: iż tu niegdy z nieba sie znāt ziawil /

Przez ktory sie Diana cud narodowi wstawil.

A zaś na drugim miejscu:

Non procul à nobis locus est ubi taurica, dira

Cede Phætrata spargitur ara Deæ.

Templa manent & nunc vastis innixa columnis,

Perq; quaterdenos itur in illa gradus.

Nie daleko sam nas jest miejsce ono dawne /

Ofiarami Boginiey przedkoluczney sławne /

Kościół y dziś / z filarami stoi ogromnemi /

A ma do siebie wschodowi czterdzieści od ziemi.

PRZEKOPSCY Tatarowie nad Dnieprem mieszkają /

W Tauryce Chersoneskiej / miasto główne mają

OCZAKOW / y dzieli sie ten wysp bykowy /

Spodkiem czarnego lasu pod brzeg Łupinowy /

☞ A początek tych wszystkich Tatarów Przekopskich /

Kierielskich / Oczakowskich / Krymskich / y Mantopskich

Od Tatarów Zawolskich idzie z czasów dawnych /

Aż do Jagiellowiczów Polskich Arłow sławnych.

A potym gdy Polakom Wielki Zmas Licerowski /

Alexander panował. Wasili Moskiewski

Sczyrac

Lib. 3. de
Ponto.

Po polsku

Po polsku

Przekop-
scy Taur-
owie.

Taurica
Chersone-
sus: wysp
bykowy.

Sczyrac sie przyrodzono do tego bliskością /

Osiadł Gordy Zawolskie naszą niedbalością.

A Przekopscy Tureckim Cesarzom holdują /

W Trybut czystą Chrześcian co rok ofiarują.

So zaś drudzy w Azey dalekiej Scythowie /

So Tyrzy / Agatyrzy / y Masagethowie.

So iescze y od gory Taurus mianowani

Taurosците / ale ci wszyscy są Pogan.

Wiec tak wierz / w dluż / daleko od siebie mieszkają /

Tak sie w niektórych rzeczach z sobą niegadają /

A zwolasczą w religiey / w życiu / obyczajach /

Bo różne mozgi w głowach / w rozmaitych krajach /

☞ Ale chociaż sie w innych rzeczach niegadają /

Przed sie iednak wszyscy to z przyrodzenia mają /

Abym na iednym miejscu nigdy nie siedzieli /

Wyprawili tych którzyby krolestwa swe mieli /

Jak przy Kieście Moskwie są Kazanczykowie /

A nad Morzem Kaspijskim Astrachanczykowie /

Gdzie sie już (geste wyspy czyniąc) Wolha porze /

Na siedmndziesiąt Przekopow / y wpada w to morze.

Ci już Miasta swe mają / mieszkają domami /

Kupczac różnym towarem z Moskwy / y z Turkami.

Lecz to drudzy za wielką gnusność sobie mają /

A często sie takimi słowy przeklinają /

O bogdaś na iednym miejscu tu mieszkając /

Dzień w dzień tak Chrześcianin / a pod sie kłkając /

Do sycości sie smrodu narachal swojego.

A im wiecey spustosza gdzie kraju obcego /

Tym sie wiecśa Państw swoich chlubią serokością /

Zowac to już nie czysa / lecz swą osiadłością.

☞ Trafiło sie w wtarczce czasu nieltorego

Jeden dzień Tatarzyn wzrostu wdatnego /

Clufty / miały / y duży / gdy był poimany

Do Moskwy / y od Amasia Wielkiego spytany:

Tatara-
wie Prze-
kopscy za
bied 300
Chrześci-
an Turko
ni dawa.

Tatara-
wie nigdy
nie radzi
na iednym
miejscu
siedzą.

Tako sie
Tatara-
wie prze-
klinają.

Wieżnia
Tatarskie
go z wiel-
kim Knia-
ziem Mo-
skiewskie
rozmowa.

Skądby nabył tey siły / y elastości ciała/
Ponieważ niemaś co iść? y gdzie sie zchowala/
Granic żadnych nie maieć / ta wroda twoia?
Odpowiedział: A czemu nie ma co iść moia?
Gdyż tak szeroka ziemia poczawośz od Wschodu /
Aż do zachodu trzymam. Skąd swego narodu/
A sam siebie / izali wytuczyć nie moge?
W tobie ja raczej samym bacze z tych miar trwoga/
Je nie maś co iść y pić: bo tak czołka maieś
Swiata trzymasz / a iść sie siła swa zuchwala/
Co dzień sie o nie chcesz bić: Ale niechay y to
Będzie / jesmy wbojczy / bo nam przyzwolito
Złota / y srebra nie mieć / y zgoła własnego
(Kromia szable / a żony) nie mamy nic swego.
A ty chcesz v nas skarbowo: sromota takiemu
Z wbojch sie bogacie Książdowi wielkiemu.
Słusniey że sie z bogacim my z skarbu twoiego /
Slyszac cie być w kleynocy drogie bogatego.
Mostwiein na te słowa tego rufyl głowy /
A co przedzey nań kazał wdziać duze okowy.

ROZDZIAŁ III.

W którym sie opisuie / sposob Tatarski na woj-
nie / trwoga v Kraincow / y Kamieniec Podolski.

Wielka jest (kto sie rzeczom przypatrzy) odmiana/
Różnym narodom / w bitwach / z przyrodzenia dana.
MOSKWICIN zaraz z przodu / acz sie podła śmieie/
Lecz nie długo w polu trwa / y nie mysląc wiele/
Tylko że nie wymowi: albo wietkaycie/
Albo że my wietczem co wskoś dogrzewaycie.
A potym skoro koniem obroci w swoa strone/
Wi wczym iedno w wietczce polozy obrone.

Sposob
Moskiew-
ski w pier-
wsym po-
skaniu.

A gdy

A gdy go nieprzyiaciel dopadł w pogoni
Poma / on sie ani prosi / ani brome.
TVRCZYN zaś gdy już straci nadzieie obrony /
A wchodząc obkoczon będzie z ktorey strony.
Broni odrzuciwszy / rece zwycięzcy podnosi
Ku związaniu gotowe / a pokornie prosi
Milośierdzia / iże wždy gdy go Bog wspomozie
Z okow / wyswobodzony przez okup być moze.
Ale TATARZYN ma to z przyrodzenia swego /
Choć go z konia zrzuciś / obetnieś samego /
Okaleczyś / obnaziś / odeymieś oreze /
W pol zywego zostawisz: przed sie niewleze /
Silac sie iak ośkolwieć rękoma nogoma /
Aż do skonu zwykł sie wiec brome y zeboma.
Owszem sie go nabaziey w ten czas strzedz potrzeba /
Kiedy mu ni do ziemi będzie / ni do nieba /
Jakoby już miał skonać / chytrze sie wczai /
Ale przed sie natury swey psiey nie zatai /
Myślac o tym / dziwnego zazywając ziele /
By za soba pociągnąć mogli nieprzyaciela.
Gustami sie wielkiemu aż nazbyt parala /
Ktoremu powietrze samo porusza.
Czarna woda / drzewy kamieniu / y zioly /
Aby mogli pokonać swe nieprzyacioly.
Pobudzając / dzdże / chimury / do ktorych też słowa /
Czarownkie przydawala / bo tam z Dyabły znowa.
Jako raz za Pudya bylo Bolesława /
Gdy Rus / Polke / Morawe / Węgry / ta psia strawa /
Plundrowala z Bachym swym / Heemanem okrutnym /
Wszystkiego Chrześciaństwa z żalem barzo smutnym.
Tam takie na Chorągwi Tatarskiej sie dalo
Widzieć frogie straszdo / ktore przynusalo
Chrześcian do wietczki: głowa iakas była
Serafina / a na kęcali zyweg przed woyski chodzila.

Tureczyn
będąc we
złotytoni,
co czyni.

Tatarskie
go serca
duża zaka-
miatość.

Kiedy fo-
nabaziey
potrzeba
Tatarzy-

zbyć cza-
rami na-
rabiain.

Bz

Kiedy

Tatarszy á
stronomi. á
rozumie.
i.Zywność
Tatarska
w ciągu
niu.Bron Tár-
tarska ná
wojnie.Lib. 1. de
ponto.Elegia 2.
ad Maxi-
mum.

Kiedy zaś swe zagony do którego kraju
Puszczają w noc, według swego obyczaju.
Tedy sie tam gwiazdami sprawują: znamięm
ARCTICI POLI, które Słowiańskim imieniem
Żelaznym kołem nasy Kozacy tam zową.
W ciągu nieniu mają z sobą wstawie gotową
Żywność kobyli mleko. To surowo pią.
A od niego iak wlepie odutale tyja.
Bo to v nich nalepie / po wlepie pracy
Lekarstwo / y to twierdzą o nich tam Kozacy:
Gdy gdzie daleko zayda zagony puszczają /
A iak iagiel / m miasa / m mleka nie mając.
Tedy koniom swym w nogach żyty začínają.
A to erwia głod / pragnienie swoje v śmierzają.
A tak te zle Pogańskie okrutne narody /
Pływają y sam / y tam / przez głębokie wody /
Przy każdym ostrą sáblá / y łut nalożony /
A Saydak pełno strzaly iadem napuszczony.
O czym Wajo Poeta on Rzymianin sławny
Tam mieszka / napisał / bo był świadek iawny.

*Hoslibus in medijs, interq. pericula versor,
Tanquam cum Patria pax sit adempta mihi.
Qui mortis sauo geminent ut vulnere causas.
Omnia vipereo spicula felle linunt.
Hic sitim didicere diu, tolerare famemq.
Cunctaq. fort animo frigora dura pati.
Pellibus hirsutis arcem sua brachia passim.
Oraq. de toto corpore sola patent.
Sape sonat moti glacie pendente capilli,
Et nitet in ducto candida barba gelu.*

Co sie ná polski iezyk tak wyłożyć może.

W poro-

W Porządku nieprzyjaciół / y między Pogány
Mieślam / iakbym z oyczyny wiecznie był wygnany.
Korzy przyczyny śmierci / o wite zmyślaia /
A strzaly swe iaszcurezym iadem napuszczają.
Sercem niezwyctezonym znosac prace wlepie /
Głod / pragnienie / niewczas / mrozy / zimna wielkie.
Kosinatem kożuchy gziety swe wawia /
Ledwie z kapturów ná świat oczy wlepie.
Czesto im lby wlepie / órzony mrozowate /
Czesto wisa po brodách sople lodowate.
A daley tenze mowi.

*Hic eques instructus perterrita mania lustrat
More lupi clausas circumeuntis oues.
Vox fera, trux vultus, verissima mortis imago,
Nulla fides recti, mens mala, vita mala.
In quibus est nemo qui non Coriton & arcum,
Telasq. vipereo lurida felle gerat:
Tecta manent fixis veluti vallata sagittis,
Portasq. vix firma p. mouet arma sinu.
Tam Pohaniec okrutny zdobycz wpatruie /
Jako wilk głodny krazac kedy owce czuie /
Gos srogi / czar okrutna / wlasciwie straszbylo
Boga / y czei nie pyta / zia iako bydio.
Lut to retu raz napiety / zniezłomna cieciwa
Puszcza z siebie / raz poraz / hartz truciżna żywo.
Sciany zerwad srogiemi strzałami okryte /
Wreza / ledwie znosia kotarhy rozbyte.*

A znówu tenze:
*Maxima pars horum nec te pulcerrima curat
Roma, nec Ausonij militis arma timet.
Dant illis animos arcus, plenaq. pharetra,
Et semper longis cursibus aptus eques.*

Ibid: E-
leg: 2. ad
Maximū

Po polsku

Eleg: 2 lib:
1. de ponto.

*Ruris opes parua, pecus, & stridentia plaustra,
Et quas diuitias incola pauper habet.
Pax tamen intordum est, pacis fiducia nunquam,
Sic nunc hic petitur, nunc timet arma locus.*

Po polsku

Że tych to ludźi wieśća cześć / ani o cie stoi/
Piękny Rzymie / ani sie sił Aluzonskich boi.
Sercą im dodawać tułi chyba strzały/
A kapy w każdym razie by nadłuzę trwały
W granice wpaść / płon zabrać / lud wwieść wmięć/
Każde dzieło wojenne dobrze rozumieć.
Jest też pod czas y pokoy / lecz co nim nie maś wiary/
Bo gdzie dziś mir / tam iutro patrz krwawey ofiary.
Tam tedy Kimikowski / w tych Psow w Nahaich/
Pasąc konie y owce / przy ichże haraich.
Był cały rok. gdzie widział iż ci narodowie/
A insy w tam tych kraich okrutni Gethowie.
Wpadły na żartkich koniach w Boristenkie wody /
Pływali y sam y tam / bez żadney swej szkody.
Uścisnąć śmiertelne rązy / pod ostrym żelazem /
Gdzie śmierci dwie przyczyny bywały zarązem/
Lud sie zgranic rozbiegał przed strachem widomym/
Zostawiać swą korzysć psom nie nasyconym.
A pogani plundrował / przyszło mu to tamie /
Trzoda / bydło dobytek / nie robiecy na me.
Cześć wieźmoro skrepowanych nahaika przed sobą
Pędził w dzikie krainy / znieznośną żłoba.
Cześć wysćinał / Pamentę od matki od oycy
Wziawszy / tuż przed oczyma zgwałcił meżoboyca.
Młodeż niewinna y starce / piętąc sie krwią świeżo
Wysćinane od Pogan / po dolinach leża.
Domny sie dymem kurza / a Pogani srogi /
Do wselakiej srogości nie opuszczał drogi.

Tam

Tam niedźny obywatel w swych oczyskach brzegach /
Wiedząc o tych strasliwych Pogańskich zabiegach.
A pod czasem pokoju wyglądać wojny
I niepodzianey / musi bydyć w przypługu zbroyny.
Tam quoq. cum pax est, trepidant formidine belli.
Triste lupus stabulus, nam deducere diu.

Quidlibet
Trist. Eleg
10.

Mieysca te / abo widza przed sobą wstanie
Nieprzyaciela / albo choć nie widza iawnie.
Przed się u strach zdemnie przed srogością tego /
Tam niedźny oracz czasem pomechac wosytkego
Musz: y tam wchodzić / gdzie skaliste mury /
Dziwna woszechmocność Bosta sprawiła z natury.
Gdyz tam wosedy wokolo / ledwie psak przeleci/
W dobrym rzadzie mogłyby bronie sie y dzieci.
Bo tam niesłychana rzecz natura sprawiła /
Gdyby sie etemu troche pilność przyczyniła.
By iedno lada murek na gorze sprawiono /
A na dole pobożne strzelby poczyniono.
Żeby sie wždy czymkolwiek byio zakryć bronie /
Bo tam w polu y psaka wyrzy kłof goniąc.
A coś kiedy latomstwo tak wosytlich zbliżniło /
Że prawie do dobrego oczy im zaćmiło.
Ach co muirow / co Zamkow stoi dziś pustkami /
Jedno iż niewolara / Boże racz byc znami.
A nieprzyaciel patrząc iawnie z tego sędzi /
Bo sie w swych Państwach taka niedbalosć brzydzi.

Kamie-
niec Podol
ski.

ROZDZIAŁ IV.

W którym sie opisuie wćieczka Kimikowskiego
od Tatar do Kozaków / porański na Morzu Tur
ka przez Kozaki / porański na przewożiach Tatar

C

przez

przez Kozaki. A na ostatku Historia o Koniskiej
wodzie / y o Dnieprze. o Porohach / y o Zapo-
rozaniach.

Kot potym Kimikowski wcieli do Kozakow /
Do onych Zaporozskich walecznych Junakow.
Miedzy Kozaki bedac / przez trzy Cwierci Roku /
Wtroczem tam nie vchybil Zoldackiego kroku.
Gdzie mogli Tatarom czynil rozmaite szkody /
Skazuiac na ich Wlasy Kozakom przywoody.
A kiedy jednokolwiek ich byc osiadlosci
Wiedzial co nabogatsze: tam z swoy zyczliwosci
Czynil to / co przystoi Witezowi cnemu /
A zwlaszcza spraw Tatarskich dobrze wiadomemu.
Gdzie zagony puszczali / gdzie kossie swe mli /
Gdzie y nad ktora rzeka Wlufanie siedzieli.
Gdzie ich dobytki byly / gdzie swa zapiedzali
Korzyść / y gdzie koczary swoje rozbiłali.
Ziedne strone nad rzeka tam Sutru rzeczono /
A po Rusku Moloczno / a zas druga strona
V wotowoych Kurhanow / y z mezym Hetmanem
W Koniskiej Perebomnie / walecznym Bogdanem
Mikoshynskim / co zdawna zowa Koniska woda /
A tam gdzie sie zdawnych lat / szycil swo swoboda
Anias Missey v Maiakow: a ty tam Maiaki /
Mianusa w sczyrym polu Kozackiemu znaki.
Ktore byl ten Anias Missey niekiedy postawil /
A tym wieczna pamiatkacnym Junakom wstawil.
A przy Bialej Krynicy czynil swo zasadzki /
Gdzie mial Kozak z Tatary czesto krwawe schadzki:
A v Kamien zatonu miewal swo przywoody
Vla Tatary / y wielkie im tam czynil szkody
Tenze z Kozaki chodzil / y na Czarne Morze /
Gdzie nie jeden Zatarawan Turki woda porze.

OldzieKi
mikowski
wetrzawet
Tatarom.
Sutru to
jest mlecz
na rzeki

Zasadzki
kozackie
na Tatary

Cwiczenie
Kimikow
skiego na
morzu

Anas

A naprzod pod Bilagrod / gdzie skorzystcia wielka
Wzieli Okret Turecki / y z armata wselka.
Turkow wiele pobili. Zas od Bilagroda
Zamiosciach pogodnym wiatrem Morzka woda.
Vla iedne wyspe / ktora pospolita mowa /
Hadieczow Ostrow z Ruska od dawnych lat zowa
Te Insula tak zowa nie bez swoy przyczyny /
Hadieczow ostrow: Bo tam jest wiele gadsiny.
A dzimowidzow morskich / y rozmaitego
Chrobactwa / tudziez ptastwa morzu przywyklego.
Ktore y tu / y owdzie gora wylatnie /
A barzo smrodliwy iad od nich zalatnie.
Babamiie tam zowa / wieksze niz Labecie /
A Beglarzom ten wyspe / jest na wielkim wstrecie.
Tamze z Tatarskiej Ziemi / z Miasa rzeczono
Kozlow / przysto Galer dwie: na ktorych naszego
Ludu wiezniow wybranych do tysiacu bylo /
A miewial z dziecmi osm set / tych sie nie liczyla.
Turkow tez nad pulcora tysiacu nie wiecey
Nie bylo / tam Kozacy przypadly co pretcey
Ku onym dwom Galerom / Turki wyscimali /
Wiezniow wyswobodzili / wielka otrzymali
Zdobycz / z ktora sie do swoych Porohow wrocili /
A one Korzysc miedzy swoie rozdzielili.
A iz wiedzial przeszkoli / y zaczayne znaki
Kuczenskie / y Wotofskie / ba y czarne flaki /
Tych to pretkich Pohancow Kimikowski / tedy
Vlabawil ich tam nie raz z swym Kozactwem biedy /
Wiedzial ich y przewozy / gdzie to dzikie plemie /
Przez Dniepr sie przepiarowu w zyzno Ruska Ziemia.
V Ostrowa Chortycy / miedzy Porohami /
A miedzy Czerwonemi zdawnych lat gorami.
Wiec v Borhuna / wiec tez v Olchow / gdzie zdawna
(Dzis tam Strzelica zowa) czesto bywa slawna

Piernysa
Porazka
Turkow
przez ko-
zaki przy
Kimikow:

Hadiecz
w ostrow.

Swinynie
dziewiedzi
morskich
jest tam
pelno

Druga po-
razka Tur-
kow przez
kozaki pr-
zy Kimi-
kowskim.

Przywo-
dy Kimi-
kowskiego
na Tatary

C2

Pora

Zasadzki
kozackie
na Tatars
na Prze-
woziech

Porazka na przeprawie Tatar przez Kozaki/
Ktorzy tam w tym swoy zwoyczaj zachowania taki:
Wziawszy pewną wiadomość / iż Tatarzy mają
Tam tedy iść w Ruski kraj / wiec się zasadzają
Wetrzcinach po Insiach: iedni z wierzchu wody/
A drudzy zaśie z dolu / inż tam nie bez szkody
Pohancow / chyba że im pomocy dodać
Galery / które pod czas z Turek przybywają.
Bo wiedząc Car Czarstki / iż nań zarosła waia
Kozacy / wiec też ma swą na Galerach straż /
Ale tylko na ten czas / kiedy zaieżdżają
Pohancy w Ruskie kraie: lecz gdy się wracają/
Nie mają niktad żadnego ratunku / nadziei
W ten czas nazad Tatarzyn z plonem idąc mbleie.
Bo mu Kozacy y plon odeyma / y wiele
Poydzieich tam / gdzie Charon tożie im wściele.
Gdzie kiedy sto Kozakow z Rusnicami będzie/
Tam tysiącom Tatarom zmyła sytki wśedzie.
Jakoż się to raz poraż częstokroć trafiało/
Je pošlo do Charonta Pohancow niemają.
Trafiło się to raz y za Nikosynskiego/
Ktory przy sobie tego miał Kmitowskiiego.
Wielek moe u Borhuna Tatar potopili/
Wiele wieszniow na brali / plon wśyszek oddali.
Dniepr tam zowa Slauca to jest Rzeka sławna/
Są y na Konstkiej wodzie przewozy ich zdawna.
Bo Konstka woda z Dnieprem aż do Morza płynie/
O czym taką przypowieść Ruska zdawna słynie:
Gdy sobie Konstka woda z Dnieprem rozmawiała/
Tak Dnieprowi ta Rzeka śmieie powiedziała:
Je ja przez cie przebież / lecz nie gora / spodłinn;
A puszcila wnet kraka przez Dniepr samym szrodkiem
Na druga stronę: Ktory skoro przeleciałszy /
Miał nie tej ozwać: ona też go wśyskawszy

Miała

Porazki
częste Ta-
tar przez
kozaki na
prze-
woziech

Ruska Hi-
storia o ko-
nstkiej wo-
dzie y o
Dnieprze

Miała nure swoy wyrzucić: W tym Dniepr rozgiewany/
Wypuścił wnet Sokola / Ktory na przemianny
W poyrzod Dniepru na kraka wderzył potężnie/
Któr tam krak zakraśniał: A ona też inżnie
Nure swoy po szrodku Dniepru bystrego wydała/
A swym trybem w Moskiewską stronę pobieжала.
Okrażywszy Dumantow / y Perhastaw / znou
Biegła Czarstka stronę sławie obłowu.
Nie do Zaporozia / gdzie siedm progow sławnych/
Stoią w mili od siebie z wiekow starodawnych.
Kodak / Woron / Bohatyr / Surst / y Zaborak /
A Baydak / a siódemego że z tamtad nie wczorak /
Nie może w pamięć przywoieć / ten co mi powiadał /
Jateż niewiem / bym między Kozaki nie siadał.
Jednak dośedem potym od tego inżego.
Nienajściec test hasło Porohu siódemego.
Wiet tam ta Konstka woda / przez Porohy wśyskie
Szła z Dnieprem swoim brzegiem. Potym w pola brzytkie
Tatarstkie wdałszy się / aż do Kamiennego
Zakonu ślā osobno. A w mryscā tego
Znou się zaś z ferokim Dnieprem poćumala /
A z nim wespół / swym brzegiem Tatarstkim bieżala
Aż pod Biale jezioro. Tam zaś przybieżawszy /
A pierzchliwie znou się z Dnieprem pogniwawoży /
Od Białego Jeziora wiodła cor swoy spory.
Swym oddzielnym przeciągiem / pod Czerwone gory.
Stamtad zaś tej zuchwalej Konstkiej rzeki woda
Szła przed się swoim nurtem / aż do Stambhoroda.
Ten Stambhorod niekiedy był to Zamek mocny /
W dżikim polu Tatarstkim / y bāzpo pomocny
Tym Pohancow na naszych: lecz dziś tylko znaki
Zburzy go Kmita Rusynski z meznem Kozaki.
Z tamtad zaś aż pod Burhun swym brzegiem bieżala /
Gdzie na przewożie ginie Tatar część niemala.

Porohy
kozackie.

Slāhorod
zamek
Tatarski
Kmita Ru-
synskiego
ryzyt.

C 3

Tam

Mieysce y
Burhan
kedy Tatarskie
rowie gi-
na

Tam już mimo Peretop polni Tatarskimi/
Gdzie stony Linien bieży nurtami cichemi.
Kolo swe do Czarnego morza obrociła/
Tam wpadły wszystkie swoich tancow dokonezyła/
W toż morze w Czwarci mili / Dniepr / y Linien wpada/
Ale każda osobno swoim nurtem włada.

A jeśli chcemy wiedzieć kedy przebywała
Kozacy czasow peronych y gdzie spoczywała?
Wszabelnikowej Wietce / lub na Zborowskiego
Polozeniu zimna / lub na Ruzynskiego.
Na wiosne zaś skoro wiece wody wielkie wstąpił/
Kedy do Czortomylka z tamtąd wcielił.
Albo do Bazawoloka: a dobyłki swoje /
Ktome w Tomakowce ma / bo tam boie
Tiebywała / z tamtąd zaś gdy robactwo wstał/
Wstąpił na Łato w swe zwyczajne kraie.
Do Chortyce / na skute wielki: a zaś skoro
Jesie przyszedł / natychmiast wstąpił sporo
Do Czerwonych gor / y tak iak miejsca swe znał/
Tak się też na nie / czasow peronych przemaszał.
Zywność ich Salámachá / y orzechy wodne/
Ktome zwiierz rozmaity / Ryby wielopłodne/
Od których iako wieprze / w swych obozach tył/
Bo y zimie / y lecie / nad wodami żył.
W tych tedy wrocyszech przebywał foremnych/
Kumitowski z Kozaki w Fortunach odmiennych.

ROZDZIAŁ V.

W którym się opisuie / iako Kozacy Dań kto-
ra od Wielkiego Książa Moskiewskiego Tur-
kowi / y Czarowi Tatarskiemu wzięto; odbili /
y gdy się nazad wracali / Tatarszy ich napadli / y

skarby

Bib
308

skarby odebrali / samych połapali / tamże Ki-
mitowskiego znówu poimano. Ten w Turcech
potym Turczyną zabito / y iako był sadzon.

Uzrywając Fortuny swej spólnie z Kozaki /
Miał tam serce z niemi y wmyśl iednak.
Puszcili się na morze / gdzie się im zdarzyło
To / co strazu zamyślom ich na rękę było.
Występił w pole zaraz iezwła dostali /
Skąd o dań Moskiewskich hasło otrzymali.
Ktore tam prowadzono od Książa wielkiego /
Do Cara Tatarskiego / y do Tureckiego /
Gdzie pełnych telech / to jest Ruskich kolas było
Pieć tysięcy czterysta: tam szczęście zdarzyło
Ze posły wyscinawszy / Moskwa pogromiwszy /
Skarby one pobrawszy / wozy popaliwszy /
Wracali się na mieysca swe zdo bycia wielka;
Których nazad idących pod nadzieie wpełnił /
Do dziesiątka tysięcy Tatar obkoczyło /
Gdzie szczęście kolo swoje opat obrociło.
Tam naszych poimano wiele / którym mieli
Okrutne zadawano / trapiąc ich przez dzieki.
Miedzy ktorem też był Oliwka y Pniowski /
Poimani / y z niemi ten Jakub Kumitowski.
Ten i był w młodych latach / y dobrze rozumiał
Język ich / ale się w nim tate chytrze wniat.
Tatarsowie im gardząc / y mówiąc do siebie
Czura to / nie ten nie wie / nie bywał w potrzebie.
A tak go popychali ieden do drugiego /
Aż ieden trzy barany / y skópe marnego
Dawszy zań / wietszym targiem przedał zaś drugiemu
Bo zań wziął dwie kobyły y bałmata ktema.
Ten za się zawiodszy go na targ do Kozłowa /
Za pięćdziesiąt godo we do pierwszego słowa

Dan Mo-
skiewsk a
Czarowi
Tureckie-
mu y Ta-
tarskie-
mu.

Drugim
Kumitowski
poimany
y
zaprze-
dany.

pze

Kedy Ko-
zacy lecie
a kedy zi-
mie mie-
skala

Zywność
kozacka.

Obozy Ko-
zacy zro-
wne kure-
niami.

3000.
Aspr
czynia
złoty
czewo-
nych. 24.

Czele
przedawá
nie Kimi-
kowskiego
od Tatar
do Turku
y do Zio-
mie murz-
yjskiej.

Spáhcy
sláhcic
po Ture-
cku.

Przypa-
dek Kimi-
kowskiego
bliski gar-
dla w Tur-
cech.

Przedat Arabinowi do Konstego miyna/
Tám byl przez dwa miesiąca. Zas przysła nowiną.
Iż Kupcy od Czarnego morza przyiechali/
Ktorzy takie młodzińce radzi kupowali.
Tamże go zas do Turku ten Arabin przedat/
Ale od trzech tysięcy Aspr / tamże go nie dal
Mustafie Czelebiemu do Miasta iednego/
(Kedy sie hastron rodzi) Berlow rzeczonego.
Ten Turczyn miał białych głow młodych wrodziwych/
Bo też tam nie kupiła już w leciech siedziwych.
Miał dziewcząt z chiopietami / y pospeliwego/
Gminu z naszych ośmiesziesiąt czieta skupionego.
Których zawioził do iedney sławney Prowinczey/
Tam ie rozno rozprzedat w Mieście Angurzey.
Miedzy ktoremi tamże y Kimkowskiego/
Alim Czelebiey kupił do Karamanskiego
Miasta / z Karamanu zas był Beglerbekowi
Jednemu do Halepu przedat Turczynowi.
V tego Beglerbeka / taki mu sie przydal
Casus / który go malo na gardło miewydał.
Spáhcy iednego Balczey / syn swoy woley chciwy/
Chciał tam nad nim wykonać wmyśl niewstydlivy.
W nieczystości Sodomskiej / tak iż go do tego
Gwałtem iść przymierwał / chcąc dotazać swego.
On widząc że się nie mógł inaczej obronić
Dobyl noża / pchnął go w brzuch / a w tym sie chciał.
Ale go na gorącym razie wchwycono. (Zchronić)
A do tego własnego Pana przywiedziono.
Ten go wprzód począł karac surowymi słowy
Mówiąc: ty psie Pogański / gdzie twoy rozum zdrowy?
Coś to wpiśiał / kto cie poduszył do tego/
Żeś oto zdrajco zabił syna Szlachectwego?
Nie wydziałś sam lepszego: kaze cie czworować/
A Czworciami twemu pale na ftychować/

Jako

Jakoś sie tego wazył: Potym go na strone
Odwiódłszy / dal mu taką radę / y obronę.
Gdy przed sąd stanie / by sie zaprzat Tureckiego
Języka / że nie umie nic / kromia Polskiego.
Potym Pan zapozwany / gdy go musiał stawieć
V sadu / Instigator począł swa rzecz prawieć/
Skarzając nań o zabiciu / y zamordowanie
Syna / a prosić żeby odmosił swie karanie.
W tym go sąd począł pytać: iesliby rozumiał
Po Turcku / a on sie zaprzat / iż nie umiał.
Jedno tylko po Polsku. Co gdy obaczono
Mostwiciuina Ciumacza k niemu przywiedziono/
Bo Polaká nie mogli nigdziey w ten czas dostać/
Ale mogli tey tam sprawie / y Mostwiciuina sprostać.
Tamże go począł zaraz sąd examiniować/
Z bezbożnego wezynku surowie strofować.
Szczując przez Ciumacza / weytworá robocá/
On rzekł: tego miá k temu przywiodła niecnota.
Z tey przyczyny: iż miá chciał gwałtem przyniewalać
Do grzechu Sodomskiego / ia niechcąc zezwalać/
Bromiem sie tak mogąc gwałtemowi onemu/
A zatym miłosierdziu podlegam waszemu.
Rzekł mu Ciumacz z Vrzedu / pytamy my ciebie:
A wieśże ty / iż jest Bog na wysokim niebie
Powiedzial woiem: Rzekł mi znouu temi słowy:
Wieś też że masz umrzeć: Rzekł: woiem; A na surowy
Sąd pamiętasz / iż Pan Bog zabuwać nie kazał?
Rzekł pamiętam: Ale iá tego nie wważał
W nagłym gwałcie: A wieś też iż czasu sadnego/
Wiedzieliś miał od Szatana słargę przetłecgo
Przed Panem Bogiem na się / który słowy temi
Rzecz: wey Panie coś ty sam wszepił światem
Retoma / w swie stworzenie dusze nieznaną/
To iá ten cziel wypędził reka wkalano.

D

Nie

Nieodpuszczay je Panie / do tad winy tego /
 Aże zaś dusze wprawi do miejsca swiego.
 Coś teraz mowiś na to bezbożny człowiecze /
 Coś mam czynić: stało sie za przyczyną / rzecz.
 Potym mu dziesięcioro Pańskie przykazanie /
 Po iednemu rozważał / y cięskie karanie
 Na tego / koby niechciał pełnić woli tego /
 Bo kto Boga odstąpi / Pan Bog też onego
 Odstąpi: Ażes ty wzgardził prawo święte
 Oddalesz Czartom dusze swoą w rece przekleste.
 A od nas też nie wydziesz karania srogiego /
 Niech sie dziesięty karze z występkę twórego.
 Tamże nań zaraz taki dekret wzymono:
 Aby mu w ręku / w nogach / kości portuczonos /
 Ażeby na wlicy krom posilku wšęgo /
 Siedział wednie y wnoce / aż do dnia trzeciego.
 A pśoro Brytańskich dwakroć na dzień spuszczać para /
 Coby raczo targali one swoą o fiare.
 Nad co ięcze straż nocna aby postawiono /
 Żeby go od Chrześcian iako nie dorzmono.
 Ale drzewiey niż go dać na te meki miano /
 Summe Beklerbegowi zań oddać kazano.
 Tam gdy przypisło do targu / Beklerbeg powiedział /
 Jest rodu dobrego / iam tego niewiedział /
 Ale iuz mam wiadomość od rodziny tego /
 Może mi sie opłacić dobrze czasu swego.
 Wiece chęśli go odkupić: przestane ia na tym /
 Day dwa tysiąca złotych czerwonych / a zacym
 Czyń co raczyś: Natychmiast summe wstysparosy
 Tak wielką. Instizator wieł sie zastrobawosy /
 Niewiedział co miał czynić: tunc iuz stracił syna /
 Tu mam z tego tak wiele płacić czyia winą.
 Jakoby dwa tysiąca złotych wrzucił w błoto /
 Wšystkiego zamechawosy / procił tylko oto

Dekret
na Kimiko-
wskiego

Sedziow

Sedziow: żeby surowo temu Machmetowi
 Nakazali / dekretem swym Beglerbekowi.
 Coby daley pulroczą Mejoboyce tego /
 W domu swym niechował / dla czego gorsego.
 Storo Beklerbekowi z sadu nakazano /
 Wnet we cztery niedziele indziej go przedano.
 Przedat go ten Pán tego / iednemu dobremu
 Turczynowi / znawistka Jerczy rzezonemu.
 Bo go tak od rzemiosła siodlarskiego zwano /
 Od tego do Kymarza znorwu go przedano.
 A od Kymarza nowym targiem do Zlocnika /
 Od Zlocnika zaś przedan był do Kobiernika.
 Owa tam o piętnaście razy było tego /
 Że go prawie popychał ieden do drugiego.
 Aż na ostatek / od tych dostał sie iednemu /
 Arabowi do ziemie Murzynskiej Czarnemu.
 Kaliper Arabinia tego nazywano /
 A w Konstantynopolu często go widano.
 Tam pasc Kimikowski owce w polu sezerem /
 Lowił lotne koniki porowczym kaserzem.
 Bo tych konikow ona ziemia wzywala /
 A za nalepsze ie tam fructy sobie miala.
 Tych ktory tam niewolnik natorwil naywiecey /
 Ten sie też lastki Pańskiey dostluzyl napretcey.
 Był tam przez šest miesiecy lowiac te koniki /
 A myslac iakby zmylił tym Pohancom syti.
 Podawal sie w opieke panu Bogu swemu /
 A Pannie Pzenaswietsey / mairac mysl ku temu
 Gdyby wyszedł z niewoley / nie nie ięć do roku /
 A nie pić w kazdy piątek / do tego zwoyrotu
 Serdecznego odprawic Czeszochowską drogę /
 A tak w onym myslistwie cieşyl swoie trwoę.

Kimiko-
wskie
owce, a ko-
niki łowi.
Koniki
fructy A-
rabskie.

D2

ROZ

ROZDZIAŁ VI.

W którym sie opisuią słowa / których Turcy
przy obrzezaniu używają. Tundzież też miejsca
w tej ziemi święte opisują się: A Kimitowskiego
z Murzynskiej Ziemi Turczyn jeden wykupił
wół / wozil go z sobą do Arabii. A potem do
Tureckiej Ziemi z nim przyjechał / dał go v-
czyć Czámletow robić.

Zakislo sie jednego dnia / a nad mnie nanie
Pieśńa pogoda była / przyiemne z ramię /
Phebus z Morza wywiodłszy złoto grzywe konie /
Kospuśczał swe promienie w Ethiopskiej stronie.
Pasac kupny młodzieńczył gesta trzoda ona
Owiec Arabskich / mając w Bogu swą obronę.
Oto wprzý Karawan Cárá Tureckiego /
Który tam siedł do grobu Machometowego.
A bieżąc z radością mając wmyśl stały /
Jak do własnych Polaków / gdy wyrzał lud biały.
A stanawszy prosił ich z płaczem w oney chwili /
Żeby go od tych czarnych Djabłoró wykupili.
Obiecali wykupić / ale z tym dopładem /
By się pobisurmanili / a drugich przykładem
Przytł Machometowa wiara / on weźmie
Obiecal / lecz nie z serca prosił go w tym winić.
Bo na sercu miał wiara Bogá wójsch mocnego /
W Trojcy świętej na wieczne wieki jedynego.
Jakoż gdy go czynono już Bisurmaninem /
Gdy słowo wół / co tak miał mówić z Turczynem.
Lá illá / he illállá Machmetu Kosulá:
To on mówił: Hoi lá lá / hoi lu lu lu solá.

Przysłowia
Bisur-
manska.

Cz. ni

Co omiyszał rzekł: Bóg Bogu wiadomo /
A ludzom Bisurmanizm i teraz wiadomo /
Ten nasz Gaur pozwoił być Bisurmaninem
Naszy Machometowej prawej wiary synem.
A dobrze to na sercu swoim już rozumie /
Jedno ięże tak młode wymówić nie umie.
Tam siedł do Araba / Karawanu tego /
Pan z Karakatu Kurezań do słowa pierwszego.
Dał zaś Aspr. dziesięć tysięcy / trzy tysiące do tych /
A tysiąc Aspr. weźm ośm czerwonych złotych.
A wiozł go do Certeian do Machometowego
Grobu do którego tam różnych świąta tego
Kraju iezdzą. Radził w Peregrynacii
Swoy piśe rż tam jedną Krolowa z Azvey
Z granic wschodnich / z wielkimi skarby przyjechał /
Ludzi czterech tysięcy Tatar z sobą miał.
Ta wprzód była w Betleem / a do Mechy potem.
Przybywszy w Arabię tak twierdziła o tem:
Jasni nie jał z mśc się wita / kiedy te wprzód
Ukryła / y z nich wieche wonetzną otrzymiała.
Gdzie jeden Prorok z Panny czystej się wrodził /
A drugi gdzie pogrzebion / co Turki rozrodził.
Eważniysz tu stateczność wiary tej Poganii /
A nie czyniac o sobie wyretęku wzmianki.
Na niewdzięczność społeczno narzekać musimy.
Ze skarby Chrześcijańskie tak marnie trąciemy.
Zatożno piśać: cośmy mieli w swej swobodzie /
To dziś drogo kupułem w Poganizm narodzić.
Pamiętała stała się nam żalostna wódowa /
Podnożenie jest o Pogan będac świąta głowa.
Bizantium on stołec Cesarstwa Greckiego /
Dziś jest on ożba przeda Epranua sprośnego.
Jeruzalem / Betheem / ony miasta święte /
Ukrył Pany nad jowa Pogany przetłete.

1000 A-
spr co v-
czynia.

Poganki
co czynią

miejscat.
w Turcech

Dz

Gdzie

Gdzie nas P. Chrystus zbawił / y gdzie się narodził /
 Gdzie cuda wielkie czynił / gdzie z Proroki chodził.
 Gdzie swa winnice szezpil / gdzie zbawienney wiary
 Nauczał / gdzie w cierpiel / gdzie krwawey ofiary
 Testament swoy sprawował / gdzie został dnia trzeciego
 Smartroych / y skąd do Oycy wstąpił niebieskiego.
 Z tych miejsc Swietych / dziś sprośny Turczyn zysk wybiera /
 A od smetnych Chrześcian / dań żalostno zbiera.
 Jest miejsce góra Syon / w tych kraich obficie /
 A wiela cudow Pańskich dziwne znamienie.
 Na ktorey byli niekiedy on pałac wielkiego
 Krola Dawida Wodza ludu Zydowskiego.
 Ktorey też y dziś znać / też y stoja mury /
 A zamtad na strzelenie z łuku w tej gory /
 Jest miejsce gdzie Chrystus Pan ostatnia sprawował
 Wczniom swoim wieczerna / y onych czestował.
 Ciałem y Przenaswiesza krowa swa / y gdzie nogi
 Omywał im / na on dzień śmiercia swoia drogi /
 Tam jest meczyt Turecki / gdzie zgola jadnemu
 Niewolno czlowiekowi wnieść Chrześciańskiemu.
 Chyba kto / aboby się chciał pobisurnanie /
 Albo pieśec Cekinow miał tam sobie zanie.
 Ci tam bezpiecznie czasow swoich wychodzić mogą /
 A przy nich Zakonnicy też za jedna droga
 Po dwu / y po trzech wychodzą / lecz z wielką trudnością /
 Znog trzewiki zdawszy / z taką wczciwością /
 Bo tam tak w samych Turkow zwoyczay bywa /
 Wchodząc do swej Bożnicy / każdy z nich omywa
 Nogi y boso idzie / y plwać tam na ziemię.
 Nie godzi się / gdyż wazy Oehomanski plemię /
 To miejsce osoblwie / y twierdzi to jawnie /
 Ze tam Chrystus Pan czynił cuda swoje sprawnie /
 Czasu swoiey wieczerny / y Ducha swietego /
 Tam został Apostolom moca Bostwa swego.

Ktory

Góra Syo

Meczyt
Bożnica.Namiery-
ści S. w
Turcech
kto chce
wnieść mu-
siał opla-
kać.W iakiey
wczciwo-
ści mie-
ści S. w
Pogan.

Ktory za dziwna sprawa na glowach swych mich /
 Plomieniem ieżyli / y temi mowili.
 Tam y podziś dzień w onym Tureckim Kościele /
 Lamp wiśi na znak tego coż wiedzieć iak wiele.
 Jest też tam medaleko ono Miasto dawne /
 RAMA / Oczyszna przedym Jozephowa sławne /
 Ktorey w grobie pochował Cialo Chrystusowe /
 Ale teraz to Miasto ma nazwisko nowe.
 Bo ie Arymatis przedym nazywano /
 Dziś po zburzeniu Ramy imie Miastu dano.
 Kunny cudne / y wielkie / a ludzie w tym kraju /
 Wszyscy są Murzynskiego Czarnego rodzaju.
 Ludzie zli / niepobożni / y do mordow chęciwi /
 A naszym Chrześcianom barzo niezyczliwi.
 Był tam przed tym y Kościol / y Klasztor niemający /
 Ale wszyscy Pogańskie rece splundrowały.
 Dziś tylko są Kapliczki cztery / gdzie staroży-
 Chrześcianańscy Pielgrzymi kiedy tam bywali.
 Z ktorych jedna z dawnych lat jest wczni onego
 Nikodemia / co wonocy cialo Pana swego /
 Z Jozephem był pomazał wonnemi maszczami /
 Potem między Pańskimi zostawiony wczniami.
 Mieszkał w oney Kapliczce dosyć czas niemający /
 Aż się na świat Proroctwa Pańskie pokazały.
 Drugie też Miasto tamże leży starodawne /
 Nazwane IOSPE w dzieiach Apostolskich sławne.
 Gdzieś. Piotr niewiaste Dorkanem przywrócił
 Do żywota / y skąd się na wiare nawrócił /
 A i sławny z Cesarzey Corneliusz / ktorey
 Był Pogańnem / Miasto to na wierzchu gory
 W rownym placu twierdzo : dzisiaj tylko wieża
 Stoi / kiedy starożyta wstawione straż strzeża.
 W dole nad samym murem / klepy puste stoja /
 Gdzie się Karamuzowie Turckie dzień w dzień roia /

Tam

Oczy
zn.: Per-
niow, co
Cialo P.
Iezusowe
pogrzebliLegę
Steph.
Ragu finis
O Radzi
peregrine
Ad. Cap
9. Ite Cap
10.

Radziwił
in peregr:

Tam iż Port: iż tam pieśń do grobu Bożego
Chodzą boso pielgrzymi / bo od Miasta tego
Osm mil do Hieruzalem / Przeto wiedzieć trzeba /
Iż tam łaska dana z wysokiego nieba /
Przez władzę Wycew świętych; bo tam jest nadany
Odpust zupełny / który taki ma być miary.
Jakoby też był na wszystkich miejscach w Świątce ziemi
Kiedy tylko tam będzie pod czas pewnym.
To jest / gdy dla powietrza / dla Arabów irogich /
Dla walk / y dla choroby Pielgrzymów w bogich /
Niemoga drudzy daley. Przeto tam odnośa
Zupełny Odpust / y co o co Pana prośa.
Ad: Cap 10. Cap: 26. Cap: 27.
Od Jozpu miasta rolowo / w bok wyniosley wieży /
Blizu gory Karmelu / Cesarea leży.
O ktorey także w dziełach Apostolskich wiele /
Piśm / iż tam był okrzest S. Piotr w kościele /
Corneliusa / także y on wceń Pański
S. Paweł w więzieniu cierpiał mord Pogański.
Odnosząc cięskie krzyże / przez jrogi Tyranny.
Skąd zaś był na meczetstwo do Rzymu wezwany.
Lecz wrócmy się do rzeczy zaś Kimitowskiego.
Wracając się od grobu Machometowego.
On Turczyn wziął go z sobą / y rozmaitem
Sposoby doświadczal go w oney wszystkich ziemi.
A potem do krajny swojej przyjechałszy /
Wiały pilności tego statecznie doznawoś /
Dał go Czarnietow wcząć do Miasta lednego /
Ktore Ciazem zowa od czasu dawnego /
Dzień iazdy z Anguriej / dwa od Beybazaru /
Czternaście od Stambolu / kedy ty sam Ciaru
Teraz Stolica swa maś. tam enote porodzona
Widząc tego młodzieńca / y chęć przyrodzona
A dowcip do wszystkich / y rozrywkę ktemu /
Ze się miał w każdej rzeczy zarować w dobremu.

Kimiko-
wskierzy
się czum-
letow ro-
bić.

Do ius

Łaska Pán
ska prze-
ciwko nie-
wolniko-
wi.

Bo iż miał wiarę tego przez rok doświadczona /
Chciał mu dać za małżonkę siostrę swą rodzoną.
Jedno mu oto ięse sło żeby potwierdził
Ślub swoy / y przysięga iey Bisurmańska zwiędził
A żeby go do końca iż w tym mógł wtowić /
Kazał mu często one pierwsze słowa mówić.
Lá ilá he ilállá / Máchmetu Kosulá
A on przed się Hoi lá lá / hoi lu / lu lu / solá.
Zaczyn się iż między cztery przybliżaty /
Kiedy Bisurmianny tam tego być miały.
A w tym mu do winnice robić rozkazano /
Bo się iż nie takiego po nim nie spodziano /
Ale Pan Bog wszechmocny / nie chciał z łaski swojej /
Tę duszę mieć w opiece sprosny Czarcie twojej.
Widząc iż opaczności swej żraży oddano /
Podał do wybarwienia droge niespodziano.
Trafiło się tam temi czas / iż z Azyey
Mano tam te winnice / ktora jest w Trácii.
Do ziemi Siedmigródzkiej żołnierze iechali /
Na wojnę i go słowo wyrzeli / spytali
Jakoć imie? powiedział Bah raniem mie zowa /
Bo go Turcy tak byli przezwali swa mowa.
Rzekli mu ci Turcy: Bahram chęć ty znami
Do Stambolu zaiechac wezmieniy cie sami /
Kiełł im: barzo rad / y tak z niemi w drogę ona
Jechał / dawoś się Pannie Naswietsey w obrona.

ROZDZIAŁ VII.

W którym się opisuie / iako Bahram będąc od
Żołnierzstwa Tureckiego we 40. czerwonych w
Konstantynopolu zaśławiony / chciał do swej
ziemi wciec / ale go nad Dunajem poimano / y

Stambol
po Ture-
cku Kon-
stantino-
pole.

E

Zydowi

Żydowi przedano / ten potym Turczynowi ie-
dnemu kámeniem w pierśi za przyczyną dawşy
vciękt z okow na Galery dobrowolnie. Támże
przez 5. lat z dżiał strzelać wczac sie. Turczyná
z dżiała zabił.

Est Míasto nad Bosphorem w Gracyey Przestawne.

Które kóstem niemalym w one czasy dawne /

Konstantynie Cesarzu wielkie síly twoie

Zakładaly / a morze oblewa ie troie /

Białey Czarne / zdaróna miasto to iest zacne

Na roşy sket świat / a cztery ma nazwiska znaczne /

Bizantium / Carigród / Konstantinopole /

A po Turecku Stambol. tamże też iest w kole

Známienitym. on kóściół wieczney poświęcony

Madrości / to iest światley Dophiey rzeczony /

Niektym kóstem zbudowan. Tam do Miasta tego.

Przyiechawşy żołnierze Caryhorodskiego /

Bahramowi chudzinie co zaś wyrzadzili /

We czterdziestu czerwonych tam go zastawili /

A sami poiechali do Węgier narwoyne /

Bahram zaś mając z rowu myśli niepokorne.

Wystugował sie nadzmił bedac tam w niewoli /

A co řaz / to go barżey serce z żalu boli /

Niewolanie ma konca / niewie co ma czynić /

Tylko mu nieydzliwa w tym fortune winić /

Żal z oczu lzy wyciskał / tym co tam paerzyl /

Co z Bahramem w niewoli w Carigródzie byli /

Widzac ano tuteczne ludźie przedawano /

Kiedza / chłopa / Szlachcica / nie niebrakowano /

Jednych kłumi na Bazar / iak bydło pedżono /

Drugich w petach / a drugich w lancu hach wiedżiono.

Ale kto w to potrafi / y zgruntu wyliczy /

Wiedza kórych zły Turczyn wiernych Bożych ćwiczcy.

Opisanie
k. o. stan-
ynopo a.

Bahram
wzasta-
wie w Ca-
rygródzie

Niewola
Turecka

Był

Był tam vboży Bahram iak ryba w odmećie /

Choćia nie był w okowach / trwożyl sie iak w pećie.

A potem czas spos. bny na to vpatrzyroşy /

A drugich niewolników z sobą namowiroşy /

Vciękt samóşost z cámtad: ale nieydzyla /

A tego mu fortuna: roşem omplila.

Bo go zaś v Dunatá w drodze poimano /

Tam z kóreby był ziemie / kiedy go pytano:

Powiedział ze żołnierze z Siedmigródzkiej ziemie /

Przywiezli mu tu z sobą / y mam znaczne plemie.

Potym do Kurucziesne do Miasta iednego /

Kupił go tam Żyd ieden śnadz samóerżeciego.

Od Konstantinopola dwie mile / nie wiecey /

Żeby tam robił w tego winnicy co pretcey.

Tam rozumieiac Bahram / ze v Żydowiná /

Miała bęć taka wolność iako v Turczyná /

Bo młody Turecka barżey wazy na chłopięć /

Uż na Panny / marnieyşe w tym są nad Bydletá.

Bo y Bydle nie czyni przeciw przyrodzeniu /

A tam nie niepomóże brzydkiemu plemieniu.

Nasniewał sie raz ieden / młody Turczyn z niego /

Przywódzac do sprośności / y zwoezau swego.

A on porwa. wşy kámen / w pierśi go obalił /

Aż Turczyn zaraz nogi / y żeby rozwalił.

Co widzac Bahramowi Turcy poşoy dali /

Lecz Żyda do Stambolu co pretcey porwali.

Nie dali mu m freštu / ni żadney obmowy /

Lecy po Turecku sprośnie temu słowy:

Nyczenssen bre Jahūdu Ezufit boiledżiende /

Szi iaramaş / tu tårşen / tutşak senieuende.

To iestey psie Żydowski / czemuś ty takiego

Ślosawego suchwalca / śmiał za więźniá swego /

Bahram
vcięka
z Cari-
grad.

Bahram
poimany.
y Żydowi
przedaw-
ny.

Sodom'a
Turecka.

Bahram
albo Ki-
mikowski
co Tur-
czynowi
wyrza-
dził.

Ł 2

Cho-

Odwaga
Bahra-
mowa

Cwicz-
nie Bah-
ramowe
na gale-
rach.

Bahram
Turczy-
na Zdzia-
ła zabił.

Chować tak w domu swoim? Tamże Jyd synowi/
Koształ go okować / mij sie ku domowi
Miał sam wrocić: gdzie Bahrám / nie dumać wiele/
Zwiezienia sie wylamał / y siedł sobie śmiecie.
Na galery Cesarzkie / do Caryhoroda /
Kedy Czarna / y biała / spot sie nieśa wodą.
Któm był pięć lat pełną / robiac poniewolnie /
Choć sam był na galery przyszedł dobrowolnie.
Pięć lat tam wczono go / z dziać strzelać wotować /
A na Kompasie nocnym y dziennym jeć łować.
W tym raz Cesarz Turecki Sultan Murat frogi /
Przyszedł do Kasymbaşe wzniozłszy harde rogi /
Kewidować Galery. Tam Reis co rosytkiemu /
Kzadzca starzy sprawował galerami temu /
(Abrámem Czelebieniem zwano go z mienia) /
Ten chce sie przypochlebić / dla dobr ego mienia
Bahramem Cesarzowi. Rzeczec tak do niego /
Nataśmieszy Cesarzu / mamia tu takiego
Chlopca z Polskiej Krainy / co sie nieźle wozzy /
Z Dziać strzelać / y zeglarstwa / choć go niedźa tuczy.
A ma sie iako baczę śnadnie do rosytkiego /
Kłazał mu tam z dziać do Ptaka iednego
Serzelić / który wielkość Labećia przechodził /
Jakożby tam był Bahrám / nieźle w cel wgodził /
Ale iż był nieborak wielkim strachem zdiety /
Zeby niebył na służbę do Szaraim wzięty.
Ażeby go Kzezańcem tam niewczyniono /
A do posług Białych głow by nie obrocono /
Omysłnie chybił kula / przentozł Ptaka tego /
A Turczyną na tam tej stronie stojącego
Przewoźnika / y z łodzi roztracił na brzegu /
Łosiem go tam zmacała kula w swoim boku.
Abrám Reis ze wstydu / y gneru wielkiego /
Ze sie mu niepowiodło według myśli jego /

Tat

Starzy
nad Ga-
lerami
Bahra-
mowi
z Flami
kosc wy-
tracił

Tak iako on wdawał / wstół odprowadziwszy
Do Szaraim Cesarza / y wżad sie wroćciwszy.
Porwaroszy ianczarka chciał woleb dać Bahrámowi /
Ten iła wmknał / lecz przedśie nie wmknał rązowi.
Bo mu tam kosc wytracił przy lewym ramieniu /
Z Szaraim ledwie nieprzywiodł ku okaleczeniu.
Dawał go potem leczyc Jydowi iednemu /
Do Konstantynopola w lekarstwach biegłemu.
Ktory w drewniane prasy / po pas go ropiawioszy /
A maser rozmaitych w cialo napuściwszy /
Chciał iżeby zaś przesiła kosc na miejsce swoje /
Tam gdzie iey dane były od Boga pokoić.
Ale nie niepomogło / cyleś to tam w zysku
Domozł / że sie naćierpiał meki y wstku.
Znać przedśie y po dzis dzień / bo ślad wyskoczyła
Kosc / tam dolina znaczna wczyniła.
Nawet tego w bitwach / choć w potrzebách bywał
Kozmaitych na ziemi / y na wodzie pływiał.
A mgdziej go nie z kaski Bozey nie podkato /
A donia od Pohańca co mu sie dostalo.
Alic co przedśie / serca mu namniey nie zmienila
Ta przygoda / bo zaręke myśli stateczna była.
Chodził: Turki na Białe y na Czarne morze /
Gdzie strach / głód / niedza serce nie iednemu porze.
A innych niebezpieczeństw nie mało przypada /
Nie ieden tam na Wpca / na marke zabiada.
Nie darmo ślad przypowieść ona dawna śynie /
Kto mennie Pacierza / niech na morze plynie.
Nie wspomnam przypadekow / gdy sie potylaio /
Z obcym ludem / y wodną bitwą sobie daio.
Gdy galer do kileu set na sie tam przeciwnych
Ulapadnie / o takich śrut wzywaio dziwnych:
Ulapadli raz na białym morzu niepodzianie
W niedzielny dzień / a prawcie nad rosytkie mniemanie.

Roskośy
morskie
na gale-
rach.

bitwy na
galerach

E3

Dla

Na siedmdziesiąt galery / w których Francuzow. /
 Mężni z Hispany byli / y Angelczykowic.
 Tureckich też sto galery zменьzym ludem było /
 Gdy sobie dali bitwę / meśtwo się śiliło
 Z obopolnie / tam walka od poranku trwała
 Aż do nocy / ciemna noc bitwę rozewala.
 Tam Tureckich galery trzydzieści zginelo /
 A siedmdziesiąt do Turek na zad wplynelo.
 Ale przed sie y na tych dziesiątka tysięcy
 Turkow niedostawalo / y nad to coś wiecy.
 Krom onych co z trzydziestu galery zabrano /
 Tak tam Turka potężnie przedem wojowano.
 Ale dziś patrzymy co się w naszych stronach dzieje /
 Wszak y serce wspomniawośy od żalosci mdleie.
 Że y samo na punkcie ostatnim stanelo
 Chrześcianańskie Cesarstwo / a prawie zbladnelo.
 Już zewsząd ofiarpane prze wnetrzne rozruchy /
 Ktore nieprzyjaciolom dodawa otuchy.
 Już gazyie Baturmanin onozabliło złote /
 Ktore przedem świeciło / lecz w błocie skłote.
 Patrzymy y na Wenry co wojna staneli /
 Zemdleni co na morzu tak Roza kwitneli.
 Wziat im Cypri ten Poganin Krolestwo obfite /
 Infuly rozne mala / lecz prawie podbite.
 Wiec y Hispańska sila / już dziś mdleie prawie /
 Bo nie w takiej jest teraz jako przedem stawie /
 Wziat im Tuman / y Hidrant Poganin w Afryce /
 Gdy nie miał Philip od Maurów dawna swe granice.
 U nas zaś co się dzieie / na co nam wychodzi /
 Przymierze tego zdradne / y na co się godzi /
 Domyslić się nie trudno / że się nam przymyła
 Tuś pod bok y granice już niestrem zamyła.
 Przymieniał się już pod Chocim / patrzy na Kamieniec /
 Tylko że nie rzecze. Jbre gaur biniec.

Porazka
Turkow
przez
Hispany
na morzu

Trzeba
si. Chre-
scianstwa
porzu-
wać.

Na co
nam przy-
mierze
z Turkie
wycho-
dzi.

Wygl a

Wzglada na Podole / y na Ruskie kraie /
 Widzi w polu żołnierza / wiec rzeczy przyiaie.
 Wzglada tak Sep z ciem. / tak Wilek gło. /
 By Zmierze meostrojnie porwał do sialaśa.
 Ale mu meday tego meśmiercelno Panie
 Doćzekać / miey nad nami swe Pańskie stąranie.
 Twoiać to Panie krzywdą / gdy twóich morduno /
 Apzetoż iestli morskie już Wyspy wojuna /
 A tyna ladzie bystry Francuzie nie spieroway /
 Gdy Greki / Serby / wiaja / Wlochu się spodzieroway.
 Już Wegrzy w pieciech dyś / nie spi Niemce y ty /
 Włocha już odpadla / byś też nie był zmyty /
 Szerz się między Polakus / Hispan choć na stronie /
 Gdy bitne Afry biorą / niechaj siódla komic /
 Nie w fary ty morzu Angielczyku bracie /
 Turek ma morskie wrota w moey / zla to na cie /
 Posiadł Bosphory / posiadł y port wśego światu /
 A torym tylko sam wiadnie / port wśytkie lata.
 Wderzyl wiać wśchodni / wlotne Turkie żagle /
 By y Duneczka wciśy nie zdybalo nagle.
 A wy Szwedowie od nas chociażcie odlegli /
 A wy ktorzyscie wciaśny łac światu zabiegli /
 Patrzenie by was mezdradzi Ocean feroci /
 A Port do was przystepny / chocia nure gleboki.
 A Moskiewski rodzi / który siwa Scolica /
 Tam kiedyś pod niebieska siedziś Niedzwiedzico.
 Nie w fary gestym błotom / y lasom bagnistym /
 Sniegom / mrozom / rezirom / szronom wieknistym.
 Bo tak Turecka wiara zawždy iest omylna /
 Tak się nieprzyiaziń tai w tym pokoju silna.
 A co przymierze koncem wojny iest w ludzi /
 To w tego Pohańca znou wojny budzi.
 Domyslić się nie trudno / każdy widzieć moze /
 Co się dzieie / tylko nas strzeż sam miły Boze.

Turek
wziął na
wśytko
Chrześci-
anstwo.

Nie trze-
ba Turc-
kiemu
przymie-
rzu wie-
rzec.

ROL

ROZDZIAŁ VIII.

W którym sie opisuie: iako Turcy przez swych
więźniow na galerach porażeni / ktorzy potym
vchodząc tráfili na druga galere Turecką / y tych
porażiwszy do Hiszpaniey všli. Tam im Krol
Hiszpański ludzkosc okazawszy / do Wenetiey o-
desłaly z Bähramem / który potym w Alámáfy
strachu sie frogiego nábrawwszy / za różnemi y
wielkimi trudnościami przyšedł do Rzymu.

Gdy tak przez pięć lat spelná Bähramá nędznego /
W rozmaitych przygodach wż doświadczonego.

Na galerach krwie chwila Bellona trapiła /

Na fosy rok Fortuna zyciwośa mu była.

Ale iesteż nie zaráz: nie mieściąc cedy /

Všedłszy wždy ze zdrowiem z oney przeszley biedy.

Po porażce od Hiszpan / myślił otem pilno /

Jakby do Polski przybył / lecz iż było silno

Przedsięwzięcie wykonać / czekał na pogodę

Aż kiedy / tedy wždy stanie Bog za štoda.

¶ Tumi sie też przypominiec ten dziwny cud zdáło /

Gdy się onych siedm dźiesięt galer wzad wracało.

Władęli iedne wyspę / ktora wstále była /

Wyłowiana káplica: tak sobie zwałibá

Onych jeglarzow / zayrzo wewnętrz do káplicy /

Alc tam wyrzo Panny naświetley tablice.

¶ Przypniey skarby wielkie / tamże nocoowali /

¶ Skarby one Turcy do siebie pobrali /

¶ Nazawierz gdy poczeł ruszać się w swa drogę /

Obaczyli nad sobą niespodzianę trwogę.

Bähram
miał do
Polski.

Cudowna
kapliczka
na mo-
rze.

Bo

Bo Galer ant mogli uszyć / męysca tego /

Ażby nazad wrócili / to co iest czyiego.

Tam skoro one skarby wcale powracali /

Wnętrze się w swych oczysztých krajach ogłabáli.

¶ Nie dlugi zaś zmiestkarosy czas w swolej krajie /

Gdzie y iedna godzina daremno nie minie.

Wyšli znówu na morze z Konstantinopola /

O dwu galer: bo to ich wysyła była rola

Na Galerach wojować; gdzie do trzech tysięcy.

Turkow było / a naszych nad osm set nie więcej /

¶ Trafiło się i światło iakieś nadchodziło /

¶ Które z Machometanow co żywo świeciło.

O Zielonych ie Świątkach rok po rok obchodzi /

Pod który czas na żadną drogę niewychodzą.

W to Świeto niemal wszyscy Turcy wyšli byli /

Na ląd: tylko czterysta swoich zostawili

Prz: stawow nad naszem w galerach więźniami /

A ci czas vpatrzyćrosy / z onem Turkani

Bitwę zwiedli / gdzie zdarził Bog wszechmocny z niebá /

Iż od więźniow wygrana ta była potrzeba.

Všli na Białe morze Turci pogromiwszy /

¶ Tam do Nigropontu na iedne przybyrosy

Wyspę / znówu Turecki Wreć nadiechali /

¶ Tam znówu zwycięstwo świeże otrzymali /

¶ Zdobyć w iaką odnieśli / Turci w; dławili /

¶ Drugich żywcem pobrali / swych więźniow odbili.

¶ Po zwycięzu za pomocą Boga wszechmocnego /

¶ Karawanu na białym morzu Tureckiego /

¶ Dzięk. Panu / y Pannie naświetley oddali /

¶ Do łonca z nieba sobie pomocy żođali

¶ A w tym y nad mienienie y nad znośne biegi /

¶ Zamosi ich pogodny wiatr pod Hiszpańskie brzegi.

¶ Stanceli v Santu v Santu iednego /

¶ Ktery tam iest dość mocny / Krolá Hiszpańskiego.

Turcy
przez
swych
więźniow
porażeni

Turcy
Znówu
porażeni

S

Tam

Wieżnie
všli do
portu
Hispa-
ńskiego.

Ludzko-
Krola
Hispan-
skiego.

Nafy w
Wenecy
z Bahra-
mem.

Babram
w Ra-
wennie.

Tam ich niechciano puścić / bojąc się przysady /
Albo / żebym wyrażniey rzekł / iakożey zdrady.
Tylko iak Eubzoziemcom żywności dodano /
A iako Chrześcíanom Pásporey postano.
A tak w ziemie Hispańska do ładu plyneli /
Białym morzem / y wrychle v portu stáneli.
Był tam ná tych galerách lud różny / Anglowie /
Francuzowie / Hispani / Włosy / Wenetowie /
Czekali cały miesiąc / áże Krol Hispański
Przyjechałszy / sam ónich / dał tam wyrok Páński /
Ogledował galery / y wysyłał armatę /
Która tam na nich była przez Turecká stráte.
Támżez jedná galera wyłaczył Hispany /
A zostawił w swej ziemi z Turki ná przemiány.
A drugich za taką chet vkontentowarósy /
Żywnością opatrzywszy / listy wolne dawósy.
Puścił z drugą galerą wprost do Wenecyey /
Gdzie też niektórzy więźnie / byli z Florentey.
Storo tedy przybyli do naznaczonego
Miaśta / z ónemi listy Krola Hispańskiego /
Záraz ná Lazarecie zloženie im dano /
Potrzeb / żywności wóskelkley dostaték dodano.
Trzydzieści tam y trzy dni / zupełnie mieřkali /
O oney swoicy nędzy z Włochy rozmawiali.
Po trzydziestu dni wolne listy otrzymarósy /
Rozeszli się każdy w swą drogę się wdarósy.
Nasł Bahram z do Rzymu miał swą pewną drogę /
Idący z Wenecyey w padl ná swoje trwóge /
Gdy przyśedł do Rawenny miasteczka jedného /
W dzień Sobótu przed Świętem dnia Wielkonocnego.
Spytał go tam Włoch jeden z włoská słowytam /
Dekelógo seray? z teoreńcy ty ziemie?
On rzekł: Caro snior so de Polonia:
To jest jestem mój Panie z Polskley Kráiny ia.

Rzekł

Rzekł znouu: Synu / awz, dumankicz / la festo:
To jest: iakie jest Święto intro ty czy wieř to?
Odpowiedział po Włosku: że dzień Wielkonocny /
Dzień Páńskim Zmartwychwstaniem w chwale dziwnie.
Prosił go ná chleb z soba / y co Bog dał w domu (mocny.
Szedł / był mu rad Synior iak z nablizszych komu /
Názáiturz on mlódzieniec / puścił się od niego /
Bo się kwapil do Rzymu by nie zaśpat swego.
Wiedział tam o wyieřdzie pretkim Maláspiny /
Legata / do prágnocey swey Polskley Kráiny.
A wyszedłszy z Rawenny przyśedł do drugiego
Miaśteczka / Alámázya z Włoská rzeczónego.
Niedaleko był stámta d Kościót murowany /
Wielkiemu dořtátkami od dawná nádany.
Wstąpił tam / aby swoje modlitwy odpráwił /
Żeby mu Bog w tego díosce błogostáwił.
Tam go Sen dziwnie zmorzył / że wyszedł z Kościóla /
Wtádl się za Cmentarzem / podla ścieřki zgoła.
Tám był tak twardo vsnał / że niemógl niczego /
Náwet ani dziwonienia st. řec Tiespórnego.
Obaczyrósy go Włosy / pod wieczór leżacy
Pomiał / że śpieg iakí mniemáięcy.
A niechcąc się dać spráwić (iako to wieć bywa /
Gdzie stráž tego napadnie nagle zapáliczywa.)
Wrzucili do więzienia okrutnie cieřkiego /
Gdzie niemógli światá widzieć / ni Słońca iásnego.
Był tam od Poniedziátku do samego Piótku /
A od żalu y strachu snu nie miał ni seřadku.
Z tego więzienia potym / gdy mřych ná męzi
Okrutne wydawano / y tego przez dziełi
Chétano ná Ródy posłać. Tu nędznik wógi /
Widząc przed soba stráśnych miał magestát řrogi.
Jól z pókora do nieba ręce siwe podnosić /
Boskiey wřechmócnóści ó ratunek prosić.

Babram
na czci
Włochów.

Babram
w Ala-
maxi.

Babram
Znouu
w strachu
y trwo-
dze.

Modlitwa
Babram
mowa do
P. Boga,
ydanos
miejscu
Panny

Mowiac: Panie wszechmocny nieba wysokiego/
Weyrzy na mie nadziwla zbow verapionego.
Już sie ia dziś nie ciefe w tym frasunku srogim/
Tłumim inšym procz ciebie / tyś jest moim Bogiem.
Ty Panie coś Jakoba Paćryarche swego /
Zachował od Ezu gniewu okrutnego.
Ty Panie coś Jaaaka od ofiary krwawey
Wyrwał / y dał Sarana znać ofiary prawey.
Ty Panie / coś Dawida z ręką Saulowych /
X mieżwaleszonych wyrwał sił Goliathowych /
Ty Panie coś obronił Daniela cnego /
Od Lwów srogich / w otchłani Łochu podziemnego.
Ty Panie / y mnie racz w tym ciśnień verapienia /
Podać rękę poćiechy swey po zasłużeniu.
Ty Panie ma niewinność obiaru zaginiona.
X potwarz z popęduwey furiey w rąpona.
Tys Panie jest mój świadek / y S. d. a prawdziwym /
Tę lekam się przy tobie mój Obronce y wim /
Ty Panie wszytko moję / wszytko ebie snadnie /
Twoa moc / niebem y ziemią / y wsem światem władnie.
Tak. Bahram modlitwy swe na on czas wylewał
Przed Bogiem / a od strachu na polu omdlewał.
A potym się do Włochów obroćcy onych /
Na doglądanie tam tey sprawy naznaczonych.
Kzeli Szlachetm Panowie dla Boga was prośe /
Niechay w mey niewinności tego nie odnośe.
Czegom w rękę Pohańskich bedac nie ponośi /
Bom myśli moich nigdy we zło rzecz nie wnośi /
Niewinnyem / nieznani się do żadney zley rzeczy /
Naświetśa Panno racz mię krzywdę mo na pieczy.
Niechay znam także twoie że mię liczysz swoim /
Gdy mię nieprzyjaćielom nie daś w pośmiejch moim /
A jeśli nie racz / wszytko przypnie stronnim /
Wspat się moia niewinność wynurzy y po mnie.

Docię

Doczłam ia choć pod ziemią da Bo / tey no winy /
Kiedy rzekł / iem stracon krom wśelakiey winy.
A ci ktorach suchwałstwo o śmierć mię przypawi /
Przed Bogiem / y przed ludźmi / nie beda mi prawy.
Mam Bolety prawdziwe / mam świadek wo iasne /
A wždy mi chce potępie Chrześcianstwo wolaśne.
Tu ukazał Pasporty. W tym Pan Cudotworny /
Przetamal on w Tyraniście wmyślich wponny /
Na przypczyne Paćronk swey niepokalaney /
Je wśedl oney katanie swey iuż oplataney.
Bo Włochy przeczytawośy listy / obaczyli
Jasna tego niewinność y wolno puścili.
Dawośy na drogę cztery Talery gotowe /
X zalecenie drugim przez Pasporty nowe.
Tam za pomocą Boga prosto w swoje drogi /
Biegi do Ryumu / a pominac one s. wieza trwoge /
Czesłotroć meboraczę na zad ogładal się /
Jeśli go zas nie gonia / tamże nieopart się /
Aże we dwunastu mil zimeysca tego. Potym
Do Cezyny przybiegał / lecz y tam z kłopotem /
Strachu zażył chudźina / pod miasto przybywośy /
Kzeli pod nim nie mała bystra obaczywośy /
Most na mey murowany / przez ten most do brony /
Przyśedośy / spowiedzial się z teoreby był strony.
Wiciz go Bronny pytał swoym Wiosłm izykiem /
A on mu zaś Hispańskim odpowiedział sykiem.
Jeśten z Polski mój Panie oyczyste krajny /
Aleń wśedl z niewoley z Turcieley dziedźny.
X idź wśiaż do Ryumu / Kzecie mu on bronny /
Widze ia / że ty takis jest Paćter postronny.
Poczełay zaśpiewaś mi tu wonie coś forennego /
Także go kazał zbierć iat spiega takiego /
Porwać na zamek. A ciato nie temow /
Do takowey posługi / przypadł przychłowi.

Bahram
w Cezy
nie

Bahram
Znowu
w strachu
y trwo-
dze.

§ 3

Porwa

Duka
De Czary-
na piek-
nie Bab-
rama od-
prawił.

Pierwo go wnet na Samet. A on w oney toni /
Na polu wiatr / jedna trawa druga goni.
Lecz mu wzdzy z łaski Bożej nic tam mieczymono /
Owszem sporo Bolety świeże obaczono /
A odzienie mu Włoskie / y Pasporty dawno /
A wprowadzić na Rzymską drogę go kazawo /
Sam Duka De Czaryna pięknie go odprawił /
Ze się niedługo w Rzymie / z tamtych miejsc postawił.

ROZDZIAŁ IX.

W którym się opisuie / iako Kimikowski z Rzy-
mu do Polski z Malaspina przyjechał / y
Czesłachowską drogę odprawił / przystał
do Mihalá / gdzie w takim niebezpieczeństwie
był / że ledwie przyszedł do żywota wszystko po-
tracił. Potym Ruski król / z bratem Szam-
pruchowem zwiedził / y do Polski z Panem
Wolskim przyjechał / postanowił się.

Wkrwawo się niedziczył / z tamtych miejsc strasliwych /
Bieżał co wstół do Rzymu do ludzi chęliwych.

Tam zaraz do Legatá przystał Malaspina /
Przy którym tu zalechał do Polskiej krainy.
Gdzie naprzód odprawił / z chęcią pożądaną /
One swoja Czesłachowska droga obiciana.
A Panny Przenasroietsey na pomoc wzywając /
Onych starych trudów swych niezapominając.
Już się przyzwyczaił pracy y niewczasom /
A już będąc sposobnym ku trudniejszym czasom.
Już przywykły tłuła lat walczyć nieprześcigać
Na galerach / od niedze wytychnienia niemając.

Babram
iż nie
Babram
ale po-
remu la-
kubem Ki-
mikowski
Czesłach-
owska o-
dpra-
wie.

Już

Już przywykły goracu y zimnemu niebu /
Przeżat czasem gdy woda mogła być ku chlebu.
Już też mu trzeba było y samemu otem
Myśleć / iakby wiatr swych powetował potem.
Wiec iż się okazywa takowa trąsila /
Która prawie po myśli jego w ten czas była.
Wnet do Siedmigródzkiego przystał Woiewody /
Mihalá / tamże znacznie nagradzał swe stody.
Gromiec wojska Tureckie zmeznemi kozaki /
Za Dunajem / gdzie y dziś jeszcze widać znaki.
Pola same tamieczne świadectwo wydała /
Co Tureckie mogily y dziś w sobie miała.
Coś się zaś potym stało / gdy im roztazano
Od Hetmána / y mandata Krolewski przystano.
Aby Polacy wszyscy od Mihalowego
Wojska / wysili do swego Wodza Zamoyckiego.
Co skoro uczynili naprzód im kazano
Potykać się z Mihalą / bo niedowierzano.
Tam iż wiele z obu stron w pierwszym starciu omer-
Poginelo / iako to w wojsku zauważono.
Ten Jakob Kimikowski tak fortuna chęła /
Zeby się go do roli była napukała.
Bo już w ten czas tak znacznie postradał wszystko /
Ze już prawie na placu tam za zabitego.
Leżał między trupami / krwawo obnażony /
Aż potym w noc y iakby zasnął obudzony.
Wstał cicho / y tajemnie do obozu swego /
Przyszedł za opatrnością Boga wszechmocnego.
Na przyczynie nasłowił Panny / że tam żywo
Dostał na poborcu / w one krwawe żurdo.
Tam go staroNEY pamięci Hetmána co z wieśkiego
Kacora / z tamtąd potym do krainy Ruskiej.
Puścił się z Szampruchowym Bratem / y z miedzi-
Kielem / zająłszy wiedy z niewczasem w polatun.

Kimiko-
wski przy-
Mihal

Kimiko-
wski w
wielkim
niebezpie-
czeństwie.

Kimiko-
wski w
Rusi

Rodałi

A wdali sie prosto do Pana Wolskiego /
 Janu / do Perlikowic z spraw zacnych sławnego.
 Tam zmieścili dwie lecie; potym wstyskawczy /
 O zabiciu M. h. a. i. y wyrozumiawszy
 O sprawach pospolitych / wespól przypiechali /
 Z Panem swym do Krakowa / gdzie przynni z mieściami
 Czas niemaly; az potym po śmierci Wolskiego /
 Gdy slugi rozprawiano / y Zimkowskiego
 Przynni też odprawiono: który do oczyszczyny /
 Z tamtąd sie wdal widzac nieprawie rok zysny.
 Tamże mierzczasore swoich wyszyskich polatawchy /
 A już naspołkomych żywot sie wdarwchy /
 Postanowil sie z woli Boga reszekmecnego /
 Na co zdawna przyrzeczenie bylo swiete tego.
 Poruczył sie wopiekie Pannie przenaświatley /
 By im daley tym barzicy w miłości goraczey
 Wyznawal is. / dziełnosc za cuda tak wielkie /
 Ze mu niebezpieczeństwa niestrodziły wśelkie.
 Jest w nim wiara / jest cnota / bożaj Boża ktemu /
 Ktorey sie człowiekowi na świecie każdemu /
 Dzierżec w szczęściu / y wśelkich przypadkach potrzeba
 Bo za tym wśyskto płynie z łaski tego z nieba.
 Już wymyslił tak wietu do końca żyć / wcieg o /
 Chwalać Pana w Syonie z dobrodziejstwa jego.
 A Pannie przenaświatley / ktora za Patronę /
 Obrat sobie y wiecznie dal sie iey w obrons.
 Skąd mech P. Bog zastepow błogosławion bedzie
 W chwale swey / dziś y zawse / y nawiet wśedzie.
 Apostrophe do Młodzi Kycerskiej.
 Wś tej y buyna młodzi stanu Kycerskiego /
 Ktora zawse przyszczegaf p. w ołoma swego.
 Nie wdaway sie w rozpuste / lecz czasu potow /
 Tak iakoć to nalezy przemyślay o toin.

Kimiko-
 wski woi-
 czysne

Kimiko-
 wski sie
 postano-
 wit

Niebacz onym Jeleniem / co go ma Lew wodzić /
 Gdy sie sam za tego Lwa mozesz z czasem zgodzić.
 Nie mow / iak diudzy mowia: a co mnie do tego?
 Bo niewczas gdy niewola wyćwiczę ktorego.
 Teraz sie wcz / gdy czas masz / polic czasu stawa /
 Niechay w ćwiczaniu twoia młodość nie wstawa.
 Na wśelacie przypadki niech bedzie gotowa /
 Trudno wiać za ogon / gdy sie wniknie głowa.
 Bo chocia masz dostatek nie już na tem dosyc /
 Głod / zimno / y goraco trzebac umieć znosić.
 Koń osiesć / broń / strzelba / sercem wladac umieć /
 A przeciwnego woyska skutki wyrozumieć.
 Umieć iazyka dostac / umieć swych ratowac /
 A ku nieprzyiaciolom mądrze sie ścawac.
 Bo to iest iakby skola cney Kycerskiej młodzi /
 Skąd potym meżow dzielnych niemato wychodzi.
 Ale sie dziś inaczej tu vnas nabywie /
 Každy swoje prywatne tylko wpatruie.
 Ndobnie Kochanowski w swym Satoryze stem
 Opiewa / mogliby słowa jego sadzić złotem.
 A tak niemal wlasnemi słowy meża tego /
 Ten tu Rozdział zamytam Poety zacnego.
 Gdzie tak mowi: Projno to / niech mi kto chce laie /
 Z czasem wśyskto sie mieni / y zwyczaj wstaie.
 St owalimy przodkow swych oraze na plugi /
 A z drugiego już dawno w kuchni rojen dlugi.
 W przyblichach kwoczki siedza / abo owies mierzg /
 Kiedy na noc wojnice obrót komiom bierzg.
 Koczcy to najezdny kon / a poczet zaś woly /
 Ktore y w stani stoia / y w tyle stoboly.
 To dziś Kozak co futra na chłopy w pluga /
 A tego przedmieszka brion okrogla maczuga.
 To przywodzca najlepchy co do Bzegu z woly /
 A do Gdańska wie drogę / z żytem y z popioły.

Kochan-
 w Satory-
 rze

Alie go tam nie pyta/ gdzie między Tatarzy /
Szabla wiecey poplaca/ niż lesne towary.
Oczym serzey ktoby chciał wiedzieć niechay czyta/
Tego Sátyra / tam sie ostatka dopyta.

ROZDZIAŁ X.

W którym sie opisuje władza Cesarza Tureckiego nad swemi / okrucieństwo nad naszymi /
Pogłowczyzną / y Dzieścieną z dzieł Chrzesci-
ańskich. Duchowni Grekowie co tam ciępią / co
sie niechca Turczyć : Proś a tamtych Chrzę-
ścian zniewolonych u wszystkich Chrzescian-
stwa / o wyzwolenie y ratunek ich. Na koniec
poiedynki ich z Turki o wiare.

Szlachetne Chrzescianstwo / co buja w wolności /
A przestrzega praw swoich / y swobod walcosci /
Obacz też co sie w ziemiach postronnych nayduie /
Gdzie ludzom zniewolonym Tyran rozkazuje /
Mianowicie / w tych Państwach Pogańskiej dziedziny /
Co nie tylko me pioro / powiey ko my /
Pisał o tem Strykowski w Samackiej wolności /
Jak jest ciasna niewola w Tureckiej srogości.
Bo tam by Nawietzy Pan nie ma miast / ni grodow /
Każdy zpiez w dziełnych Cesarstwach dochodow
Sam Cesarz wszystko trzyma / sam wszystkim sądzi /
A wedlug zaslug wszystkie stany kontentuje.
Niema żaden wolności / y dom co w nim zpiez /
Cesarzki / y w czym chodzi / y coie y pnie.
Acz też to czasem dają w wolne wyzwanie /
Lecz ie pretko wypędzi nagle rozgniewanie.
Beglerbey / Chazlary / Supasie / z Basami /
A Janeczary swody dochod mają z Pajetami.

Maciej
Strykowski
pisał
o tem Ro-
ku Pań.
1574.

Lecz za wola Cesarzka wszyscy postępnia /
Kajezabić zabija / zetno / spala / struia.
Kaje ciagną na daley / musi zaraz słuchać /
Pieśń iedno / zabaczy tam wasami dmuchać /
Bo ma turget / tak w polu tak y w domu zawždy /
Mia w na to rynstunek pogorowu każdy.
Kon / Szabla / Konezerz / starbny woz / na letu torba /
Suchorki / rzadko w swieto zskopowina forba.
Choćby przeciw strzaly fly / idz y wielki Panie /
Wednie / wonocy / Cesarzka wola niech sie stanie.
A kto teyze godziny nie wezmi tego /
Co mu kaza / pod miecz z nim krom prawa żadnego.
E Coś mimemamy gdy sie tak obchodzi z swoiemi /
Coś czyni z Chrzescian w niewoli biednemi.
Bo w każdym Państwie / ktore iedno opamię /
Senatora / Biskupa / tak chłopa cześci.
Potolemie Krolewskie z gruntu wytorzeni /
Ustawy / prawa / wszystkie wolności odmieni.
Bo Turcy w takich rzeczach ten obyczay mają /
Ze y braciey swej własney w tym nie przepuszczają.
By mieli w którym Państwie pospolu dziedziczyć :
Coś rozumiesz tak ten pies / zwykły Chrzescian ćwiczyć /
Ktory sie nie poturczy co w wieczney niewoli
Materność / dziełki wezma / gzaś to mebolie /
W domach własnych y glowy / gdzie skłonić niemają /
W placzu żadney wesoley godziny nieznają.
Przed nim iednie rozkosy tego wszystkie niszczą /
Zoneczke zelza zhańbia / dziełki w niedzy piszą.
Dziwke gdzie sie podoba / wezma bez fromoty /
Oycy z matką zaparzą / plodzą z ma mecnoty.
Jako psi / ci Pogańcy zli / Chrzescian dręczą /
Lada co mordują / lupią / bura męczą.
Jesli na koniu iedziez mimo psa Turczyną /
Musisz ścieć / uklonić sie / bo maczey winą.

Wola Ce-
sarzka
w Turcech
iako jest
straszna.

Szorbá po-
lenka.

chwośc
panowa-
nia y tych
Pogan.

Wsetecz
swoture-
ckie.

Wdrę-
nie Chrze-
ścina.

Wziął by kłiem/ gdyby mu tej czi niewyrzodził/
 Z stóp z drogi/ choćbyś po pas w błocie się zagroził.
 Zbicie zniszczy kiedy chce/ dobra twoje ogoli/

Bez wstydu Sodomia pełnia po swej woli.

Nie patrząc różności pici/ czym się y zwierzęta

Brzydzą/ to Chryścianie cierpią mabożetą.

W każdej rzeczy/ day przodek wierze Machmetowej/

Ledwie goście znowiś pacierz tu czi Chrystusowej.

Rzeczysz co/ to w podejściu wnet trzepie korbaczem/

Musi się niedzielić c. ksyć gorzko rzewnym płaczem

Niemysł abys tam swego miał słuchać kazania/

Abo Ewangeliey Swietey wspomniania/

Słyszysz sprosna Pogańska gęba Chrysta Pana

Sczypiąc/ musiś skromnie zmieść/ A jeśli przygana

Od tego przeciwko im/ w czym się ozwać kusi.

Taki tam poniewoli obrzezany być musi.

A gdy by namniej pisał przeciw Machmetowi/

Wnet będzie tu spaleniu miał ogień gotowy.

Nad to czerwony złoty od głowy każdego

Dać/ y od dziecięcia choć dziś zrodzonego.

Żas co pięć lat z każdego domu wybierać

Dzieci za dziesięć lat/ które poturczają.

Tych na każdy rok bywa piętnaście tysięcy/

Na Janczarstwo/ w Szaraich Carlickich się ćwiczący.

Ci już Wycę y Matki/ przyiacioli zabaczą/

A w Pogańskim Zakonie/ iak im graia staczą.

Tych namilży rodzice ius nie wyrzą nigdy/

Płacz krawczy z oczu lejąc/ Boże mści się krzywoy/

Bo co żalostney nadeo/ iak gdy dziecię strada/

Matka z Wycem/ z żalostí omdlewając pada.

Wiecznie go nieogłoda/ tam z Chryścianiną/

Z wierney duszyczki Bożej/ sprawa Poganina.

W tych już ma swo obronę Cesarz naperoniesz/

A przeciw Chryścianom tarczą namocniysz.

Ledwie
pacierz
swoy kry-
somoku
czi Chry-
stusowej
Chryści-
anin zmo-
wi.

Pogłom-
czyznę y
dzieci-
mą Chry-
ścian w
Turcech

Z Chry-
ścian
maż nale-
pszy w Tur-
cech

Ci zawsze przyniem chodzą/ ci go obierają/

Ci do seurmu/ ci zamków mocno dobywają.

3 Chryścian ci w nich mają godny do wysłkięgo/

Her mani/ Sedziatowie z narodu naszego.

Bassowie/ Beglerbey/ Supasze/ Czauśkami/

A Janczary z Chryścian idą z Juczabkami.

Maty tam brat Szlachcica od chłopą prostego/

Lepszy ten który meśtwa dotaje iakiego.

Niemaj tam praw wolności/ gbur z Panem lednaki/

Rzemiosło w nich pluży/ y dowcip wśelaki.

Duchownych dostojności na posmiech tam idą/

Muszą tam cięsko robić z wielką swą ohydą.

Władcy/ Dyak/ Czerniec zarowno z gburami/

Odeymują tam dochód z beneficjami.

Pop dwa po mieście wozi żywności sukaiac/

Co przedtem dostatek miał z ofiar wywożac.

Diać w kurpiach chusiściem prostym łeb obwinie/

W Dabrowach trzode pasie Czabany y świnię.

A drugi wodę wozi/ bosi/ w zley siermiedze/

Dań nad to day Pogańcom/ zewszad pełno nadze.

Co przedtem w onych Grackich rozkoszach pływali/

Kadziły tam odrobin z dobr swychżywiali.

Leć trudno/ do roboty ich przyniewalają/

A w okowach y wędnie y w noccy chorują.

Nie tam Patriarchowie z Metropolitami/

Nie Czerncy/ Władcykowie z Archymendritami.

Zbyli swych beneficji/ prowentow/ piabendy/

W Czuchach Tureckich chodzą miasto Reuerendy.

Ktorych przedtem zdobyli Pompy y Insuly/

Dyszą w pieciech Tureckich/ nie idą im buty.

A wśak dobrze słyszą iak ich czi Poganin/

Gdyż w nich w wadze za psa każdy Chryścianin.

Pchnie go noga Pogańiec/ y bre gaur kopie/

A kiedy mu co rzecze/ to kłiem iak w shopel.

Niemaj
tam za-
dnych
wolności
jednorze-
mieści
pluży.

Ducho-
wni Gre-
kowie co
tam cier-
pia?

V pogan
tych / k
sie k
nie
p
ar
czy
do
smier-
ci
niem
nikiem.

Modla do
P. Boga
Chrześc.
z niemolo-
nych.

Wszystkie stany / s / ismone Swoieckie y Duchowne /
Chłop / Pan / Czermec w niewoli maia niewyścą rorone.
Bo kato z tych v Pogan za wždy niewolnikami /
Tego pedem / lancuchem / tego wiozja lykiem.
X Ktoś jest kogo by te sprawy niebolaily?
Czy by na to oczy suchy patrzyć mialy?
Bo to tey nadziey tak żyjąc niebożeta oni /
Jak w piecu szurh Chaldejskich / goście ich nikt nie broni.
Zwodychanem wstawiczym do Boga wołają /
W którym samym nadzieie tylko pokładają.
Wstawiczenie / lez / krowaych / daia / z / serca / kłanie /
Dokładze nas opuszczaj / powstań wždy nasz Panie /
Nie odstepuy natomiec swiego stworzenia /
Weyrzyz Syonu swego / wjycz wspomozienia.
My do ciebie z tych iastin / Pana Boga swego
Wzdychamy / nie chcemy znać Machometá zlego.
Do ciebie sie w troskach swych Panie wcietaamy /
Do ciebie z wyznaniem swych występkuwołamy.
Czyż już nas tak opuścił / y gniewać sie raczyś /
Czyż już nas w tych bálwanskich iastinach zabaczyś?
Zali zabaczyś owiec / które sie zbłąkali?
Wysłysz Panie po głosie poczet nasz mematy.
Chciey wspomnietać Boże nasz na twe zgromadzenie
Ktores posiadał od wieka / niech co złe nasienie
Machometá sprosnego nami nie kłanie /
Niechay nam twoy syn / mily wiecznie rozkazuje.
Gdyż cie Panie w twoych Boskich sprawách wyznawamy /
Żmily sie niech od ciebie ten racunek znamy.
Wyzwol nas z vrogania Poganom okrutnym /
Stań sie Boska pociecha naszym sercom smutnym
Wspomni na obietnice one Boska swoje /
Racuy dla których wylat Chrystus P. krew swoje.
Wspomoz nas o Boże nasz dla imienia twego /
Ktore jest barzo strasne v narodu w tego.

Niech

Niech cie przy nas obacza bezecni Poganie /
Wytargni nas z ich reki / vderz gromem nanie.
Niechay sprośnię niebluznia synaczká twoięgo /
Niech nie mówią gdzie macie Chrystusa waszego?
My twe Bosstwo nasz Panie chwalamy na niebie /
Srad czekamy niedzniczy rácutku od ciebie.
A choć byś to nasz Panie nam uczynić raczył /
Żebyś nas w tych odchłaniach Pogańskich przebaczył.
My jednak tobie vsać á mocnie będziemy /
Że od ciebie pociecha wieczna wstysjemy.
G Tam iak omi młodzieńcy trzey w piecu ognistym /
Zawždy Boga wzywają / sercem przezroczytym.
A gdy sie chcą wcieścić / Muzyki ochłoda /
Tak im grają / iak orwymi / co ich na śmierć wiodą.
Te tam ich prosiłi krowawe narzekania pełne /
Wota iak błedney owce gdy z męj strzyga welne.
Niemoga głowy podnieść pod Turcká rety /
Ktore są zholdowani iak piekielna męta.
Mając w oczach pamiętkę straconey wolności /
Wesołego nie mogą nie poczać w żalosci.
Na oczyszne swa patrzac / ku niey pomyslaia /
Do niey z niewoley wyscicia / w niey żyć pozadaja.
G Obracaja swe oczy do nas Chrzescianow /
Do Papieza / Cesarza / Krolow / Kiozat / Panow.
Na niezbedne niezgody nasze narzekajac /
Latomstwo / zwady / gniemy / rozkosz przeklinajac.
Jednak iestże w tych cala nadzieie swa maia /
Ktorzy w nierostargmoney swobodzie mieszkaja.
Vstajac ze im da Bog kiedy Gedeon /
Dla wyzwolenia z tego zlego Babilona.
Albo już Judich iaka / gdy niekiedy meżow /
Ktorzy by wygubili tych przekletych meżow.
Co sie tak rozmnozyli / y co dzień sie mnoza /
A iodke Chrystusowa wstawiczenie trwoza.

Stato-
czność
wiary
Chrześc.
w niewol-
stokaj-
ciech

Wola

Niewolnic
cy proszą
o ratunek
wysylkie-
go Chrze-
ścian:

Wolała do Papieża / iak Oycę świętego /
Aby się wzdąm wzięli Orzecz stada swego.
Zadania / aby Cesarz zmocą Chrześcijaństwo /
Oburzyli się wzdą na hardość Pogaństwo.
Wiedza iż Polacy Przodek w meście maia /
Którym dąk y w przystępie / y w mocy dawają.
Znaia śmiałość Litewskich / y Ruskich Kozaków /
Znaia dzielność Wołhinski / Podolskich Junaków.
Nietajemny im Mazur / z Prusakiem w swym meście /
Wiedza iż Sarmatów wosyfcy białe czerstwo.
Znaia też Rzekich Kozak moc / kiedyby chcieli /
Znaia Węgierskie mestwo / gdyby jedno śmieli.
Wiedza iż też w wojnie są przemyślni Włoscy /
Gdyby się temu mieli wspiąć rokosz.
Wiedza przetość Hispańską / znaia ich fortel /
Słysza iż Moskwa / z Szwedami też się białe śmieli.
Wiedza Francuskich Królów / moc potężność sławną /
Pomni w Azji dzielność o wiarę ich dawną.
Wiedza iż narody mądre Chrześcijańskie /
Łatwieby wyniszczyli ten gmin w imię Pańskie.
Ale wiedząc żeśmy są niezgodni w tej mierze /
Jak w postępkach wojennych / także też y w wierze.
Przeto znowu serce swe ku Bogu podnosi /
Aby z Syonu swego weyrzeć raczył prośbę.
O imię
Chrystusa
Pana nie-
wolnicy z
Turki po-
dynki czy-
nia.
A miłosierdzie tego dąwione wyzywają /
Gdy się na imię Boże z Turki potykaia.
Wyzywają go krwią swą / jeśli ich przebaczył /
By wzdą kiedy nad nimi zmiłować się raczył.
Z tą wymową na koniec dwaj / a dwaj się tola /
Śleciwszy obronę swą wosyfcie w Bożę wolę.
Czym Turczyn / gdy pląc wygra / wiały Machmetowey
Podpiera / Chrześcijanin także Chrystusowey.
Przeto którzy w wolnościach całych reszce trwają /
Przynamniemy niech obronę swą obmyślają.

Niech

Niechali tego cierpieć / co dziś cierpie drudzy /
By nie byli z tych / co dziś są Panami / słudzy.
By niemi nie kupczono iako niemym byłem /
By niekrocono frogim wolności wedziłem.
By nie brano z dziatek ich / dziesięciny frogiey.
By praw / dobr / niegwałcono / y swobody drogicy.
By nie był niewolnikiem w swym własnym obchodzie /
By nieplakał iak drudzy w niewoli po płodzie.
Ale ia prozno sędzę w swoy wiersz długie słowa /
Gdyż tego niewypowie y namedrzą głowa.
Jakie frogie Tyraniństwo tam nad nimi roładnie /
Dobre serce / od żalu że się nierozpadnie.

ROZDZIAŁ XI.

W którym się opisuie / náco Przekupnie Tu-
reczcy więźne Chrześcijańskie obracają: sam też
Cesarz co z więźniami Chrześcijańskimi czyni:
y iako ich według różności płci z complexey v-
znania na różne miejsca rozsyła. Tudzież też
nedzają obrzezańców / y posługi białych głow w
tymże okrutnym zniewoleniu Pogańskim opisu-
ją się.

Przez których zwiedził święci rozmaite brzegi /
Ceo y nad mniemanie / y nad znośne biegi.
Widza iakies Chorogwie widze woysła wielkie /
Widze Armata rożną / Działą strzelby wielkie.
Łancuchy iakies widze nad obyczay długie /
Pulki iedne harc zwozda stoja w sprawie długie.
Drudzy zaśie Szymierze / na Wielbladach siedzą /
Gotowego czekaia: przyczyny niewiedzą c.

A Pan

ziemia
Węgier-
ska.

A Panie jedna maiać na glowie Koronie/
 Złote iabto piastuje zewszad ogrzysione.
 Co to iest cny Pielgrzymie / powiedz mi kaskawie/
 Bo ty tey barzo snadnie zrozumielsz spawie/
 Doswiadczaiać na świecie rozmaitych rzeczy/
 Acoreby mogli Cyrelnik każdy mieć na pieczy.
 A każdy tam snadnie widzi / y ty chęli wiedzieć/
 Dobrzeć tu na swym brzegu w potoku posiedzieć.
 A wszystko wyrozumieć / co sie tedy dzieje /
 A Pana Boga chwalać / być dobrej nadsieie.
 Chociaze sie ten ogień niedaleko żarzy/
 Jednak sie nieprzyjaciel na swej Dunie sparzy/
 Bo kiedy Pan Bog załam / tron precinowy wadzie/
 Każdy okrutnik przedtem / tak proch starey siedzie.
 Woyska to sa Tureckie które sta na tam/
 Aby to iabtko zgryzły do końca: lecz zatem
 Nie idzie: Bo Pan patrzac z Bronu swietego/
 Niasmierza sie z woyskami Buzurmanfkiego.
 Tak też y Agamemnon sławne Miasło Troja/
 Chciał wziąć niź słonec wzniidzie / za otucha swoia.
 Widy wiemy tak tam wielkie Grecie woyska legly/
 Jako hoyno zrodło krowa z obu stron biegly.
 Wszak wieś iż wonna roza / między cierniem roście.
 A z przyrodzenia miewa na galestkach oście.
 The sprosta wrwie kwiatka / w przod sie zakłoc musi/
 Projno sie zly Pohaniec / o tey wonności kusi.
 The sprosta z wla wyiać / plastr miodu słodkiego/
 Musi Pfczolom nadstawic w przod czola swietego.
 Tak ości rozej bronia / miodu strzeje Pfczola/
 Sparzył sie Turczyn w Wegrzech gdy ich chciał wziąć
 A kiedy sobie leżce to iabtko wazyli / (zgola.
 Wsilniac ie polknąć / czesto sie dawili.
 Nie raz im koscia w gardle to iabtko stanelo/
 Nie jedno woysko w Wegrzech Tureckie zgineło.

Stryko-
wojski o
wolności
Sarmacki:
Cap. 1.

Alme

Mniemali łatwo wrwać / zaraz owoc złoty/
 Lecz niź go skostowali / mieli z nim kłopoty.
 Nieraz sie krowa oblali / nieraz swantowali/
 Stokroć krowozych zawoio w z skoda obiechali.
 Aż na ostatet Krola Władysława cnego /
 O przymierze prosili z pogromu znaczego.
 Nieraz ich on humad / y Kapistran gonil/
 Tyśiackroć o ich pierśi Wegrzyn drzewo złomil.
 Aż na ostatet gdy sie tym iabtkiem zdawili/
 Przy zwycięstwie Polakow z Węgry zostawili.
 Zebrał w on czas Amurat on w nich potoin/
 Widząc niezwyższone być męstwo ich w boiu.
 Wstąpił im z Serbskich ziem / y Ractich wolości/
 Puścił zas Chrzescianom co był wziął w calości.
 Dał sie im y Szlanderbeg znać z Albany swemu/
 Czestokroć ich porażał z woyskami wielkimi.
 Poznali onych męstwo / ktorych zanic mieli/
 A zaraz tak niżemnych cackiem pożyć chcieli.
 Aż ich on zly Nachomec o przymierze prosił/
 Zwieścił rogi z ktoremu hardzie sie wynosił.
 Bo Turkom pospolita boiażliwość gromić/
 A gdy sie im za stawil gotuy sie ich gonić.
 Zawoioem tylko chce być każdy z nich strasliwy/
 Zstrąć ze nim go / alie on niewie iesli żywy.
 Jako o tem napisal w Sarmackiej wolności/
 C. niż Serykowiski dobrze swiadom ich dzielności.
 Goni Turczyn Mazura / bo sie bał Zawoia/
 Gdy mu spadł rzecze Mazur / o niź dobra moia/
 Nie ciebiem sie mydliu bał / ale troego pudla.
 Przypadły wnie mu lech / znayze co wojsk kudla.
 Temie omi strasydly a zbrada wsturali/
 Ze w larmach Chrzescianom z rat Państwa pobrali.
 Acoreby iesze mogli otrzymać w calości/
 Gdyby wszyscy chcieli być w zgodzie / a w iedności.

31

2 p. n

A Pan Bog by im temu dopomógł i starwie/
 A byłby sam Hetmanem w ich zgodliwej sprawie.
 Lecz gdy oni medbała / tobie na tym mało/
 Jednak trzeba jebyć się nieco powiedziało/
 O tych długich lancuchach i esze Piśmienie/
 Prawie swa rzecz do końca Szlachetny Pielgrzymie.
 Gdy ten Tyran ocutny na wojenna sprawie/
 Przeciwo Chrześcianom czyni swa wyprawie.
 Miedzy infem Kupcy / zawse jest niemala/
 W drodze liczba Przecupmow w sytkim okazala.
 Ktorzy tam na tym tyle wstawicznie siedza/
 By wieźmie skupowali choć otem niewiedza.
 Jak komu w otrzymaniu zwycięstwa los padnie/
 Bo Mars nie jest stateczny / Tworca w sytkim władnie.
 Ci z soba barzo długie lancuchy miewaia/
 W ktore po sześćdziesiąt ietrow w wiazzywaia/
 Na kupionych tam zaraz na wojnie od onych
 Ktorem wolno przedawać swoich zmięwolonych/
 Ci tam takowych wieźniow nalepiey kupia/
 W ktorych żadney przygany w ciule nie nayduia.
 Z tych iednych na kopanie winie obracai/
 Drugich zaś na Galery Morskie odsylai.
 Drugie Pasterzmi czynia / ktorzy musz trzody/
 We dnie w noc pilnować / strzegac zewszad flody.
 A iesliby sie ktory wieźien poimany
 W drodze rozniemogł choćby nie był zaprzędany.
 Nigdy nie należono tam tak szesliwego/
 Coby go do Gościnea zložono / chorego/
 Musi iść gdy go stylu bieżem poganai/
 Jesli uziść nie moze / tedy go wsadzai.
 Na bydle / y wiada z nim iako / polmiele/
 Potym roidzoc / że y tam siedzieć o swej sile
 Nie moze / przywioze go na nos do onego
 Bydlacia / iako ciunok: umiatacego

Bartolo:
 Ingenic
 Peregrin:
 Hierosoli:
 q. xiii. an
 nis apud
 Turca in
 servitute
 fuit in li-
 bro de as-
 sictione
 Christi: id
 estatur.

Wieźnie
 Chrześci:
 naco prze-
 kupnie o-
 bracia.

Zdiawsy z niego odsienie w bliski dol wrzucił/
 Tamże go psom / y Sepom na polam oddai.
 A Sam zaś Cesarz Turecki pierzaj iat obraca
 Swoje wieźnie / y iaka idzie m i z nich placat
 Leci starce ktorzy tam niekupni bywaia /
 Kjadło sie przed Pohancy śmierci wybiegaia.
 Wpatze ktorym przepuszczo / ci tak cieśko musz/
 Tam robic / aże badzie rozbrat ciała z dusz.
 Modzenie zaś na one miejsca odsylai/
 Ktore i sytkim swoim szara i nazywaia.
 Aby w pewnych ziemstach tam cwieczem byli/
 A tym Pohancem lepszy pożytek czynili.
 Bo ich wnet zrozumieo z Physiognomiej/
 Do czego by był ktory lepszy fantazyey.
 Lecz sie w przod musi zaprzec wiary Chrystusowej /
 A tu sprosney nauce przystać Machmetowej.
 A Drugich zaś iesli ktorem wietrza sie ciela/
 Nis rozumie natura w sytkorodna dala.
 Na żołmierzkie cwieczenie zaraz obracai /
 A za żołd wstawicznie trzy Aspry im daia.
 Aby z cad mieli żywność swa / y roych swanie/
 Dotad aż do yda godnych lat na wojowanie.
 W przod im wedlug młodości tu wolno baroia/
 Potym gdy ich w czerstwości meźnięstych doznai/
 Dala tejszy / y duişy: Mistrz przy nich wstawia/
 Barzo groźny / cwieczema ich dozorca sprawia.
 Jlektroć ktory znaćme ob celu wstapi
 Tylektroć go tam torbacz sirowy dostapi.
 A ci w liczbie SALAKLAR w pisani bywaia /
 A Drugich zaś tu Janżaroni bieniem przylaczaia.
 Aby w fletu fermierstkie pilnie ich wprawiaia /
 A tu w fletu wojennym sprawom sposabiaia.
 Ci tedy miedzy soba dwa a dwa fermia /
 Dwie omanem fablami / a nad soba czuia

Sam Ce-
 sarz co z-
 wieźnia-
 mi Chrze-
 ści. czyni

Cwiecz-
 nie dzia-
 tek Chrze-
 ści. a kich
 w turcech

Salaklari
 strzelce.

Szermie-
rze.

Ten je huk co y pierośy / który nie do stoi
 Placu wnet go na kłocu Mistrz dębem przystroi.
 Drugich zaśie / nesteri / Boże broń przysiody
 Tatarowey znas każdyego) w których jest wrody.
 Wdzieczność / tak obżeznia / iż porożytkim ciała
 Nie męskiego nie wyrzy moge co rzecz śmiele /
 I słabo nadzieia zdrowia: A jeśli zostanie
 Który żyw / w posługi się inśe niedostanie.
 Jedno na Bestialskie sprosne wśeteczności /
 A gdy już cudność ciała / przydzie ku starości
 Ku posługom Trzebiencow zaślami bywaia /
 Który tam Pańien strzeżo; drugich obracai /
 Aby Kome y Muty paśli / drugich zaśie
 Wypychaia do kuchnie słuzyc w każdy czasie.
 A tak wnieznośnym iarzmie Tyranna frogiego /
 Musi niedziuk dokonać sprosne wieku swego.
 Bo tam nadzieia wśytkim prawie jest odieta /
 Do oyczyzny / y każdy już tam zapamięta.
 Brevnych swych / a Ktoby chciał iawnie chwale Bożo /
 W Troycy Swietey roznawac / spaleniem mu grożo
 Dzieweczki zaś które są nadobney wrody /
 Tych na psotę Poganom / idzie on wiek młody.
 Szrednie zaś ku posługom jon swych obracai.
 Ktore pod czas tak brzytkie y sprosne bywaia.
 Ze wśygd pisać nie kaze: bo musa doymice
 I woda za niemi nosic / gdy ida złoźnice /
 Na potrzebe natury: drugie zaś w kłopotach /
 Wiecznych trwac zarosie musa przy recznych robotach.
 Nie maś żadney nadziei / dostana wolności /
 Anizeby wiare swo mogly miec w calosci.
 A iakż enstwa / (ale takim kśtaltem) pozwoalaa /
 Ze ich dzieci na wola Pańska sie dostaa.
 Dla tego medry wola pomechac maijenstwa.
 Iż się zaśie Kto wyliczy ich tam otrucienstwa.

Nedza
wieczna
obżeznia-
cowPosługi
białych-
głow w-
gniewole-
niu Ture-
ckim.

Nad

Z żona y
z dziećmi
pożanych
na co Tur-
cy obraca-
ia.

Nad temi co Kzemiosta żadnego nie maia:
 Ale gdy żona / z dziećmi / Kogo poimaia /
 Tych tam wieley Padowie chaliwie kupia.
 Których w opatrowanie solowarow wprawia.
 Ci jeśli beda trzymac wiare Chrześciańska /
 Wstawaia im czas pewny / tak długo Pogańska
 Wewola maia znosić: a gdy on czas przydzie /
 Wolność im przywracai / ale syn niewydzie.
 Żaden z oney niewolney / aż się każdy musi
 Okupić: Tak tam Tyran wiernych Bożych dusi.

ROZDZIAŁ XII.

O Wciekaniu poimanych z Europy / y Azey
 mnieysey / o kżm wciekających / iaka przychyl-
 ność Wemianie y Gerekowie więziom Chrze-
 ściańskim w wciekaniu pokazuia. O zaczaro-
 waniu przez Turki poimancow wciekających /
 W tymże Rozdziale Paćierz Chrześciański z
 Słowienńskiego ięzyka na Łaciński / a z Ture-
 ckiego na Polski przetożony opisuie się.

Tu już wcieczke więziow opiewa me pioro /
 Apollo storuy łodke niechay plynie sporo.
 Wzalcie się niebieskie gwiazdy ludu tego
 A ratuycie niewolę wciekającego.
 Zaczuy tam wysc mogą ci którzy inieśłai /
 W Europie / niżej ci którzy zaprzedaia.
 W rozne zamorskie kraie: bo się owym ptawic /
 Tyłko przez rzeki przydzie indziej się niebawic.
 Lecz tam ci przez Helpeponte ciasne morze musa /
 Przebywac / choc chubzieta przyplacai dusza.

O wcieka-
niu poima-
cow z Eu-
ropy.

A ono

A ono wcięknięcie żywotli odprawować/
 Czaję żniwa / by mogli łatwiej się zachować
 W życie / żeby też swa żywoność z tamtąd mieli/
 Dorad ażyby się w traktach oyczystych wyrzeli.
 Wiecej wnoy po gwiazdach się znacząc wciękają/
 A wędnie w życie w lesiech / na błotach śladają.
 A wola tam od frogich bestey być strawieni/
 Ażby tym piom mieli być nazad przywróceni.
 ¶ Ci zaś którzy z Aszey mniejszey wciękają /
 Ku ciążnemu się morzu prosto wdawają.
 Na Helespont / między dwa sławne zamki one/
 Od dawnych lat Abidon y Seston rzeczona.
 Ktore dziś Bogazassar po Turceu zowa.
 Co się może wyłożyć pospolitą mowa.
 Zamki ciążnych meatorow / ci z sobą miewają
 Powrozy y siekierę co tam drwa rąbać.
 Aby sobie z stađerarote iaką uczynili/
 Jakoby się przez ono morze przeplawili.
 Sił tylko z sobą noszą : tak na tratwie wsiada
 Wnocy / gdzie iesli wiatry po sobie mieć beda/
 Wnet przez trzy albo cztery godziny przepłyną/
 Jesli żył : tedy albo na morzu poginę/
 Albo zaśie tu brzegom Asyjskim przypadną/
 Gdzie iesli na którego stroja nie napadną.
 Beda czekać pogody / y szczęścia lepszego/
 By wżdy mogli do portu przyść pożądanego.
 ¶ Przez morze przepłynąwszy idą w gory lasy/
 Patrzac na woz niebieski : y znając swe czas/
 W polnocne kraie ciągną . a żywoność swo maia/
 Z siol znaiomych / ktore tam sioła potrzebują.
 Z iesli w towarzystwie wcięka ich wiele/
 Tedy wnocy przypadną na Owczarze śmiecie.
 Ktore pobawi / co tam najdusie strawnego/
 To z sobą biorą . Wszakoz y samu do tego.

O wcie-
 kaniu pi-
 manow
 y mniejszy
 Aszey.

Zamki
 ciążnych
 meatorow,

Żywoność
 wieżniom
 w wcięk-
 niu.

pod

Podczas przychodzą / że ich Owczarze pobija /
 Ktorzy wędnie y wnocy na pastwiskach żyją.
 A tak rzadko się trafia że się który wroci
 Zdrowo do swey Opczyzny : bo iednych wkróci
 Mnóstwo bestey rozlicznych / drugich zabijanie
 Po drogach / drugich blugie po morzu błakanie.
 Drugim też to się trafia / że ich wiece imają
 Na przeprawach / y Panom pierwszym odsyłają.
 ¶ Zbiegom zaś pochwytanym różne też karanie/
 O tych frogich Pohanow / obroń wieczny Panie
 Bo niektorzy za nogi nago zawieszani /
 Bårzo okrutnie biczem bywają ścieżeni.
 Drugim zaś kune wielką z widły żelaznemi
 Wokoło szyi okiada / z dzwonki przyprowadzani.
 W ktorey wędnie y wnocy / przez blugi czas musi
 Chodzić / choć się w nich żyły od boleści jusi.
 A ktorzy meżoboystwo z losu przypadłego/
 W wciękaniu popelnia bromac zdrowia swego.
 Tym Stopy w pasy / ostrym rzeżakiem potraia.
 O budwu nog / potym sioła potrasają.
 Aż inke okrutniejszą : a kto to wplaczy/
 Jak więźniow Chrześciāńskich ten żył Tyran cwioczy/
 ¶ A iż wielką przychylność Ormianie / Grakowie
 Ku więźniom wkazują / ratując ich zdrowie /
 Tedy jest wstawione na takich karanie/
 Gardia odiecie / y dobr woselatich zabranie
 Na Cesarzā / iesli by więźniow ratowali /
 A iaką w wciękaniu pomoc im dawali.
 Jednak Ormianie z Graki na to nie medbają/
 Wciękających skrycie w siebie chorwają.
 Obrawiają w swoy wbiór / według przystoyności
 A woselacie potrzeby dawają tu żywoności
 Do obozow Weneckich przywodzą im dają/
 A miłosierdzia ku nim nie nie opuszczają.

J

Bo mo

Przewo-
 zą y niebe-
 szczę-
 stwa wcie-
 kających.

Każdą
 wciękaniu
 poim-
 nych.

O przy-
 chylno-
 ści Gra-
 kow y Or-
 mianow,
 przeciw-
 ko Chrz-
 ścianom.
 wcięk-
 ającym.

Ozaczáro-
waniu
przez tur-
ki wie-
zniów r-
ciekają-
ych.

Do mowa : je też oni teyże przychylności
Od nasych doznawaia / y takiey wczesności.
Jesi kiedy do Rzymá / lub do Kompostelle
Droge swo odprawia. **E** Tu sie nam zaś ściele
Droga do wiadomości niestychanych rzeczy /
Ktore Turcy sprawaia / nad sposob człowieka.
Do miar obyczay czarowania maia
Ktorem wcielające wieźnie rozad wracają.
Napisa w przod na karcie niewolnika tego
Imie / Ktore za wieś na balasu tego.
Potem słowa czarowne cichym markotaniem /
Do tego przylaczają z dźwięnym zaklinaniem.
Czyniąc natężdy głowie wcielającego /
A tak tam poturbują przedsięwzięcie tego.
Do niedzieli mniema / by mu zachodzili wdrodze /
Lwi / Smocy / przywodzić go ku niezbytej trwodze.
Albo mu sie też będzie iawne w oczach zdalo /
Jaboby przeciw niemu morze powstało.
Albo tam nań nastapia straszliwe ciemności /
A tak w onych okrutnych strachach / y testności
Musi sie niedzieli wracać do Pana onego /
A tam miernie wieku dokonać swojego.
E Nie maści y trzech set lat / iako ci zu Smocy /
W Chrześcijańskim narodzie rozwiedli swe mocy.
Ji Państwo które tula tysiecy lat trwały /
W wieczna niewola tym psom marnie sie dostały.
Chrześcijańska niezgoda wśyeko co sprawila /
Ji w te pety Tyranckie bracia swoa poprawila.
Stekając dziś w tych pięciach Bulgary / Serbowie /
Bosacy / y Dalmaty y bitni Racowie.
Stekając Egipczycey / Ormianie / Grecowie /
Narzekają Maltani / Węgrzy / Sarmatowie.
Gorżko rozdychnia one Słowienckie narody /
Bracia nasi / w niewoli pozbywszy swobody.

Czym Tur-
cy wrośli.

Mor.

Narody
Chrześci-
ańskie w
niewoli
Tureckiej
stekają-
ce.

Morskie insuly płaczem przymnażają wody /
Cypr, Rhodus, Samos, Patmos, y Kretańskie grody.
Trápezunt, Bisantium, Nexos, Galatia.
Kálcodon y w Sytek Pont, y Káppadocia.
Nuz Afryckie Krolestwa / w których z Chrześcijaństwá /
Namnożyło sie wiele frogiego Pogaństwa.
Ci wśyscy narzekają straciwszy swobody /
Do czego niedzieli przyszli przez wnetrzna niezgoda.
Arwańwe izy z oczu leia / w okrutnym więzieniu:
Ale kto tam wypowie o ich verapieniu.
Byłaby historia cała Trogusowa /
Pisac frogu niewolnych woporzadne słowa:
Kora y Babilonckie przechodzi wygnanie /
A Egipccka niewola / y Rzymian karanie /
Gdzie obecne lamentey Hieremiašowe /
Nie słowy skutkiem plyną meki co dzień nowe.
Gdzie żywot nie żywotem / lecz z śmiercią zmieszany /
Bol wnetrzny zardoby nowe daie sercu rany.
Tylko sie płaczem cieśa / a paciorki swoie
Oddają iedni na część Chryste Panie twoie.
Noszą Jana Świetego przed Turki zakryta /
Gracka Ewangelia pod pacha zaszyta.
A drudzy / Bog sie pojal / zrospaczy gotowej /
Poświęcili swe imie wierzem Natchmetowej.
Sa ieszcze starzy ludzie / ktorzy wspominaia.
Zgwałcenie Bizantium (co ie nazywaia.
Od dawnych lat Stolica Cesarstwa Grackiego)
Także Albanow / Serbow / y Bosnackiego.
Ci acz Chrystusa ieszcze dobrze pamiętają /
Ale młodzi na wiare Pogańska przystają.
Toż czynią y Słowacy / y Sarmacy z niemi /
A Węgrzy zholdowani czasy niedawnemi.
Broni Boże / by y drugim nie przyszło do tego /
W czym widziemy wpaadek Państwa nie iednego.

Chrześci-
ani Ewā-
gelia Janá
ś. przys-
bie noszą
po Gra-
cku napis-
šana

J2

Do czy.

dy Kráľstwo tvoie. Budi wola tvoja / tako ná nebu y
ueniat Regnum tuum. Fiat uoluntas tua, sicut in celo &
ná zemi. Krubá našega šagdaniega day namga današ / y
in terra. Panem nostrum quotidianum da nobis hodie. &
odpušcia nam dolhy naše / tako y my odpušciamy dolžni
dimitte nobis debita nostra, Sicut & nos dimittimus debito-
kom našym / y nepeliá nas v napast / da yzbáwi nas od ne-
ribus nostris. Et ne inducas nos intetationem sed libera nos a
pniázi Amen.
malo, Amen.

Pozdrowienie Anyelskie.

Ź Drawá Máryo / milosty polná / gospe din skobom / blo.
Ź Aue Mária • gratia plena, Dominus tecum, benes
hofená ty meujenámi y blohofen šad vtroby twoiey Je-
dicta tu. in mulieribus, & benedictus fructus ventris tui Je-
zus Christus. Sweta Diwo Mario / Maiko Bozia / moli
sus Christus. Sanča Virgo Maria, Mater Dei, ora
za nas gresyniki / czáda y wrime smerty našey / Amen.
pro nobis peccatoribus, nunc & in hora mortis nostra, Amen.

Sklad Apostolski.

Ź Truiu v Bozy v otcu wsíemoguciem / Stworytelu nie-
Credo in Deum Patrem omnipotentem Creatorem ca-
bá y zemi: y v Jezusa Chistusa Syná iegowa iedinoga / go-
li & terra: & in Jesum Christum filium eius unicum Do-
spodina našega / ki seie poczel od Duchá Swetá / porodit
minum nostrum qui conceptus est de Spiritu Sancto natus
seie od Marie Diwe. muczien pod Ponestkim Pilatom / ro-
est ex Maria Virgine, Passus sub Pontio Pilato
spiat vmert / y pokopan jest / stupit ná pakát / w treti dien y
crucifixus mortuus est sepultus est, descendit nd inferos tertia die

Źmar,

Źmartwychwstał / zastupit nánebesá / y sedit ná desnice v
a mortuis resurrexit. Ascendit ad cæ'o. sedet ad dexteram
Boga Otcá vsíemoguciegá. Od ocaud pryduczy jest sudis
Lei Patris Omnipotentis. Inde venturus est iudi-
ci žywe y martwe. Wiruu v Swetom Duchu / Swetu
care viuos & mortuos. Credo in Sanctum Spiritum, Sanctam
Cerkow Chrestiansku. Swietcoro obczynu / grichom od-
Ecclesiam Catholicam. Sanctorum, communionem, peccatorum
pustenie / tiela wskreszenie / y roikowieczny s. wity / Amen.
remissionem, corporum resurrectionem, & vitam aeternam, Amen.

Liczbá Słowieska.

Jedan.	1.	Ossam.	8.	Sestdesset.	60.
Dwa	2.	Dewet	9.	Sedamdesset	70.
Try.	3.	Desset.	10.	Ossamdesset	80.
Cetyry	4.	Dwades.	20.	Dewerdesset	90.
Peth	5.	Trides.	30.	Sto	100.
Sest	6.	Cerdes.	40.	Tysicia	1000.
Sedam	7.	Pethdes.	50.		

Kozmowa Pozdrowienia.

Pozdrow.	Pomozy Bog gospodaru. Adiuuet Deus Patrone.
Odpow:	Dobro doššao przyatelu. Bene venisti am. ce.
Pytanie.	Jeli owai práwi puth v Káliopolie? Est ne hac recta via in Calipolim?
Odpow:	Ni bráte zabludiosy dálešo. Non Frater deuiasti longe.
Pytanie.	Odkoiesy zemlie kázumy. Ex qua es regione indica mihi.

Odpow:

- Odpow. Od Vlaske zemle sam od Venetak.
Ex Italarum regione sum ex Venetia.
 Pytanie. Wkazi mi puth prawi tako ty Boga.
Ostende mihi iter rectum propter Deum.
 Odpow. Chodź samnom/ neboise niestar.
Veni mecum, ne timeas quidquam.
 Pytanie. Jeda koi glasse imas kazumi.
Si quid novi habes indica mihi.
 Odpow. Ne takomu wure da znaiu powidaibychy.
Non ad meam fidem se scirem indicare tibi.

Pozegnanie y podziękowanie.

- Pojeg: Ostaż Bogom brate / o nie grab kamo-gres.
Mane cum Deo frater, illa est ciuitas quo pergo.
 Oby: Poiz Bogom y Bog te zdrawo noscio.
I cum Deo, & Deus te incolumen ferat.
 Podzi: Cwiału ty mam / y dobra ty noc była.
Gratia tibi habeo, & fausta tibi nox sit.

Koniec Xiag pierwszych.



Dzieiow Tureckich.

Xięgi II.

XIAG II. ROZDZIAŁ I.
ONARODZIE, OBRZĘNDZIECH
y nabozenstwie Tureckim; O początku
 Mehemeta, y o Basniach iego; Replika Autho-
 rowa na te basni. Obrzendy Bisurmanskie
 przy obrzezaniu Tureczynay przy potur-
 czeniu Chrzescianina &c. &c.

A naprzód o narodzie Tureckim.

Historie Ormienkie / Turki powiadają
 Narodem być Tatarskim / ktore nazywają
 Izmaeliczkami: ci czasu iednego/
 Za przywodem ktoregos Krola Ormienkiego/
 Dla krzywd / ktore Grałowie iego tam czynili
 Poddanym / Gor Kaukaskich bronami przybili
 Aż pod Konstantynopol: nie beda sie bawili/
 Jako potym ten narod seroko sie wstawil/
 Bo dawnych historikow dość o tem pisalo/
 Wszakże iesliby komu co należeć miało
 Na tym: niech sobie czyta / Wywod Serykowski
 Cesarzow Bisurmanskich: y Warszawickiego.
WENETIA. Ci otem prawdziwie pisali/
 Co potym **LOWICZOWIE** za swoje wdali.
 Znać wrone w cudzym pierzu / choc ie podskubnie/
 Panie Boże im odpusć / ia ich nie ciutula/
 Choc mi też niepomalu serce zakrwawili/
 Bo nie raz sława sobie Weno mo kupili.

Czas to wszystko potaje / choć ja posługuje /
Datym do przedsięwzięcia piersi swe stosuje.

O obrzędziech y nabożeństwie tych Pogan.

Ościoly swe cudowne ci Poganie mają /

Ktore językiem swoim Meszcie nazywają :

Lamp w nich pełno oliwa tłusta gorących /

Aż i rozliczne roomie z siebie wydających.

Turkimi rogozami paunient wstają /

A wzgore kobiercami z obniane ściany.

Obrazów niemaż / tylko zerząd napisane.

Słowa pisinemi Arabskim tak w konterfekt dane:

Lá ilłách / ilellách / Mehemet irejul Alláh.

Bog nad Bogi jest Bog / a Machomet posel tego

Tanre bir Begamber hach.

Stworzył ieden / a świeci równie

Nydzie kuwatly Alláchtálá.

Niemaż podobnego Bogu.

Allách beł bir : Bog mocny ieden /

Allách ilállá / Bog nad Bogi.

A i dzwono wo nie maia / tedy zachowują

Ten Aftat / że w Meschitow wieje swych budui.

Na ktore czasy modliero Kaptanich wstąpiwszy /

W głos wielki wola / palce swe w vsy wrażywszy.

Allách beł bir / Allách beł bir. Allách beł bir.

Bog mocny ieden / Bog mocny ieden / Bog mocny ieden.

Allá hitállá / Alláhi tállá / Alláhi tállá.

Bog nad Bogi / Bog nad Bogi / Bog nad Bogi.

Mehemetu Kosulá / Mehe: Kos: / Meh: Kosu:

Mehemet Posel / Mehemet Posel / Mehemet Posel.

O Hierosolom / o Hierosolom / o Hierosolom.

O Hierusalem / o Hierusalem / o Hierusalem.

Trzy

Trzykroć powtarza słowa pierwsze / wtore trzecie /

Aż czwartym się do razów / y dziewięci gniecie.

Wstąpiłszy on głos płec obojz co przecy /

Spieś się do kościoła jako nagoretcey.

Alle w przod rece / nogi / y głow y syie /

A zlonki swe wstydlive nim poydzie omyle.

Mowiac swoim językiem te słowa. Bsmi labe /

Rahmāne / Ruahim / Szaitane Ruádzym.

To jest : W imie Boże / y Miłosierdzia /

A Duchow ich. Szaitanie przepadni.

Tos czynia iedząc / piąc / y na kon wsiadając /

A Muzulmańskie Kiegi pisząc zaczynać.

Potym głowe swo trzykroć woda pokropiwszy /

Ty słowa mowia : z miejsca swego odstopiwszy.

Elchemdulilahi / Bóg Panu Bogu chwala /

Jakoby serzey mowiac : Boże chwalim ciebie /

Jeś nas w zdrowiu zachował : który żyjesz w niebie.

Opadzie od nas moca Anyola prawego /

Nieprzyjaciela dusze / y ciała naszego.

A w tym kazdy z nich huknie / tworzą wstok obracając

Z prawey strony na lewa. Alláhu wolając /

Potym tam zostawiwszy iedni przededrzwiemi

Kościelnemi bory swe : bosem nogami

Wchodzą w Meczyt : drudzy też obowie od tego

Maia / by nie mazali placu kościelnego.

Tamże z wieje z stopiwszy Kaptan przereczony /

Będzie się modlił z memi / a modliero ony

Porwien czynić piekroć / w grzechow swych wyznaniu

Rano / w południe / w wieczor / w mrok / y na świataniu.

Wierwiał z meszczynami wespół nie bywaia /

Na osobnym modły swe miejscu odprawiaia /

Równie iako w Żydow : tam zgłosnym wołaniem /

Chwiała się nawse strony / ciat swych przechylaniem.

A 2

W powie

Tajemni-
ca Troice
Przena-
świeśey-
y Turkow

Tureyia
od siebie
Diabły od
padzie.

Niewia-
sty na mo-
dlitwach
nie pospo-
ły z me-
szynami.

Napisy
po Bożni-
cach.

Turey
dzwonow
niemaia.

Spół-
nabożen-
stwa ich

Po Polsku

Barthol.
iurgienicz
de ritu
Turcarum
lib. 1. Ca. 1.

W porośchne dni nie długo kościołem się bawię /
Ale w Święto na modłach trzy godziny trawię.
A jeśli by tam która cięśka się bydz zdala /
Od tego czasu / tedy będzie powiadała.
Jż od Ducha Świętego tę łaskę nabyła /
Ze potomstwem na miejscu Świętym zaślubiła.
Z tad Nefes ogłu / co się wrodził mianuio /
Jakoby Synowie dusi / tak to znamię mianuio.
Mezowie zaś modląc się czapki swych ruszają
Końcem palców: na ziemi często wpadają
Calmac 19. Chrzęścian żadney obecności
Nie cierpią / przy obrzędow swoich społeczności.
By śniacich pokalane nie były Meczyty
Od tego / który w członkach swych nie jest omyty.
Po tych modliwach Kaptan w Katedrze wstąpiwszy /
Kazanie im uczyni: które odprawiający.
Poczniesz wstyżeniem ludem wyższej przerzeczony /
(Trzesąc się ciałem na bok) śpiewać słowa one.
Zá illách / ilellách / Bog na Bogi jest Bog /
Ztak będzie trząst z sobą po godzinę prawie /
Potym poydą do domow swoich po rozprawie.

O Początku Mehemetá, y o Báśniach iego.

G Rodzic Mehemetá jedni powiedają /
(Ktorego Mahometem naszym nazywają)
Ze był Arabczyk / drudzy Persem go mianuio /
Ale ci dowodniejszy prawda być znayduio.
Co go Izmaelczykiem chcą mieć / z Krolewskiego
Rodzaju / Othman Sai tak mianowanego.
O tem to Mehemecie / z pospolitym stanem /
Ci Pohańcy / dowodząc swym Alkoranem /
Trzymają: iż do nieba będąc zamiesziony /
Był od Ducha Bożego w wizerze wywieziony.

Wuc

Iurgien.
de ritu
Turcarū
ibidem.

O Mácho-
metie swo-
im co Tur-
dzierzą:

Báśni Me-
hemetowe

Wiec tak z nieba Anieli dwaj posłani byli /
Ktorzy sprawiedliwości ludzi nauczali.
Tuż iego golebica / co tam sprawowała /
Tuż nato wychowana / która mu siadala.
Wkazanie na ramieniu: y groch zusu iego
Wyberala / gmin prośty sposobu takiego.
Nieświadomy / tak mniemiał: iż to tam Duch święty.
W wsty mu Boże słowa wygłat: skąd był wzięty.
Mehemet tam w wstyżkach. Tuż to czy gustami
Mam nazwać / czyli zgolą żywymi baśniami.
Co w swoim Mehomedime napisał: y potem
Podał co Bismurmancom w pamięć / ktorzy otem
Tak biał: Jż gdy Kościół Mecha budowano /
Na prośbę Mehemetowa gorom rozłożano.
Od Boga / by tam każda kamień swój przymiośła.
By była niewiem jakim mchem lasem zarosła.
A gdy tam dziesięćme każda swa oddała /
Z ktorej się dostatecznie Mecha z murowała.
Jedną górą wlokąc się zdalekiej krainy
Araphae mianowana / iż swojej godziny
Omieszcala: Wyrzając wsty Meche zbudowaną /
Jaka zbyt rzewnie płakać: Te łzami zalaną
Obaczysz Mehemet / y płaczu przyczynę
Wyrozumiawszy; rzekł iey: złość swa dziesięćme
Na tym tu miejscu / a bądź wmyślu ślęgo.
Niech to idzie w pamięć wielę potomnego:
Kajdy Pielgrzym / który się tu na tym kamieniu.
Nie będzie modlił; ten w tym zostanie znamię.
Ze nie będzie nic ważne tam Pielgrzymstwo iego.
A wderzył Mehemet w rog kamienia tego
Woga / skąd wyskoczyła wnet woda ku picu
Niepożyteczna / tylko wrzeczy ku omyciu
Grzechow / która tam nazwała Arabskimi słowy
Abzemzem sui / iakoby ku omyciu zdrowy

K3

Stru.

Pielgrzym
Hagilaris

Strumień / z którego rosyfcy / Krorzy Pielgrzymia
Do Mechi / ten tam zdawna zwyczaj zachowują:
Woda w rzemiennych bebnach / do domu swego
Te woda / y kiedy z nich który z świętą tego
Schodzi / ono odzienie / w które wminione
Ma być ciało / to woda bywa pokropione.
Jakoby na pamięć grzechów odpuszczania /
A za występku tego dosyć uczynienia:

Hagii zło
czynce

Tego też w tych to basmach swoich dokładają:
Ji rosyfci / ktorzy iedno Meche nawiedzają.
Zna Mehemet: ten jeśli w zloczynstwie którego
Być zna: winet oznajmi stróżom grobu swego /
(A ci są Trzebieńcami) by nie dopuszczali /

Bo tam Me
hemet v-
marty po-
grzebion
Tsarob-
both.

Wewnątrz do Mechy wstępu / leczby oddawali /
Modły swe / y ofiary przed kościelnym progiem.
Patrz tak sprośny Poganin ślali Panem Bogiem.
Tamże wyrzucił tylko TSA R O H pozłożony /
Wysoko pod kościelnym sklepiem zawieszony.
Wracał się do domów swoich / z ona woda /
A drudzy wewnątrz wchodzi / za lepszą pogodą.

Trupa tam tego nie maś / jako powiadał
Niektorzy / iedno tylko kształt obrazu maś.
Jakby osłone tego / w murz wyrażona /

Te tam wcalowawoży / każdy swoją stronę
Wraca się do oyczyzny. Te tam swe kuglarstwa
Ci Pohancy / lub mam rzec raczy żywe igarstwa /

Miasto cudów wdają / które z tego swego
W płotkach wfundowane / maia Mahometą.

A wiecey w sobie śmiechu / niżli prawdy maia /
Aż mie wstyd o nich pisać: Ci co tam bywaia /

Niechaj cię Czeluśku łaskawy w tym sprawia /
Jakiem się basmami ci Pohancy bawia.

A kiedy Mahometą gdy żył strasowano /
De wiele przezeń płotek powieszonych znano:

Przez

Przez wiatry / przez obłoki / przez okrety pławne /
A przez Gore Synaj / y przez posty spławne
Anyoły / przez dzień y noc / przez głębokie morze /
Przez Wespera / przez gwiazdy / y przez jasne zorze /
Przez niebiosy / y przez dom wielkoro zbudowany
Na Syonie / przysięgał / zem nieopetany /
Anum jest Czarnoksiężnik: Ale naywyższego
Boga posel; nie maiać nic z siebie samego /
A co mu roztazano / to tylko wyznawam /
A co do wiadomości słuchaczom podawam.
Stąd Turcy ze czterech wiar wiare utworzyli /
Ktora przez Mehemeta sobie ogłosili:
Z Arabow / z Sydow / z Tatar / z Chrześcian do tego /
Maiać w swym Alkoranie pisano / co dla czego.
Przeto zewszed nalepszą swą być powiadaia
Wiara co temu słowy / mówiac wyznawiaia.
Gaur wellatende goniący wárdur /
Aman gierzcyek ioktur.
Besurman welletende goniący ioktur /
Aman gierzcyek wárdur.
W Chrześciańskim narodzie grzech jest / nie maś prawdy;
W Turcech zaś grzechu nie maś / a prawda jest zarzdy.

Repliká Authorowá ná to.

Nasliś się Poganinie / Mahomet cie zwodzi /
W nas jest żywot. Prawda / y droga kto chodzi:
To droga / nie zabłądzi: bo nachwałbniejszy
Trojcy Święta jest w nas prawda napewniejszy.
Ktora my iż zupełną wiara wyznawamy /
Żejmy bliższy zbawienia / mocno w to wierzymy.
W Boga my tedy wierzym w Trojcy iedynego:
A w zaś w Mahometą w Grobie śmierdzącego.

X Andr:
Wargocki
w Apolo-
gicy prze-
ciwko He-
rery kom.

Turcy ze
4. wiar.
niara so-
bie utwo-
rzyli soli:
35 Cap. 5.

Co Turcy
ochrzęści-
aniech
trżimaia.
Po Polsku

Naśe

Nasze wszystko zbawienie w Bogu się funduje /
 A wasza w Machometcie zguba się znajduje.
 Zbawienia wiary naszej są pewne dowody /
 Naprawdę nie masz w Prorockich świadectwach nic błoty
 Bo ile ci przetrzeli o Chrystusie rzeczy
 Wszystkie się wypełniły / kto to ma na pieczy.
 O Machometta przysięgi Proroczo niewidziemy /
 Nie rychło po Chrystusie jego błąd słyszymy.
 Nas w wierze utwierdza cud Chrystusowy /
 Syna Wdowy wskrześlenie / Dzieci / Łazarzowe.
 A Machometta dziwy wszystkie w bajki poszły /
 A świadectwa nie mają / y prawdy nie doszły.
 Po nas niemniej co idzie / że dowodna wiara /
 Że przystoynne ofiary / że w małżeństwie miara.
 Po Machometcie bajki / mleki / miodowo zmyślenie /
 Ten y w niebie pozwala żądze wypełnienie.
 Świętobliwość Chrystusa potwierdza nauki /
 Bo się w nim fałsz nie znalazł niemał grzechu śliski.
 Machomet meżoboyca Mars go tu miał woźnym /
 Niedowodem naucza zdrada chce być groźnym.
 Wiara nasza z ubogich ludzi wstępość /
 A mając balwochwalców w on czas poczet wiecchy.
 Tyle Królów / Cesarzów / serca pomieścić /
 Wszem światu w Kacerstwach wewnętrznych się zjawia.
 Wy z Machometem / tylko domą z swoim stoicie
 Alkoranem / a głupie poselsstwo łowicie /
 Nasz żywot dżis / y potym nieśmiertelnie wieczny.
 Nam z Panem / a wam z niemym bydleć jest społeczny.
 Ależ pomieć y wy też macie swe wywody /
 (Wyrzucając na oczy / nam w wierze niezgody)
 Toć nie nasze / ale są heretyckie wady /
 A jakole bywało wepśienicy rady.
 Lecz w waszły fundament / y zle budowanie /
 Wpaść wasza moc musi / gruntu y panowanie.

Czytawcie swą Praktykę której się bał zawždy /
 Wasz Sulman / skład poymie samo rzecz z was każdy.

Obrzędy Bisurmańskie przy obrze- żaniu Turczyną.

Nietak iako Żydowie / Turcy używają /
 Obrzezania : Żydzi ten Zakon wypełniają
 O smego dnia : lecz Turcy aż Roku osmego /
 Według ustawy swojej / czynią to dla tego :
 Żeby pomieć ono dziecko rozumiało /
 Swoe wyznanie / y słowa wymowić umiało.
 Podmózszy tedy ręczny wielki palec w górę /
 Wyraża trzykroć głosem one słowa / które
 W Kościele są Arabskim piśmem napisane /
 Lecz samo dziecko bywa domą obrzezane.
 Długo Ceremonia bywa w Alcie takim /
 Bo hojność okazują sposobem wśhelaniem.
 Wleciada owce / cale / w wyprawionego wolu /
 W owce zaś / kółko z łanem / to wszystko pospół
 Calkiem pęk / a potym czasu używania /
 Przyprowadzą dzieciętko / co do obrzezania
 Naznaczone tamże Lekarz rzemieślnik onego
 Zmieszając iakoby miał czynić co innego.
 Odrywa nie ostrożnie zoladź zaciągną
 Odeymując dziecięciu boiazn przyrodzoną.
 A wyściagnąwszy skórę wstrzyga : na ranę
 Z solą iabłko Aitani bywa przykładane.
 Imion nie dać w ten czas kiedy obrzezują.
 Lecz skoro się wrodzi zaraz go mianują.
 Ktorymśkolwiek z tych imion niżey położonych.
 Weźmieli z poroćnia Królów wrodzonych.
 Bo on go S V L E I M A N to jest Salomon.
 Sultan Zelim. Xanżę potomu Murat Begh. Pożądany Pan.
 Majlepha, Perin, Hairadun, Hader, Ebraim, y inże tym podobne.

Loge Tur-
gientium
Cap. 3.

Turcy nie
przobrze-
żaniu, ale
przy wro-
żeniu i-
mionada-
ją.

Imioná
Ture. kir.

bne wysszego stanu. Wzyszego zaś stanu te imiona są. Spahalar, Thaular, Eminler, Behram, Memni, Mchemet, All, Ahmet, Czelebi, Paiazyth, Chaisun, Hutsfer, Chender, Perbat, Ionuz &c.

V Tatar zaś imioná Dignitárskie te są.

Cham; Krol Sultan, Syn Krolowski; Bij Hetman. Murza Syn Hetmański. Olboud. Pan Radny / Olboud Szlachcic zacy / Olboudulu, Syn Szlachcicki. Vtan Kmaz. Te zaś imioná ich są pospolite. Szeremet Dowcipny. Bektemir Ewardo żelazo / Taniurdy Dar Bojy / Baiczura Grzeczny chlop / Kossy, Dziambas, Czaban Affon. Dziambet Kuldibal, Baisakal: Miltas, Dzigielyd, Bachmet, Sunduk, Teksy, Tuel, Smail, Aty, Asamgielá, Keidah, Esfemet, Taitak, Kulmasmet. &c.

Bywa tedy przez trzy dni wesela onego

W trzeci dzień Obrzeżanie przywiode świeżego. Z wielkim pożtem przed gościem / którzy mu winiáją Zdrowia / y szczęścia długo. Potym ofiarują Dary nágotowane; jedni sąy drogie / Drugi kłepnoty / drudzy też konie chędogie. Niewiadom obrzeżania nie czynia; lecz one Zwoyznaniem wymowiofszy słowa pzerzeczone / La illach &c. stawiaia się iuz obrzeżanemu / Chętnie się obfylaiać też dary spólnemi.

Obrzędy Bisurmańskie przy potur. czeniu Chrzesciáninà.

M Gdy się Chrzesciánin / ná ich obrzeżanie Wiare / takowysie cãm zwyczaj zachowuje. Prowadza go z Tryumphem / y pompa zuchwała / W swieto swoje przez miasto z drużyną memalą. Ze dwiema chorągwioma świetno żelonemi / Z rozlicznemi herbami Machometanńskimi.

Nawierz

Nawierzchu / miasto grotu zerofad okolone / Indyjskimi perlami Kutasy zwieszone. Idzie z nim kilkadziesiąt Janeczarów z surmami / Z Babny / y z dobytymi tuki / y siablami. Glosiem te słowa mówiąc.

Ewel kiaufer áwtu idi /

Szyndi Besurman oldi. to iest :

Pierwey był Dyabelskim Synem /

A teraz został Bisurmaninem.

Elchemilitá / hem bisom páciafy /

Niech będzie Bogu chwala / y Cesarzowi Panu naszemu /

Hem Besurmantary / Hepsy Sahartyk oljun.

A mirowi wszystkimu Bisurmańskiemu niech to będzie wiadomo.

Wiedzi w ubierze świetnym ramięcznego stroiu /

Nowocny Bisurmaniec w mienionym zawoju.

Ná koniu od Cesarza danym przystrojony

Jako w nas Krol zakoro / wozien Gawla wpsrzony.

Wioda go dway Janeczary / a on za tek trzyma /

Lewa ręká : á prawa ostrá strzale zyma.

Pierzem wozgore / zelecem ná dol obrocona.

A fátá na nim farba ma świetno czerwona.

Wodza go tedy krzyczac po vlicach wśedy /

Zwłascza gdzie Chrzesciánie / mogą te obrzędy

Jch widzieć / aby będąc wzruszeni onego

Przykładem / y om się też mieli do tego.

Potym Ceremonia te tam odprawiofszy /

A do swego Mészytu go doprowadziwszy.

Przed tam Bisurmański nad nim odprawia /

A wedlug lasli swoy go / wrzeczy kontentua.

A potym mu postapia / zolt wedlug zwyczaj /

A godności / iaka uft wstawa w tym kraju.

A iesliby który był gwałtem przymuszony
Do tego / za występki iaki popełniony.
Coby wierze przyganiał / abo poimanicą
Upuścił / abo z gniewu tracił Bisurmanicą.
Abó / iako Greckiemu Biskupowi było /
(Ze Mehometą bluźnił) raz się przyerąsiło.
Tam takich Ceremoniey iuż nie odprawia /
Amu żadney rzeczy z chęci swey darma.
A wstaje / wolen będzie od płacenia dam /
Która powinni dawać wstysy Chrześciani.

XIAG II. ROZDZIAŁ II. OCHRZCIE BISURMANSKIM. W którym się opisuje Chrzest / Post / y Wielkanoc Bisurmaniska.

Sakramentu tam Turcy nie mają żadnego /
Na odpuszczenie grzechów / kromia krztu własnego.
Pierworodnego grzechu też nie przyznawają /
Ale Chrzest / w takowej części y powadze mają :
Ktogo iedno przymiut / grzechów odpuszczenie
Otrzymawa / według ich wiary na zbawienie.
Koznaćcie omi krzty / w wierze swojej mają /
Ale za nazacnieyszy zawię przyznawają :
Ten / który w mieście MECHA biera / y dla tego /
Do Mechy w Arabiey miasta wstawionego.
Z Murzynskiey ziemi wstyskiey / z Greciey / z Azpey /
Takieś z granic odległych z Affryki / z Persyei.
Na każdy rok bez liczby ludzi się zbierają.
A modły Mehometowi swemu oddawają
Za grzechy. Toś dopiero do krztu przystępują /
W tym Kieja co około tego ministrują :
Wyleją trzy miedmeczki wody na każdego
Datym coby niewierzyl nie nazywają żadnego.

Ze tam

Ze tam z krztu wziął zupełną grzechów odpuszczenie.
A otrzymał na duszy swojej pocieszenie.
A tak tam wstysy dzieła Boga oddawają /
A potym się z radością w swe kracie wracają.
Etego mi przypominieć tu się niegodziło /
Kiedyby się żydowi / koremu trąsiło /
Na wiary ich chcieć przystać : tedy mu tam tego
Wiedopuszczają / ażby pierwey się naszego
Sakramentu chrztem okrzcił : korego iż śnądnie /
Niemoże indziej dostać : Wierc w Grakow krądnie.
A ci też odszepienicy są : iednak trzymają :
O pierworodnym grzechu / y z nami wierzą /
Ze jest : y odprawia Chrzest. Przeyim żadnego
Wiedopuszczają żyda Turczye się chcącego /
Do wiary swey / ażby w przod wyznał dostatecznie :
Ze Chrystos był prawdziwym Mesiasem wiecznie.
Od Boga Patriarchom z dawna obiecany.
Od proroków przed przyscieniem swym opowiedzianym :
Na niebie / dusze / ciałem królujący wiecznie /
Toż dopiero przynajmniej wiarę ich jesteczenie.

Post wielki Bisurmaniski.

O Wielkiey nocy swojej iako się gotują
Bisurmanicy : y iako Post swoy odprawiają.
Opisuje to ieden czeł w rzeczach bywały
Co w Konstantinopolu mięskat czas miał
Z Bisurmaniskim narodem / y z Greki społecznem /
A przepatrzył Turecką wiarę dostatecznie.
Ten tak piše w swych Kiebach : przed Wielkanocą
Czasu Quadragiesmy / nigdy imniey nie słroco
Postu swego / tak Turcy / iako Arabowie /
Nad ieden miesiąc / rownie z nami Tatarowie.
Wstaje nie jarody tenże : lecz iesli iednego
Roku / Październik poje : 2. si : 4. i drugiego.

L 3

Poście

Zyd kie-
dy nawi-
re Ture-
cka przy-
staje co
powinien
w przod
wezynie z
Postellus
Pag: 43.

Turcy co
trzymają
o Chrystu
sie Panie.

M

Theuet:
Cosmog:
L: 6. C: 5.
Ludovic:
Patrie:
Rom: in
sua nau-
gat: Libri
Cap. 17.

Theuet:
Cosmog:
L: 8. C: 8.

Lign

Post wiel-
ki Bisur-
mański
kiedy się
zaczyna?
i jako dłu-
go trwa?

Postić będa porządkiem własnym postępując/
A takby dziesięć dni Bogu ofiarować
Na każdy rok: od Nowia Post swoy zaczynają/
A do drugiego Nowia wcale go chowają.
Na ten czas swe nabożnie modły odprawiają/
A i almużnani hojnie ubogich ratują.
Czynią y iusze dobre uczynki wzajemnie/
Ale strzegąc się ludzkiej chwały potajemnie.
Posłatając do Mechy / do Machmetowego/
Grobu: y do Medyny / z zroczajni z wytkłego/
Pewną summe pienędzy: iako więc czynili
Niektorzy Chryścianie / ktorzy starci byli
Nabożeństwem śląc do tych / co grobu Pańskiego
Serzeżli z wielką pilnością za czasu onego.
A mocno temu wierzą: tćoby postu tego
Nie postcił / do przybytku nie windzie Pańskiego.
Poszła tedy od rana aż do nocy prawda/
Gdy się gwiązdy na niebie ukazały swej sprawie.
To już w ten czas y męga / y ryb wyprawa
Rozmarłych / a w tym też nieprzepominają/
Onych swych Patriarchow Żarona starego.
Abraama / Izaka / y Jakoba ciego.

Wielkanoc Bisurmańska.

Odprawiały on swoy post / y przygotowanie/
Przez Modlitwy / Almużny / y ofiarowanie.
Do święcenia swej wielkiej nocy przystępują/
Lecz pierwey nieprzysiężni swej wioderują.
A wszelkie podeprzenia strony nienawości /
Oprzątną / y serca swe każdą z nich oczyści.
Bo tam najwyższy Biskup / sławne na tych kładzie/
Wielkim głosem wołać ściele / ktorzy będąc rozważają
Z bliznim swym / erwali by w niej / tak ten co z swej strony
Nieprzeprosił / iako też ten co obrazony

Nie

Nieprzepuścić / albo więc przepuścić wsty / potym
Kiedykolkwiek / iaki znać ciemwu rozważał otem;
To tedy przykładnie gdyby tam rozgardzono/
A suanieniem nieprawym to święto świecono.
Cakich okrom Biskupa / sam Cesarz surowie
Karze / y w poszrod dobrych miejsc im wypowie.
Jako raz in Colchide trafiło się byto/
Ze dworo ślubników z sobą się zważyło:
Jeden choroba kaduk cierpieć przez czas długi/
W wroganiu niepokój miał przez dworskie sługi.
A uderzył Szafarza Beglerbegowego/
Potym przyszedł do siebie / y żalował tego.
Przyszedłszy do Szafarza prosił go prawdziwie/
O odpuszczenie / a owo trąbno zapaleczywie.
Żarzem mu polecił ciębi wyćiał za to/
Czego gdy się dowiedział Beglerbek: nic na to
Niebawie żemu słusił / żałował go do wieże
Wizucie / potym na ono zamierzni świeże/
Żałował go przez taką długą kłun ochmiewać/
Ze musiał R. 16. miesiące na to się smarować.
A potym mu w rząse szafarżki odieto /
A Jurgiele co mu z skarbu przychodziło rozieto.
Przygotowanie tedy także uczyniwszy/
A rościoty na różnych miejscach nawiedziwszy.
Tak Turcy / Tatarowie / iak Mezopotami/
Arabowie / y wszyscy w obec Musulmani.
Do jednego się wszyscy ogulem ściągają/
Tamże Kapitul etore Xiadz czyta / słuchają
Z Alkoranum tamże się dziwnie poruszają
W radośnie nabożeństwo / gdzie sobie sprzyjają.
Společnie śczesliwego dnia Wielkonocnego/
Aby go odprawili z chwałą Boga swego.
Tamże już odprawiały one modły swoje
Wślyscy do domow swoich ida na pokój.

Przykład
nie odpu-
szczenia wi-
ny bliż-
niemu.

Postellus
deside Tur-
carum.
Pag. 64.

Aby

X. War-
gocki in
Aool: ex
Cosmog:
Theueri.

Aby tam nabożeństwo swoje odprawili
 Materialne / y tam Wielkanoc święcili.
 Rozmaitych narodow tedy naprosiwszy /
 A Chryścian niektórych do tego używszy /
 Wsi, stem tam hojność wielką / dobre swoych wdziałając /
 Sasiady bankietując / nie przepominając.
 Chorych y nie doleżnych / dostatek wszystkiego
 W bogum wdziałając / z serca ochotnego.
 A co czynią przez cale siedm dni / z obfirością
 Wszystkich dobre / które domi na / y z wielką radością.
 Te zaś radość wesoła tych świętych dni mają /
 Nie z tych rzeczy które nam pocieszenie dają /
 Nie z odkupienia światła przez śmierć Chrystusową /
 Czemu oni niewierzą / za Machometową
 Nauką / in dla Żydow wyzwolenia z smutney /
 Oney Pharaonowey niewoli okrutney.
 Po czym im nie / bo tylko Żydom to należy /
 Lecz ich Wielkanoc potem rok po roku bieżą /
 Żeby tam Patriarchow onych swoich dawnych
 Wspominali / w ofiarach w starym wielu sławnych /
 Abrahama y Józefa / w których Bog nasieniem /
 Błogosławić obiecał wszelkiemu plemieniu.
 Wier to błogosławieństwo oni przypisują
 Tylko sobie / y stąd to święto odprawiają /
 Z radosnym nabożeństwem / że ten Wyborczy
 Wleczą wjeżdżać / owzastę że syna żywego
 Otrzymał. A o naszey chwalebney ofierze /
 Nie mogąc w rozzerwanej Heretyckiej wierze
 Machomet zgody należeć / acoli iey zgoda
 Nie zganił / ni z nieważyt Rzymskiego Kościoła.
 Mówiąc też iey pożywa / ten także y w wierze.
 A w pobożnych uczynkach potwierdzenie bierze /
 Lecz kto iey porzucił / do grzechow sie wraca /
 Ten na drogę zgimienia dusze swoj obraca.

XIAG II. ROZDZIAŁ III.

W Którym sie opisuje. Co o Chrystusie Pá-
 nie / y o Naświetszey Pannie / Turcy trzymają.
 tudzież też o wzywaniu Świętych / a których
 Świętych obywatele tamtych krajow na po-
 moc wzywają.

A naprzód

O Chrystusie Pánie, y o Naświetszey Pán.
 nie, co rozumieją?

O Chrystusie Pánie naszym zbawicielu /
 A wszystkich prawowitnych dusi odkupicielu
 To piszą: że poślany od Boga samego
 Z Ewangelia Chrystus: Ta dana dla tego
 Aby sie miłość Boga ludziom mia iednala /
 Bopewna nie omylna jest / y doskonała.

Chwalebneysey zaś rodzicielce iego
 To wierzą: iż Duch Boży z nieba wysłanego
 Wstąpił w czystą Marię / y porodził z oney
 Suproney Panny syna nie naruszoney.
 A sam Machomet mówi: iż to wyznac niase.
 Że wsech niewiast w najlepszą Marię / swo duszę
 Bog wlał: y ię / y syna potym dziwnie w starci.
 A na iakony cud wstąpił tam narodowi ze starci.
 Bo nad wszystkich płeć biłą najafiniej była
 W czystości / y w szczytostci wstawienie słuziła
 Panu Bogu / co sama Kzesa iey przyznała.
 Angielska / gdy porodzić Mesyasa miała.

Azar
 ex Alco-
 ran: 12.
 19.

Ex Alco-
 Azar: 5

Ind ex
 Alcoran
 Azara.
 31.

Sposob od-
 prawiania
 Wiel-
 kienocy
 Tur-
 ccy.

Dla cze-
 go Wiel-
 kie Turcy
 święcą

Lyrar: in
traclat:
con. quen:
Iud. Azp.
ara. 76.

Taz miedy eu na świecie żyjąc / nie zgrzeszyła
A bez żadnych boleści syna porodziła.
Nadzwyczaj innych niewiast. Jeden z Abamowych
Synów tak się nie rodzi / ani Abamowych /
Ktorego by nie doznał Szatan / Krom dziewice
Maryey / y Syna iey z Boskiej tajemnice.

Cuda też Pańskie w wielkiej czciwości maia /
Tylko żeby wmaczon był / nieprzyznawia.
Bo twierdzą że Judasza żydzi ochrzcili /
Miało niego / y śmiercią świata go zgładzili.
Aon zniknął / tak przedtem często to bywało /
Gdy go żydowski plemie kampionować chciało.

Na ostatku Artyku wiary taki maia /
A sama rzecz Turcy to tak wyznawia:
Kobykolwiek bądź Araba / bądź też Chrześcianin.
Bądź Maur / bądź też Turczyn / bądź który Poganin.
Znieważyl one słowo Boże wielkiste /
Ktore z Maryey Panny wzięło ciało czyste.
Albo któryby Panne te nachwalebnięszo /
Ktore Bog na świat stworzył nad inne zacniejszo
Smiał kiedy bluźnić: tedy krom piemiżney winy /
Szesdziesiąt plag kłowych cierpi z tey przyczyny.
Widzi co Heretyku co czynią Poganie /
A niewin co na to rzecześ prosny Arianie.

Nowy Testament w iakiey czciwo-
wosci Turcy maia.

Ewangelion też zbawiciela Pana /
Wielka czciwość od tych Pogan jest przydana.
Trafiło się w Trypolim czasu niektorego /
Chrześcianski czeł idąc / Sedziaka jednego

Podzał

Podzał (a miał tam w roku sroch Testament nowy)
Uczynił Sedziakowi cześć / y schylił głowy.
Tamie Xiegi w niego / on Sedziak wyrzawo /
Spytał coby zaczął być: Potym wstyskawo /
Jz Ewangelie. wziawo / y do onego
Pocatował / y głowy tknął / y do onego
Tak rzeki Chrześcianina: barzo to są Xiegi
Srocie / lecz od złych ludzi sąś w nie w mieśan tegi.
Patrzą Pogański naród / w czym innym zuchwaly /
Lecz w tym zaprawde godny swej słusney pochwały.
Jz czciwość wyrządza światobliwej rzeczy /
Jako otem Kosmograph p. se barzo grzeży.
Swiadomy / y wiary ich / y też obyczajow /
A Rzeczypospolitey / y Państwa tych krajow.

O czynieniu czci Świętym Bożym, A kto-
rych Świętych Turcy na pomoc wzywają.

Czynieniu czci Świętym / tak Turcy trzymają /
Jako w swym Alkoranie o tym pismo maia.
Mowią: zamordowanych na posłudze tego /
Który może umorzyć / y wskrzesić martwego.
Niechay nie mierzumie / za umartych: Ale /
Ze są żywi / y zdrowi / y zostali wcale.
Wiec to y sama rzecz / Machomet okazał /
Aby każdy Muzulman jasnie to wyrażał /
Prośac wybranych Pańskich / aby się za niemi /
O odpuszczenie grzechow modlili żywemi.
Lecz trzeba wiedzieć których na pomoc wzywają
Świętych Turcy: tych których groby nawiedzaia
Moysesa / Abraama / Patriarchow sławnych /
Eliaśa / Prorokow onych wielow dawnych.
A Świętego Jerzego / gby na koń wsiadaia.
Ku potrzebie wojenney na pomoc wzywają /

Thenet
in Cosmo-
graph: lib:
6. Cap: 14

x. Wargo-
cki in A-
polog: ex
Thenet:

Thenet:
Cosmagr:
lib: 3.
Cap: 6.

m:

Tat

Theuet:
Cusmog:
lib: 8. C. 3.

Id. Tenet:
lib: 6. Cap.
10.

Idem.
Ibid: lib:
6. C. 14.

Ibid: lib:
6. Cap. 1

Busbequi:
us Const:
tinop: pag:
68.

Tak Baše / tak żołnierze: y zbiegu rocznego
Z Przykroyną wieczności obchodzą dzień tego.
Jest Aram na granicach Państwa Tureckiego /
Miaścisko nie daleko Królestwa Perskiego.
Tam jest wzięta w skalę / y dotychmiast cała
Kaplica / Abrahama pamiątka zostala.
O której to od dawnych Przodków swych Ormianie /
A Chaldecyzy mają / y Egipcyanie.
A przylegli tym Kratom Turcy / Arabowie /
Ze się tam Abram zrodził: y tak narodowie
Ci wszyscy / natężenia tam swe odprawują /
A temu Patriarsze modły ofiarują.
Tatje blisko: Bethleem na wysokiej górze /
Jest miejsce tedy Amos Prorok leży / które
Tak waza Arabowie / że tuś wędla niego
Kapliczke zmurowali / aby przez onego
Proroka / mo żli wdzięczney modły odprawować /
Panu Bogu / y zwykłe ofiary sprawować.
Nie daleko też A haska Hierozolimskiego /
Jest grob Eliaśa Proroka wielkiego.
Tam żaden Żyd / Arabin / Greczyn / Bismianin /
Ami żaden Muzulman / ani Chrześcianin
Nie minie / by pokłębnać mieniał. A przez tego
Proroka błagać sobie Boga wszechmocnego.
Jest też na górze Synay Ałaścior znamienity /
A Kościół Katarzyny Świćcy / w którym strzyę
Jest Grob v Kori / tej to męczenniczki Świćcy /
Z doskonałych Cnot / wielce Panu Bogu wzięcy.
Tam Turcy / Arabowie tej Panny rozrywają
Na pomoc / gdy modlitwy swoje odprawiają.
Wiec y na wyspie jednej tedy Tygris bieżą
Rzeka Rayka: jest Grob gozie Nahun Prorok leży.
Tam nie tylko Arabes / Żydzi / y Perjowie /
Na nabożeństwo chodzą / lecz y Tatare wie.

Jest

Jest też w Mieście Indrskun / v Malepurana
Tomaśa Apostola / na wyspie Zeilana /
Grob sławny od dawnych lat / gdzie mało nie wszyscy
Tameczni / na każdy rok królikowie bliscy /
Ofiary wielkie czynią / prosić by za nimi /
Ten to błogosławiony Apostol / z drugimi
Modli się Panu Bogu / o grzechów zgładzenie /
A wszelkich nieprawości ich wykorzenie.
Mehemeta też swego nieprzepominają /
Przytym modły do Pana Boga wylewają /
Mowiac: Bog mój / y Pan mój / y nie maś inzego
Na niebie y na ziemi Boga / krom jednego.
Ktoemu część y chwala / mechay zawse bądź /
A wszyscy narodowie mech go chwala wsadzie /
Ten pełen miłosierdzia / a cześć każdego /
On sam wie cieża młoc / mocą Bóstwa swego.
Wiec żebym nie był sadzon / w on dzień ostateczny /
Kowiem takto Poganin / na wpadek wieczny.
Proś o odpuszczenie grzechów moich Panie /
W tobie ja mam zupełne (Bogu mój) wspanie.
Proś też żebys raczył na wiara nawrócić
Pogany / a ich błędy w miedowiarstwie skrócić.
Proś cie przez przyczynę Proroka twego
Eliaśa / Mojżesza / y Dawida cnego.
Przez Abrama / y innych Patriarchów Świćtych /
Z Świćtblimych spraw swoich tobie Panie wziętych.
A przez łaskę Jezusa Proroka wielkiego /
Przez zasługi Marię Rodzicielki jego.
A naprzód przez Niaswateśa dobroć twoją Panie /
Miej nad stworzeniem swoim pańskie zlitowanie
Bezbożny odjęcie piensze / co Świćtym wymnieś
Czci przykładem poganiskim / aza się zbudnieś.
Jest nie jest własnym Synem Kościoła Bożego.
Błuzniś Świćtych / bluzniś też w Świćtych / Boga swego

Belphe-
rest: Cosi:
Tomo 2.
lib. 3.
Cap. 22.

Theuet:
lib: 2.
Cap. 14.

M3

Fig

XIAGH. ROZDZIAŁ IV.

W którym się opisują / Obchody Tureckie za-
dużne / y budowania szpitalow na ubogie / y nie-
doleżne różnych wiar.

N Atunka wielkie dusiom zmarłych ludzi dają
Hoynem i Jalmuznami / y modły blagają
Pana Boga / za grzechy / swe / y ofiarami.
W czym o Chrystu po wielkiej części dzieje znani.
Bo tak wierzą: że iako ludzie zli przekleci
Prosto idą do Pieka. A zaś którzy święci /
A dziateczki niewinne / skoro wypuszczają
Ducha z siebie / zaraz się do nieba dostają.
Także też miernie dobrzy / którzy z świata tego
Schodzą w równiejszych grzechach: do miejsc perwonego
Zstepują po śmierci swej: gdzie bliźnich / swych żywych /
Katorami być mogą w ofiarach prawdziwych /
Jalmuznami / Postami / y rozmaitemi /
(Przy nabożnych Modlitwach) uczynki dobremi.
A i to który tam iedno kolwiek zachorze /
Ze zartym będzie zbawion / ma perwona nadzieję.
Polecając się Bogu / tamże w onej dobie /
Zaraz miejsce pogrzebu / przed krewonem sobie -
Obiera / potym wielkie jalmużny rozdaje /
Ubogim / na ostatki y zapisy daje.
Na maźność tej Ziemi / którzy w służbie
Ciągają modlitwami po śmierci ratują.
Perwonych czasów / od czasu do czasu / co tydzień /
Albo też w każdy Miesiąc dwakroć na każdy dzień.
Drudzy też testamentem wolność niewolnikom
Leżują / a niewiaśty dają służebnikom

Turcy co-
o Chrystu
wyznają

Tenet:
Cosmog:
lib. 10.
Cap. 10.

Pienia

Pieniadze na zgładzenie narodu naszego /
Który na sobie nośi znak Krzyża Świętego.
Bodo bardzo potrzebno tu swemu zbawieniu /
Być rozumieć / naszych wieść tu verapieniu.
Pospolstwo też swym krewonym czym swe obchody /
Przynosząc perwonych czasów / y kładąc na groby
Chleb / ser / mleso / y iapci / y mleko do tego /
A to dnia po umarłym czymś dziewiętego.
Obyczajem Pogańskim: Potym przylatują
Pracy powietrzni / y re ialmużny ziadają.
Drudzy Kłonią do wody chleb w potarm dawać /
A drudzy Praści wolno z klatek wypuszczają.
Bo powiadają że to stworzeniu Bożemu
Miłosierny uczynek / dopomoc tu czemu.
Stopy też iako w nas sąsiadom sprawują /
A kiedy swe ofiary zwołyte odprawia.
Ktore oni z Arabika Chorbani nazywają /
Tedy Ceremonie w tym takowe mają.
Zabrawszy ktore byle czwarte części onego
Miesia kapłanom dają / y skoro do tego.
Druga ubogim / trzecią sąsiadom rozdają /
A czwartą na domową cześć obracają.
Umarłych nie chowają iedno w jczerych polach /
W Miescie niedopuszczają / ani przy kościolach.
Chyba samym Cesarzom groby tam fundują /
A na tych miejscach swoje Bożnice budują.
Groby iednak wsem stanom w obwoy wystawiają /
Zeby tam pies nie wskoczył / na to respekt mają.
Miejszyna czym obchod miejszynie zmartlemu /
A niewiaśty niewiaśtom: tu naznaczonemu /
Miejscu idą z świecami / Masy y Kapłani /
Obey / y krewoni na to tam obowiazani.
A jeśli on zmarły był niedostateczny /
Tedy na pogrzeb z prośby bywa skład społeczny.

Testamē-
ntu i
Tureck

Pospolst-
wo za du-
kie umar-
tych jakie
obchody
czym.

Ofiary
Tureckie.
Każdym
in peregr:
Hierosol.

Umarłych
Turcy
przy ko-
ściolach
nie cho-
wają.

Groby Tu-
reckie

Bispu.

Theuer.
lib: 18.

Cap. 16.

Przełożeni,
y potemi
tacy Tu-
recy, gro-
by sobie
przy spita-
lech, za ży-
wota go-
tuia.

Biskupi y Kancelerze, Heiman Bassowie/
Sędziakowie / Kadey y Beklerbekowie /
Albo nowe Szpytale przy swoich miastach
Dzierżawach / albo domy w bogich fundach.
Albo też swym nakładem starych poprawiać /
Tamże się y po zejściu z świata potładać.
Gdzie Króla fundowani modlić się za nami /
Bych Pan Bóg miłczył między przykładem
Taki jest medaleto Konstantynopola /
Za murami / gdzie była ostateczna wola /
Po zejściu z tego świata leżec Halięgo :
Cesarza Sulimana, niegdy Podskarbiego.
Tam się zań zarówne modlić na to fundowany
Kapłan / na te powinność już obligowany :
Przydając do swych modlitw Dawida Świętego /
Perone Psalmu : tudzież też z Zakonu starego
Elmeidy językiem Arabskim / y sam
Cesarze z niemaleni w nich fundacyami /
Szpytale przy swych głównych Miastach zakładają /
W szpitalach do stać owi nieślaniać oddać.
Gaden Cesarz na świecie z Rodu Tureckiego /
Skodliwoby Chrzęścianom nie był / nad którego
Machomet / który nam wziął dwore Cesarstwo /
Greckie / y Trapezunestie / y Słowienistie Państwo.
Dwanaście Królestw przydał do Państwa swych przodków.
Arzywo przysięstwa w szczęściu swym wziął szroćków.
Dwiescie Miast przednie głównych wziął pod Chrzęściany /
Po Hieronie otruciak taki miśtychany.
Dostał mało nie wyszły potym Albaney /
A na ostatek wziął wby Sidrun w Calabryey.
Zatrzasnął Wenetami / chcąc Włochom panować /
Niewiernych Chrzęścianom wśedzie poholdować.
A wżdy to y ten Tyran z przedświadczenia swego /
Zatożył w Carogrodzie kościu niemalego.

Machomet
mordercz
Chrzęści-
ński, spi-
tal w Co-
stantino-
polu dla
w bogich
różnych
miar zbu-
dował.

Genebin
Chronol :
lib: 4.

Uabar

Nabazney dla w bogich szpital barzo wielki
Rozdobny / y Króley dał dostatek wśelki /
Na każdy rok sześćdziesiąt tysięcy dochodu /
Do którego różnych wiar / różnego narodu
Chore przymusi. z taką jedną Conditią :
Ze pierwsey ma się starość przed Jurisdikcyą
A chorobe wżać / y Wziedu tego
Prosić / by go na chwale Boga wśedzmocnego
Przyiato do szpitala / Skądby ratowanie
Szło zmarłego Cesarza duszy / prosba za nie.
G Nieposiedmieszy szpital y Żelim zmurował /
Co Zmarła Króla Perskiego zmurował.
Na polach Kalderyńskich / dwu Soltanow zabił
Aegipskich / wielu zwyciężył o znamienitych nabył.
A potym Persom odierł Mezopotamię /
Aegipcy / y Palastyne ośiadi / y Syria.
Ten mowie Kesciol wśelki / y szpital zmurował /
A wśelakiu dostatkem znacznie wśindował.
Tam rozmaitych nacy / y wżar ludzie chorzy /
Nieskaza wśarwiczu te a Pielgrzymi którzy
Przychodzą / tych tam niemal na każdy dzień bywa
Do tysiąca / a przede mało co wbywa
Wina / chleba / y innych potrzeb do żywności /
Którym tam wśelkim dać prawie do sytości /
To wśelko dla ratunku dusi fundatora.
Tu też ważna dusiam Pogańskim podpora /
Przez modlitwy w bogich ; niech otem ci prawia /
Co około Duchownych spraw zarówne się dawia.
G Tenże Żelim gdy obiał Hieruzalem / potym
Ze wiec innych przykładów nieprzypomnie otem.
Za pierwszym w lazdeni swym do Miasta Świętego /
Wawiedził Zbawiciela Grob Pana naszego ;
Inśey Świętey pilno słuchał. Franciskanom onym /
Przy kościele na służbę Boga poświęconym /

Theuer:
Cosmogr:
L: 7. c. 14.

Bernard:
vapenim
fragmēt:
fol: 508.

U

Dwadzie

Naboże-
stwo Za-
imowe.

Dwadzieścia tysięcy Aspr / natychmiast darował.
A dwa tysiąc czerwonych złotych ośmiarował
Prouentem na każdy rok / tymże Zakonnikom
Chrystusa Sławiiciela wiernym miłośnikom.
Znowu zaś gdy na gore Synay przyjechał
Nawiedzić Zacharysy Świątcey nie zaniechał.
Otworzyć grob rozkazał / y błogosławione
Ciało / między Pogaństwem oglądać wstawione.
Cztery tysiące złotych czerwonych darował /
Zakonnikom / y Kłascior rzadnie obwarował.

XIAG II. ROZDZIAŁ V.

W którym się opisuie / Conditia Kąplánowich
wczęiwość traditiom Máchometowym / żywot
Mnichow / y zakonników / tych Pogan / cwi-
czenie w szkołach / y na Kálatáchcie.

A naprzód o kápláních Tureckich.

Káplánich máto są rożni ob prostego
Stanu / y nie pragna czci dostojenstwa swego.
Nie wielkiej też nauki od nich potrzebuia /
Ksiemiśta robia / y toż co świątcey sprawuia.
AL KORAN. y MUZAPHE dość przeczytać umieć
By tylko prości ludzie mogli wyrozumieć.
A tych co według tekstu słowa wykladaia /
Za barzo nauczone / y rozumne maia.
Bo nie ich / lecz Arabska mowa są pisane /
Z od Máchometu im na wykład podane.
Ci owiaia wybrani od pospolitego
Ludu / a zółd od Króla biorą miastá tego.
Obior takó y świątcey / y żony swe maia /
Potrzeby dziatek roczną pracę obmýsliia.

Sygn

Kiegi

Kiegi też swote piśio / y są nad szkołami
Przełożeni / bawiać się swemi náukami.
Druku tam w nich nie ma / lecz papier sprawuia
Tak piękny / takiego w tych krajach nie maýduia.

O wczęiwości.

O wczęiwości od tych Pogan Traditiom Máchometowym.

Z Kábiel im taká część Turcy wyrzodziia
Máchometowym / y tak wstawy chowáia.
Bisurmanście / że nierządek / by tam kto miał czynia
Sprzeczný być / wolać zaiac zakonowi swemu
Ale namnięśia kartka / na ziemi wyrzawia /
A słowa Bisurmanście na niey zrozumiały
By namnię do ziemi po nie się schylaia /
A potem w bliska skałe caluiac wytkáia.
Bo tak mowia : że to grzech / gdyby takie słowa /
(W których jest zakon Boży / y Máchometowa
Nauka opisaia) miały się po ziemi
Walać / y mianoby je nogami grzeźniená
Depnąć / a nie mnięj też tam przestrzegáia tego /
By jeden Alkoranu / do krawu obcego
Nie miał nigdziey przedawać w Państwie Chrześciańskie
By go nie popiskiáły snąć race Pogańskie /
A żeby to wczym / y był przeswiadczoney
Taki dobę swoich wfsyftich ma być odsadzony.

O Mnichách y Zakonnikách ich.

Z Zakonnikow tam sposob czworáki.

Dwa / Chrześciańskie : Maronite / y Druziani
A dwa Pogańskie ; Sontanowie / y Abyseni.

Ma

Pier.

T Jerozolimie Maronite. Ci Chrześcijańskiego
 Obrzędu zażywało: a roku każdego
 Dwa tysiące Celników Waszy dani dano/
 Za czymś we nabożeństwo już tam odprawiano/
 Be pieczęci Apparaty od Cyca świętego
 Grzechorza: w cymieniu maia trzynastego.
 Ktore im tam przyniosł był nieredki wielebny
Societatis Iesu kapłan roztas potrzebny.
De nomine Joannes Baptista rzeczony/
 Tych Maronitow znosła opędzie tamte strony/
 Pisano swe własne maia: leczie po papierze
 Ciożna: od reki prawey do lewey w tej mierze.
 Z dydanu sie zgadzalo. Ale zas licery
 Z abecziacyami iaczes charaktery.
 To w jobie według ich tam rozeznania maia;
 Zeżaraz w iedney kłka Syllab zamykano.
Drudzy są Abisseni. ci też swe bożnice
 Na rożnych miyscach maia: y pize nich káplice.
 A są to Popiana Krola Murzynowie/
 Kto tam świadom: ten peronie inaczej nie powie.
 Ten Popi Jan ma krolestwo śśedziesiat w swym Państwie/
 W Affrice: paterzaje tu pokuty w Pogaństwie/
 Chodza w prostych plachcinach: ciato dzwone dracza/
 Głód y pragnienie znoszą: sami siebie męczą.
 Na modlitwach nabożnych ostarwiecznie trwają/
 A pisano święte to cakiy wieczności maia/
 Ze ie kłcząc czytało. W co w każdey sprawie
 Areopagitami mogiby ieżować prawić.
 W Kaplicach swych dzień y noc ostarwiecie prześiedzą
 Na ja nigdy: a ryby trzyeroc w tydzien iedzą.
 W dzień Wiedzieln: we Czwartek a we Worek: y to
 Jesliżepoštu nie ma: ten pojezo sowno.
 Bez czapek zawždy chodzą: w ośy długie maia/
 Ktore aż przez ramię im sie przewiesza.

Maroni-
sowobrze-
dy, y pi-
smo.

Naboże-
stwo A-
byssenow.

Głowa

Głowa malutkich: w ciebie sa wzrostu wielkiego/
 Z przyrodzenia dar maia zmysłu subtelnego.
 Twarz szczyrch okazuje: tym dla wielkiej prawie
 Wtedy ludzie w ialmuznach stawia sie iastawia.
Trzeci są Sontanowie: co barania stora
 Jedne naprzod: druga w tyl: przewiesza w igore.
 Ci w bożnicach każdy w swym rogu zostawiony/
 Odprawuie siedząc swe zwopte zabobony.
 Ciż wiele masłach pija: a potym wpadają
 W osalenie: y sami sobie zadawają
 Rany: przez pierś poprzek: takież przez ramię
 Ktore tam prosty gmin ma za Święte znamiona.
 Tam kiedy nabożeństwo swoje odprawia/
 Ten obręczy ciś wietci ludzie zachowują/
 Obroca sie ku Słońcu: patrząc na nie pilnie/
 A rece rością: y nosy: modla sie w silnie
 Chwytając sie to tam to sami: drudzy zaś z wielkiego
 Nabożeństwa: niewiedząc co czynić inzego/
 Okolo brzucha sobie z koma kłaskają.
 Jako dziecka igrając. Ale wolność maia/
 Ze co sie im podoba: na ryntu y wędzie/
 Chleb: mied: owce: y co pomyśli ich będzie
 Woino im brac bez żadney zapłaty: ten zaśie
 W rogo sie to bierze: w ktorymkolwiek czasie/
 Ma to jobie za wielkie szczescie: że ciek w rzeczy
 Święty: żadał takowych tam od niego rzeczy.
 Bo Turcy rozumieją ze to ludzie święci
 Od Machomety w swym nabożeństwie wśreć.
 Ktorry szczesciem doczesnym: y światem wzgardziwszy
 A wbostwo samo chęć sobie wlaburzy.
 Jzwot swoy tak prowadzą: iako o tym piśe.
 Turgiowie: ia też twierdzą: co o drugich piśe.
 Czwarty sie tam najdnie nareb Dziżanow.
 Według ich przemożenia prawych Chrześcianow.

Sontanow
zabobony

Turgiowie:
in sua pe-
grinatione de mo-
ribus Tur-
carum
Cap: 5.

Radżimil
in peregr:
Hierosol.

M3

Ostatek

Ostatek to Francuzow Bozogrobstkich onych
 W sławnym mieście niekiedy znacznie doświadczonych.
 Ktorzy wydarli z rąk Saracenom byli
 Hieruzalem / y wiele na świecie czynili.
 Ci talimuzne pielgrzymom Chrześcijańskim daia /
 A od miasta do miasta o nich się pytaia.
 W trobkach / korzanych rzeczy przedayne roznośa /
 Grzebienie / bańki szklane / w których wodki nośa
 Pragnienie wymuiace / y zwierciadła ktemu.
 Maia c swa tajemnice przykładna wszystkimu.
 Woda kiedy cto swoje pragnienie ochłodzi /
 Aby na to pamiętał : że też dusza chodzi.
 Ostawicze pragnący pokuty za złości.
 Grzebieniem cto się zezęse / aby na baczności
 Miał wnetrzne ochłodzić. A cto we zwierciadło /
 Poyrzy / tam chocia mu nie na twarz nie spadło
 Pomyśli / że ma umrzeć : śmierć odmieni wszystko /
Puluis & umbra sumus / aż wspominać brzytka
 O tych to Drużyanach / y o Chrześcijańskich
 Kapłanach / y o sprawach tamiecznych Pogańskich.
 Jurgiewicz / y Radziwiłł pisali seroko.
 Co tam sami widzieli tamże na swe oko.
 To tu mamy Obrzedy / y rozumienie tojary
 Bisurmanickie / albo ich nieśie zwyczaj stary.
 Podzmyśł zaś do skotich / y do Kalaitachy /
 Obaczym tam ćwiczenie pospolitey Szlachety

O Szkołach Tureckich.

Szkoly też swoje maia / inſe na chłopięta /
 A inſe na nierównie w leciech swych / bżiewczeta.
 Bżiewczeta się wzoſyć / haſtować / y czytać /
 A opisywać się żadnym by namniej nie pytać.
 Chłopieta zaś maia ſwe zwyczajne nauki /
 W których ſwe wyprawia przed Miſtrzami ſtuki.

Nabożeń
 ſwo przy
 kładne
 Drużya-
 now.

Et al

Starſzy pilnie ſie wzo tam Aſtronomie /
 Lecz w przod maia ćwiczeni być w Philoſophie.
 Muzyki nieumiera / lecz wierſe ſkładaia /
 Według ſwego teſtyta / ktore tak ſie maia :
 Że każdy ieden aſcie ſyllab wierſz zamyla /
 Rownie iako y wnaſ ſa pura Saphica.
 Przeto mi ſie tu wloſyć / para Diſtych zdaſ /
 Dla Poetow / żeby ſe lepiey zrozumiało.

Wierſze Tureckie, od nich Betchler rzezzone.

Brechen bez on eiledum durdumi,
 Iaradandam iſtemiſcen iardumi,
 Terch eiledum Zachmanum gurdumi,
 Neilem ieniemezum glunglumi.

Te wierſe ſa złożone / o Boginiey miłości /
 iezykiem ich Aſſych nazwane / których wykład
 od ſłowa do ſłowa ten ieſt.

Z ledney pięćdziesiąt uczynilem wciążeniem moim,
 Od Stworzyciela żadałem wspomnienia,
 Omiſkałem Oczyszczenie moiey nawiędzenia,
 Co ſ mam czynić? nie moge zwyciężyć myſli moiey.

O Zabawie y ćwiczeniu młodzie Tureckiey na Kalaytachcie.

Łodzi ludzie w igrzyskach iſ ſie wiec kochać /
 Zarwie tam w rożnych rzeczach zabawy ſwe maia.
 Na Kalaytachcie : to ieſt na miyſcu ſpoſobnym /
 Gdzie każdy obyczajem idzie ſwoim oſobnym.
 Tam cto chce dokazywać czego / dokazuje /
 Tam ſie rzeczom widzema godnym przypatrzyć.

Kalaitach
 tacy ieſt?

Jedni

Jedni Xięgi czytają o dniach rozlicznych;
 Drudzy gonitwy stroją; drudzy w ostawicznych
 Języsłach / co raz nowe kunszty wyprawiają
 Szermieście; drudzy zaś gry różne sprawują.
 Cizuków / a ci z rusznic do celu strzelają;
 A drudzy Czarnoksiężki sztuki wymyślają.
 Należy tam krotosilne Szachy / y Warcaby;
 Tylko je nie baczy z kolacemi babi.
 Ale i szych owoców / y potraw obfitych /
 Pełno tam zarosze / także ludzi rozmaitych.
 Owa do czego tego fantazya wiedzie /
 Każdy tam z swego sztuka wnet na herce wtiedzie.
 A po różnych zabawach gdy wieczór przychodzi /
 Każdy do swego gniazda co naciścy godzi /
 Nie wyfrzypa / bo wnet tam goziewa sner. d. / będzie /
 A zbroję co / natychmiast przymka pozbedzie.
 Nie trzeba tam zamknąć furtki / ani brony
 Wpadnie sam w sieć złoczyńca / choć nie bada gony.

Koniec Xiąg wtorych.



Dzie

Dzieiow Tureckich.

Xięgi III.

XIĄG III. ROZDZIAŁ I.

O ZWIERZCHNOSCI, VRZE-
 dziech, y Rycerstwie Tureckim; O Stanie
 wielkich Panow; O posluszenstwie ktore Turcy
 Cesarzowi Panu swemu, powinni zawsze czy-
 nic; y iako z Prowincyi miedzy Pany roz-
 dzielonych, sluzba Cesarzowi wsta-
 wicznie idzie.

A napizod porzadek / y sprawa tego Rycerstwa

Wszystcy Turcy jednego tam Cesarza mają /
 Ktorego swym ięzykiem H V N K I A R nazywają.
 Ten ma pod sobą dwoie Kiazat; Azyskiego
 Jednego / a drugiego zaśie Europejskiego.
 Ktorych z dostoięstwami ich przyrodzona mowa /
 CZAMGIACH BAGLER iakoby najwyższemi zową.
 Po nich zaśa BASZOWIE / ktorych tam mianują
 OTHMANLARI / a tych wiec iakosze wyprawiają
 Na wojenne potrzeby za przednie Hetmany /
 Gdy kiedy mają wojnę zwoodzić z Chrześciani.
 Potym są BASSALART iak Senatorowie /
 Tych iakosze jest nie mało przy Cesarstwie głowie.
 Ktorych Cesarz dla rady ma przy swoim boku /
 Strzegąc w sprawach poważnych mądrego wyroku.

o

po nich

pisarze
skarbowi.

po nich *BEGLER BEGLERI*, to jest Komistrzowie
KAPITANI SETNICY. Potym *SYPASZOWIE*.
 po nich zaś są Dworzanie / tych *SVLICHTARLARI*
 Zowia / co przy nim iędza / y *BYGST BERGLART*
 Sekretarze: Po nich zaś *IAGZYBERGLEROWIE*,
 Komornicy / y celni *EMINILEROWIE*
 Są ięscze tam to Kcyerstwie tymże *SPAHALARI*
 Ci iędzi / świetno zbrojni; Przy nich *VLAGHLARI*
 z szablami / w karacynach lekkich z kopitami /
 z Azyaticznymi lekkimi tarczami.
 Są zaś *CHAZYLARI* lud waleczny prawe
 Służebny / ku wojennej chęciwy wyprawie.
 Ten na sobie Pancerza nie nośi żadnego /
 Kon / Tarcz / drzewo / a szablą to wszystką broń jego.
 Ci zarowe wszystek żywot swoy sadzą / y zdrowie /
 Na obronie Fortuny przy Cesarstwiey głowie.
 Mowiąc: Jazylar gelur Başyna /
 To jest: Przyjdzie pismo głowie.
 Jakoby *Prædestinata neminem prætereunt.*
 To jest: Przyrzeczenie Pańskie nikogo nie minie.
 Tych zarowe śmiatę serca / y dołazowania
 z nieprzyjacielem / takżeż mejne boiowania.
 Wierszami się Poetow sławnych opisuia /
 To dla pobudki drugich / którzy w tym smół czuio.
 Wszyscy są konni: Ci zolb swoy tak czasu boiu
 Zarowe biorą / jako też y czasu pokoju.
 Pieszych zaś czworaków rząd: ledni są z łukami /
 z szablami / tych zowia tam *LEWENTLARAMI*.
 Drużby są *LENITCZERI* to lud bardo meżny /
 Broń ich Szabla / Rusznica / Alabart potężny.
 Wszyscy z Chryścian idą. Trzeci rząd jest ónych /
 Co na morzu woluią Turkow wrodzonych.
 Zowia się *AZAPLARI*. Czwarci rząd jest zaś /
 z Grekow w niewolonym smółku w każdym czasie.

Których

Których *W OMICHLARAMI* Turcy nazywają /
 Ci na sobie powinność miaszalerstwa mają.
 Za woyskiem ku potrzebie zarowe kome wodzą /
 A iakoby wolności dostać na to godzą.

O Stanie wielkich Pánow.

Aden tam z Pánow z Książat / nie ma tej wolności /
 By miał prawem dziedzicznym / miasta ośiadłości /
 Potomkom swym zostawiać; Kromia pozwolenia
 Cesarstkiego / y władze jego potwierdzenia.
 Ale jeśli kto chce mieć iakowe dzierżawy /
 Teby mu to pozwoła według takiey sprawy.
 Obrachnia każda rzecz od wiela do mała /
 Coby ona dzierżawa jego wystarczała:
 Teby on Pan powinien ludu służebnego /
 Na wszelkie rozkazanie Carstkie gotowego /
 Tak wiele zarowe chować / iako wiele ony /
 Dochody tam uczynia. A kto przeświadczony.
 W namnieyszej rzeczy będzie / gardłem to zapłaci /
 A do tego dziedziczne maietności traci.
 A z woyny go żadna rzecz wymowić nie może /
 Tyleż znaczna choroba / a śmiertelne loże.
 Bassowie zaś iż moc swo przyrodzona mają
 z Chryścian / bo tak twierdzą ci to tam bywali
 Ze choć są przed infemni Pany Tureckimi /
 Oprocz *SANGIACHBERGLEROW* w stanie swym pierwsze
 Przecześnie iż z Chryścianstkich dzieci idą zgola / (mi.
 Przeto chociaż dowcip / którego podola /
 Ze do iakiey godności za czasem przychodzi;
 Jednak żaden Cesarza na to mienawodzi /
 Choć tam poymie Turkima za małżonkę sobie /
 By mu miał dać miasteczko / abo wieś w ozdobie

Dziedziczyney wiecznym prawem; Ale tylko bytu/
Jako słynie przypowieść; poty poty żytu.
O Święte Polskie prawa / o złota wolności/
Milś się ty mnie / niż wszystkie świeckie ośiadłości.

O Posłuszeństwie, które Turcy Cesarzowi
Panu swemu powinni zawsze czynić.

E Jedy tam który Spáhey / albo też inšego
Stanu człowiek / ma sprawę v Cára samego.
Stánowšy przed surową oblicznością jego/
Nie waj się żaden porzucić w twarz Pohańca tego.
Ale gdy masz co mówić / mów patrząc ku ziemi/
A wcałny ja pierwej przed stopy Carłskiem/
Támże odprawy weźmiesz w sprawie swej zarazem/
Nie będziec malowanym w rozsądku obrazem.
E A kiedy Komorniki gdzieś listy rozsyła/
W rozliczne Prowincie / których tam jest siła /
Wolno Komornikowi / w drodze doścignione
Komie Gurmańskie wyprzecz / gdy swoje zmorzone
Będzie miał: A jeśli by na drodze żadnego
Niedosćigt / tedy iedzie do miasta bliskiego.
Tám jeśli mu koma wnet Burmistrz nie dostanie/
Przed domem go obieś / otoś tobie Panie.
A dla tego tam wiecety ostow używają /
Uż koni: Tuś kiedyżas Cesarłkie oddają
Listy tym co należą / Te wcałowawšy /
Wnet Mandat exequiia rzeczy zrozumiawšy.
Nie masz tam Młast / Prowincy takowych / y tego
Kiszęcia coby sprzeciny był mandatom tego.
Nie tak iako tu v nas / powoli się kręci /
A tam wszystko pod gardłem zarazem być musi.

Podwody
w Turcech

Iako

Iako z Prowinciy, między Pány rozdzielonych,
służbą Cesarzowi wstawnicznie idzie.

S Wszystkie Państwa swe Turek / y rozne Kráiny
Między Pány rozdziela / a toż tey przyczyny:
Aby z własnych dochodów Prowinciy oncy /
Wiele która weźmi co rok doświadczoney:
Żołnierz żołd swoy wstawnie / tak czasu pokoju
Niepochybnym prawem miał / iako też y w boju.
A choć Żołnierza zbur / iednak tym swej mocy
Prowincya nie traci / drugiego w pomocy/
Na przykład oto teraz ma Turek Żołnierza
Sto tysięcy: a kto go wie / dośad z nim zmierza?
Tych tysiąc contentnie z Węgierskich dochodów/
A jeśli by tam pozbył cnych Węgierskich Grodów:
Tysiąc Żołnierza gubi. Ale jeśli cała
Prowincja / w swojej się mocy zachowała.
A Żołnierza by swego wszystkiego wytracił.
Może to tak rozumieć / że nie nie utracił.
Bo náto miejsce inšych / będzie miał tam dosyć/
Poti będą prowinciy dochody wynosić.
Jak tu v nas Kościelne dobra / y wrzedy
Roznych wakanciy / znayda Pana sobie wśedy.

XIAG III. ROZDZIAŁ II.

W którym się opisuie sprawa Turecka w ciągnienu /
sprawa Turecka na Woynie; y święcenie świętá dla zwycięstwa Cára Tureckiego.
A Naprzód sprawa Turecka w ciągnienu

E Jedy gdzie Cesarz ciągnie na Woynę swo głowę.
Naco już ma wśelato Armate gotowe.

Namioty
Tureckie.

Usta zampie dwa Namioty wstane, przed sobą
Z których jeden rozbiła / gdzie ma swą osobę.
Dziś stać: a drugi zaśie nazajutrz gotuić /
Insey barwoy gdzie bliski Carski nocleg czuić.
Namioty barzo wielkie / świetne y ogromne /
Wokoło niego zaś Szatry świeca się przytomne /
Kiajat / Basow / a potym konnych rozmaitych.
A pieśy tam w Namieciech swoich pospolitych
Mają swe spoczynienie. Bo nie maś w tym kraju
Leżeć / (przyodziały niebem) obyczaiu.

Noce
milenie
w Taborze

Wnocy tak barzo ciche milczenie chowaić /
Ze też o wchodzące wzięcie nie medbać.
By się takie wołanie nie weszło / z przyczyny
Ktorego z nich / tak strzeżo wstawionej winy.
Ale kiedy spać idą / y kiedy wstawiać /
Wszyscy wysokim głosem te słowa wołaić.
Allah / Allah / Allahu /

To jest: Boże / Boże / o Boże.

O Obozu gdy się Woysko rusza / drogi ściela
O Stufanu drewo / kamieniu / innych przepraw wiele.

Gdy mają mieć potrzebe / o polnocy wstają /

Namniejszy okazywać niezamedbywać /

Która by się im z losu do wojny podala /

Ależ też czasem dumaić ich zawodzi zuchwała.

Sam Cesarz śród dwu Basow iedzie rozmawiać /

A przednim Kochmistrzowie sprawy przestregając

Z Buzdygany. Wiele konni Dworzanie / Harcerze /

Wiele strzelcy / wiele w swych pułkach służebni żołnierze.

A Drabow wielka wielkość / rownie tak przedniemi

W Szeregach swoich ciągnie / tak też y zaniemi.

Naostracku zaś wiozą wojenne namioty /

A przy nich Pacholeta na płodzenie psoty /

Tych tam meżow zwyczajne. Bo tam mienierwać

Uterwiał z joba / za wielką rozgardę to tam mają.

Sodomia
Turecka.

Lubi je

Tamie Wielbładow / Konie / Malow / wielkość wielka

Jdzie / co się prowadzi niemi żywność wojska.

So y Slonie / co wojsa Woicenna armate /

Gdy kiedy ciągnie Turek na zys / lub na strate.

Karczem tam żadnych niemaś / po drogach swe mają

Stanowiska; tam wóz / piek / polarmia.

Ale trzywde w ciągnienu / żeby tam miał komu

Uczynić / niezfolgnąć na gardle nikomu.

Pisze o tem Jurgiewicz / spraw ich świadek iawni /

Który był lat trzynastie w Turcech czas niedarony /

Ji się przy nim iednemu Janeczrowi było

W Damasku niespodzianym losem przytrafiło :

Wypil mleko niewieście / y nie zapłacił /

Pożedł przez lekce sobie te rzecz poraził /

Potym za oskarżeniem / kiedy go pytano /

Zaprzal się / y gdy tak w nim prawdy niepoznano :

Zawieszono go głowa na dol / a nogami

Wzgora / y przepasano w poly powrozami.

Tam zaraz wypłynęło z niego mleko ono /

A zaraz go za one wine wdawiono.

Karczem
w Turcech
nie maś.

Karność
na wojnie

Iancz-
row m'e-
ko gardle
placi.

Sprawa Turecka na wojnie.

Ji przez te czterysta lat / ius trzy części światu /

Przyśli pod moc okrutną tego złego katar:

Cow tym jest? Skąd to szczęście ci Pohanicy mają?

Ze wszystkich / o co się kuś dopinać?

Niemaś żadnego zbytku w Turkach na wojnie /

Tylko potrzebna żywność / w nas wszystko hoynie /

On dopuszcza nikomu / om czynić złości.

A naszy y Wycorwskiej nieprzepuszcza włosów /

W Turcech trzeźwość / y mierność / y porządek pluji /

A naszym Gula / Bachus / y Wenera służą.

W 4

Widzi

Widziemy iż sie Polak stroiem zbytnim bawoi/
 A Wegrzyn meštwa swego drapieżtwem nadszawoi.
 Włoch rostkofy fwoych strzeze. Niemiec sie ożera/
 Czech spi / a Fráncuz kacze / Hiszpan też odżiera/
 Angielezyt doma Szkotem na fieżie wyrwina/
 Holander / Szwed / z Dunczykiem Szwajcber sie nąptia.
 Moskwićin w gestych leśiech nic nie myślac siedzi /
 Tylko woczy przy surmach táncować Uiedźwiedzi.
 Nie dżiw tedy iż wielu ci przewyżężają /
 Co w Rycerskim ćwiczeniu wstawnie trwają /
 Mierność wrośem chowając / zaczym rzad przychodźi
 Dobry / y sprawa dobra / ktore dźielność rodzi.
 A z tej miary ten zły syn Agar niewolnice/
 Podbił włajnego tożá pod śablę dźiedźice.
 Ji dżis po ich oycyznie ftego burzac chodźi/
 A wekrwi wiernych Pańskich łoniem popás brodźi:
 A my co ? walczym z sobą / y co ięćze gorzey ?
 Walczym y z samym Bogiem / y tym nam niesporzey.
 Jest wkrzyżowanego obraz między nami /
 A śamego do Turek wygnaliźmy sami.
 Bo każdy iawnie widzi / żeśmy zapomniawszy
 Przodków swoich dźielności / sławę ich zdeptawszy;
 Wdali sie ná rostkof / łákomstwo / niezgody
 O swej bráćiey niedbáiac vpadeł / y śłody.
 Coż tedy nam Tytuł da / jesteśmy Chrześcianie?
 Kiedy spraw Chrześciańskich sławá v nas tanie.
 Co nam to da / żeśmy śo Koronni synowie /
 Kiedy sie nie sprawuieć tak iáko przodkowie ?
 Bo ácz tu iest czym zawśe rzecz Rycerska stala/
 Jest dosyć meżow czystych / iest moc okazála.
 Lecz czego do tej sprawy napilniey potrzeba/
 Zgody nie máś; o tab / prośic Páná z niebá.

O świę.

O święceniu Świętá dla zwycięstwá Cesarza Tureckiego.

Kiedy iákie zwycięstwo swe Turcy okáżá/
Tedy sie ná Tryumphy / wóśi miásta odwážá.
 O o pierwszey w noc czynią Tryumphu onego
 Obchód według zwyczáiu / dla pospolitego
 Ludu / pochodnie wśady bywają palone/
 Jedwabnemi koldrami ściány ozdobione.
 Strzelbá / krzyk / huk / śpiewanie / y ogniom palenie/
 Kac ognistych puszczanie / y ná podźwienie
 Przewagi wielkie stroia; zwłasczá gdy swoá głowá
 Sam Cesarz do stolicy swoiey wiezdźá zdrowá.
 W Stolicy zámśe siedzi / ięśliże nie w iedzie
 Z kim wojny / y w przyległe kráiny nie iedzie.
 W śakże iest obowiazan prawem Machmetowem/
 Po trzech lat mieć wyprawę / sam swoim obłowem
 W Chześciańskie kráiny / dla Państwa swoiego
 Rozszerzenia / abo dla postrachu iákiego.
 A my co siedzim sobie tym sie tylko śczycac
 Co przodkowie czynili / a prowenta licząc/
 Niedbáiac o stracone Prowincye świátá/
 Ktore byl niegdy ośiadł lech meźny Sármatá.
 Obaczmy sie budzo nas swoimi przykłady
 Bliścy Siedmigródzanie / trzeba sie strzec zdrády.

XIAG III. ROZDZIAŁ III. O śprawiedliwości v tych Pogan.

To by o wieczne świátło pomocy twey trzeba/
 Byś mie w tej náwalności ratowáło z niebá/
 Bo ácz tu nic nie bedzie w tej sprawie takiego
 Co by bylo by namniey komu środliwego

p

Jednat

Jednak i pospolicie ięzyk wsczypluwy
 Zwykl obracać y mietk pachniaca w potrzyroy.
 Przeto za wiecznym światłem / poyde z prawda śmieć
 Boy tych co nas rodniecznie przyma / będzie wiele.
POgaństwo sprawiedliwość tu opisujemy.
 Ktore podobno lepsze niż v nas naydziemy.
 Nie naydzie tam Juristy ni Procuratora /
 Dzisiaj musisz zapłacić / coś obiecał wieczorą.
 Nie wiesz tam na kwir / ani *pro maiori*,
 Niż Apellacyami biegają za dwory;
 Na wielkim tam baczemu ta Świeca Królowa /
 Sprawiedliwość / co wszystkie stany równo chowa.
ETróć plag przed Sędziami otworzonych w tole /
 A trzy świece ustawnie gorą na stole.
 Gdy przyda na sie strony skarżyć: Sędzia rzecze
 Mniey we czci Boże prawo / a porządaj czelecie
 Jeśli sie znaś do tego / o co skarży na cie
 Ten twoy sąsiad: a pomin na Sad Boży bracie.
 Przyznali sie: to dekret wezmą takowy.
 Coby zostal y wileczek / przy owolecze zbrowy.
 Nie przyznali: tedy mu skaza do trzeciego
 Dnia przysięge: a zatym o obno każdego
 Do wieziemia odesia: y tam strony obie
 Zaczynają do trzech dni. A zatym w ten dobie
 Po iednemu ich przed Sad swoy przywoływają.
 Tam im przed oczy Boże prawo przekładają.
 Tak temu takowemu / poważnie czytając
 Artykuły z Ksiąg prawnych: ktemu rozważając
 Siogłość Sadu Pańskiego / y nie znosne mietki
 Ktore każdy zioeczyńca odnosi przez dniaki.
 Wśmęć lepiy na świecie / zmeść plagi narowietke /
 I niż raz zelzyc Przysięga imie przenaswietke
 Najestatu Bozego / y tam długo ony
 Do ugody przywodzą / zbrowy rada strony.

Aż na.

Aż nadydzie dzień trzeci: Tam ieden drugiego.
 Gdy przekona dowodem v Sadu onego /
 Na tych miaś boiażni Boża / przed oczyma mająć
 Na żadne wspominki sie nie ogladając.
 Dekret słusny wydać: A gdyby owego
 Co przysięgi przekonano dowodem / perwonego
 Świadectwami wziął imie Pańskie nadaremno /
 Tedy aby to wszystko nie było tajemno.
 Zaraz go na galery morskie odsyłać /
 A dobra na Cesarza wszystkie obracać.
EToż też owemu czynią: Któryby fałszywie
 Do Przysięgi przywoził / y niesprawiedliwie
 Przez potwarz winę dawał bliźniemu swojemu /
 Z mienawości / z wporu / przywodząc ku złemu.
EPrzysięga zaś swoą czyniąc / czola swego prawą
 Ręką dotyka sie / y smutną postawą
 Oczy w niebo podnosić / mówia słowa one /
 Ktore im tamśo znaczne pisimem wyrażone /
 Lecz Kycerstwo na goła śable odprawione
 Swoą powinno Przysięge: potym ją całując.
 Patrzymy zaś iako sie ci Poganie iednają /
 Gdy wzajem oba sobie z sercą odpuszczają.
 Mówia iakieś pácierze tam według swoiego
 Sposobu / y obzedu Machometanńskiego
 Trefne postawy czyniąc: mruć / rece obie
 Wzgora wznoś: a niebą na świadectwa sobie
 Bióra: iż tam prawdziwie z sobą sie iedną /
 A wzajem sobie z sercą oba odpuszczają.
EA my swoą sprawiedliwość iakową też mamy:
 Że nigdziey takiej nie maś sami przyznawamy.
 Tak jest: takowachmy też napisali sobie /
 Możny sie z mney wybić / chudy sie zaśtrobie.
 Zarazdy Wile gromi Dwce / Orzel Geśi łomie /
 Takie chudy przed moznym na wolności chomie.

Przysięga
Turcka.Przysięga
Ryńska
Turckie
go.Iedną nie.
TurckieNasza
sprawie-
dliwość.

Ale o nieboraczku byś zrozumiał prawie.
 Jaki jest frogi Sedzia przy niewinnej sprawie/
 I tak sie frogo mści krzywdy ubogiego/
 Podobno byś sie odrzekł na świecie wszystkiego
 Bowiem to opak idzie przeciw Boży wolej
 Który kazał niedzielną bronić od niewoley.
 Lecz ktoby chciał wypisać kuty w tej to sprawie
 Mogłoby to prawie nazwać / Paieczą sieć prawie/
 Z ktorej sie bał wykreć / a wrocznie mucha.
 Wierze takie wykrety / gdzieś w złego ducha.
 Wiec pozwany Aetora poślednie cytuję/
 A Procurat sens prawny wykretanie nicuje
 Da sie zdać na pierwszy Rok / a nic nie wtrąci /
 Tylko że ow cały dzień pilnujący straci.
 Drugi Rok *Pro maiori* / a choroba trzeci /
 A ty niedzo nakładay / aż wrocznieś w sieć.
 Bo owemu choć z prawa przyjdzie Rok zawity/
 To on przed sie bierze sie za sto mil na kwity.
 Już będzie miał przy kwitach wszystkie munimenta.
 A tu zaś nie sadzo / bowiem zasły świeta/
 A jeśliż też sadzo / wiec deliberuj /
 Procurać z stronami foremnie kugluj.
 Onemi wykretaty / onemi Dekrety /
 Byś miał nasprawniedliwość a nie miał kalety/
 Albo lisa w zanadrzu / albo Wnia w prawie /
 Wiere *confuse* stanie chudzi na w swej sprawie.
 Bo gdy sie strony zetra z dowody prawnemi/
 To tam drugi rozumie / że Cubzoziemskiem
 Jezykami coś mowię. y tak obie strony /
 Ten tego / ten owego odcina obrony.
 Sedzia deliberujac zajywa praktyki /
 A ten co ma przegrano zasada charetki.
 Tam niedzny nieboraczek / niżli dojdzie swego /
 Musi wszystko wrócić / y co miał własnego.

Wlozczey sie po wiciach / biegatąc za dworem/
 I musi wszystko wysypać / by też miał y zworem.
 Ano krzyk narzekanie / ano sie lzy leia /
 A Procurać patrzac iawnie sie z nich śmieia.
 Na ostatek nie mając czym nakładać / w roku
 Vstanie / ostatniego / nie miały wyroku /
 Bo co już daley czynić niedzielnowi było
 Gdy już wbostwo tego wieczy nie znosiło /
 Kosci w nakładziech prawnych / wszystko opuścił y
 O pomste Boga prosi / oczy zakrwarowił y.
 Jakiż ty lzy nie miał onego Sedziego /
 Na frogę pomste wzruszył / co wszystko świat tego.
 Nie dadzo tam dilać / ani *pro maiori* /
 Ani sie tam żaloz y kareta / iż był chory.
 Musi zaraz na pierwszy pozew odpowiadać /
 Wierzm Woycieżec przyjdzie tam zbarzega zsiadać /
 Dostanieś sie sam podobno Woytowi onemu /
 Gdzie blade dusze wozi Charon / podziemnemu.
 Gdyż Bog obwołał pomste niewinnego iawnie /
 A przez wsta. Proroctie podał to nam prawie.
 Ze Złosnik stanie krzyżac / co tepit niedznego.
 Dławiąc sie zacności / y wzmożeniu tego.
 Który sie iako iasna gwiazda świecić będzie /
 A tego sprawiedliwość rozszerzy sie wędzie.
 Ten zaś będzie narzekał łamiąc sobie ruce /
 Widząc już przez swooy wpać w iakiey ma być mece.
 Bo on wielki Deputat / który będzie sadził
 Wieczne Appellacie nie tak będzie sadził.
 Już tam niel na Tribunal / y na Seym nie ruszy /
 Zarazem poselszyna / stotno dać musi.
 Przy Sedzim Generalnym / a co drugim broil
 Tym go będzie Piętelny Woyt samego stroil.
 Bo jeśli nie zatego niedznego żywota /
 Tedy wiecznego taki me wyjdzie kłopot.

Gdyż mierz srozey Pan Bóg nie karze na śrócie/

Jako y ja mi o tem barzo dobrze wiecie.

Jako o lzy niewinne / a o ty nadzmił /

Co mi w sprawiedliwości gwałtem myła był /

Bo sie on ich Panem być ławie opowiada/

A wierzm / nad kim poczne mścić się / iż zabiada.

Grozi mu tu na śrócie rojnem mełami/

Ktore strach y wspominać / Boże rącz być znami/

Grozi głodem / zła śmiercią / grozi krwie rozlaniem/

Grozi na marności / y dzieciach skłanieniem.

Ażas na onym śrócie / iako sie mełać/

Gdy przydzie me lednemu w wiecznym ogniu stekać/

¶ Ale to sie tych strachow lat dzisiejszych boi/

Lazarz ubogi za psa y Boga za stoi.

A tam w niebie zarówno wsi / skam pieczętują/

Nadnie tam osoby braku nie uczują.

Groga rzecz / iż sie nie tnie to serca nasego/

Mać obpowiednia na sie tak frogiego.

Iż sie ci nie stara / co im to należy/

Iż ta maria obyda tak nas barzo ieży/

Żaby nie mogli naleśe wzdoy takich zwyczajow/

Przypatrzysz się sprawom / y postronnych králow.

Żeby wzdoy krzywdy chudym od moźnych nie była/

A światła sprawiedliwość wsiłkich ożywiła.

¶ Nie nagorszy trącać o wstroceniu prawa

Jakub Zawisza wydal / y pieknaby sprawá

W tym była / kiedyby to Senat approbowal/

Nie ieden by tu we czci / prawo światła chował.

Takież tej Compendium wsiłkich praw Koronnych/

Nie szukać Scatutow infykh ziem postronnych.

Ktore wydal słachetny Theodor Zawacki/

Przywiodłoby do prawdy wielu y omacki.

Ale iakoś me możem przeżyć w tym na oczu/

Rájoy Will tedy może biedna Owca tłocz/

Jakub Za
wisza z
Krogonia.
A. 1613.

Theodor
Zawadzki

Takżeśmy

Takżeśmy barzo w ślepym łakomstwie polgnali.

Żda sie nam / iakobyśmy na wieki jec mieli.

¶ Daw Panie wiekisty w czas w pamietanie/

Bytło nie rzekł: owo wam praw corrigowanie

3 Asye. przyniesione / trzymajcieś sie tego

Kiedyscie Sprawiedliwość przez 3 Państwach waszego

Wygнали by nie przyszło nam mowić z Troján/

Bywalisimy y my też kiedys ono Pany/

Żeby drugi nie wołał z Kretem / Solon Solon:

Gdyby był nad mniemanie z swobod swych ogolon.

Jaka to nas dosięga / co sie infym zstalo/

Ktoż w tym może wprawnic / że wydziem calo.

XIAG III. ROZDZIAŁ IV.

O małżeństwie Tureckim; O kupcach / y Kze-
miesztach; O sprawowaniu rol / winnic / y O-
grodom, O owczarzech / y rozmaitości bydła.

A naprzód o małżeństwie tych Pogan.

¶ Aliżństwo ich ięzykiem *Ewlenmech* nazwane /

Krom Przysięgi tam żadney bywa sprawowane.

Lecz gdyżone młodzieniec / w tych krajach poymuie/

Tedy to kupić musi: a kiedy kupie/

Nie widzi ież / ani zna / tylko mu tam powie

Ocieć o niey / y wsiłkie postać ież wypowie.

Iż jest takowych oczu / y wzrostu takiego/

A w matki zaś pyta powinna młodego:

Tam gdy sie w ledno słowo zgodzo stronie obie/

To młodzian summe daroszy bierze żone sobie/

Jako przedym obyczay przeciwny miewano/

O Kzymian / tedy meza żenie kupowano.

Żone w
Tureck
kupie mu
si.

Atedy

Rzy.
mian me.
żekupona
no.

A kiedy tam wesele gody odprawia/
Tłowozenie foremne tańce swe sprawia.
Z traby/ z bębny/ z surmami/ po wlicach chodzą/
A z strzałami które cudzoziemcom szkodzą/
Wnet tam na niespodziana trafi w nich zwada/
Jesli czego na ścianie nie da w ich gromada.
A kiedy mu mairdanow kilka kto daruje/
Dziwnie się tam plesami ich w contentencie/
Trefne postaci w tańcu/ krzywiąc sobą maia/
A Salty iakies dziwne chyzo wyprawiaia.
Wiec nabierzey ten skacze co jone poymnie/
Bo się ten między nimi zwoyczay zachowuje/
Im kto nagrzecznię skacze/ tym mu przedzy daia/
Jone/ między pospolstwem ten tam zwoyczay maia.
Ale zaśie wzacnięszym stanie inakiego
Sposobu zająraia/ daleko od tego/
Jako teży tu w nas: lecz przecie są dziwne
Obyczaje/ niektorym naszym tu przeciwne.
Według rozności krajow dzieweczkatam chodzą
Do siedmiu lat bez ubrań/ daley już iey szkodzą.
Wnetże bagazyrowy wbiory tam daia/
A plachetke która ieylice zastaniaia.
W Argipskich zaśie stronach/ iak Kadziwit piśe
Takowy czarni ludzie sposob maia styśe
A zdoświadczenia to tam młodzikowie maia/
Ze sobie wodka iakas cialo napuszczaią/
A to tak zgręzie skora że ledwie zmieć będzie
Gdzie była/ potym tam wnet farb mienionych wśedzie.
W one dziurki napuszczą/ które zaraz śliczne
Wzory na niey poczynią y kwiaty rozliczne.
Te tam kwiaty na ciele/ już do śmierci beda/
A nigdy oney farby już z siebie nie zbada/
Dziwna tam rzecz zaśie gdy się przypatruie
Cudzoziemiec/ ano się cialo polyskuje.

Prze ci-
tając cz-
nia.

In Pere-
grin: Ra-
dzim: vi-
dek: Air.

Wyrażaie

Wyrażaie na sobie one dziwne kwiaty.
A mlodo się tam jenie prawie ni dwoa swiaty/
Kozwody nich nie dobre czynia obyczaje/
A nie plodność; o czym tam Sedzia wyrok daie.
O karaniu nierządnic/ będzie się piśalo
Przykonce w teyże ksiazce. bo tu ponich maia.
Między niewolnikami też tam dopuszczaią
Majestetowa/ ale dziatki w niewoli zostaią.
Dla czego to tam czynią? jest przyczyn nie malo/
Jako się w pierwszych Księgach dość o tym piśalo.

O kupcach, y Rzemieślnikach.

Jeszczenie rola orzo/ przez swe niewolniki/
Mylac im tam oyczyste niebożetom byti/
Cesarzowi swojemu dziebiacine daia/
A Rzemieślnicy swoym się Rzemieślnem wspieraia.
Jako szasterze/ Krawcy/ Szewcy/ y Stornicy/
A rozmaitych kruszcow zmyślni robotnicy.
Stolarze/ Kolodzieje/ Seclmasy/ Siofärze/
Kowale/ Conwisarze/ y rojni Malärze.
A inşy: ale nie są kraju tamiecznego
Jako tu w naszych stronach dowcipu bystrego.
Lecz co nie (w proźnowaniu żyjąc) nie umieją/
Od niedzi/ y od głodu miżernie miszeia.
A Kupcy zaś znanienicie kupie swe sprawnia/
A egips/ Azia mnieysza/ (która dżis mianuio
Nacolia) Arabiska ziemia przejeżdzaia/
A Wenetow zeglarstwem morskim dojeżdzaia.
Bo się im w moc dostało Capi Królestwo sławne/
A Szkodra z Albanią przez zbradziectwo równe.
Odległość to Wenetow na on czas sprawnia/
Ze Pogańska moc Państwa te pod się podobia.

Q

Niemor

Nie mogli ich w tak nagłym ogniu niż ratować.

Lecz prozno / co się stało / po czasie żalować.

A za da Święta zgoda Pan Bog Chrześcianom.

Ze oddadzą swym męstwem zdradę tym Poganom.

O Sprawowaniu Rol, Winic, y Ogrodow.

Równie iak Chrześciani / tak tam Bisurman: y

Role sprawują / Wszakże iednak ci P. hańcy

Mają wieść państwa / grunty / y winnice /

Sicą zboże iak w nas żyto y psenice /

Proso Jecmień / y Owies / bobę / rozmaite

Jęczyny / a wszystko tam krajny obficie /

Hoynym dostatkem rodzą. Lnu / Ryn kierz /

Jablek / wiecy niż w nas mają ci Pogan.

Chrześcianie w Winicach swych Wino sprawują /

Turcy za Miod Różynki tak tam przyprowadzą /

Ze żądoby na wyrzemu świeże się być zdadzą /

Lecz y smakiem przyprowadzonym nie iednego zdradzą.

Owocow rozmaitych też dostatkem mają /

Ktore tam przedzy niż w tych krajach dostrzewają.

Orzechow / Gruszek / Jablek / Pomarańczy słodkich /

Kasztanow / fig / y Wiśni / y Jagod rozlicznych.

Malonow / y Limony / y ogrodnych rzeczy.

Mają dojść / co iedno poymie zmysł człowieczy.

Sa też y takie miejsca iako Armenię

Mniejszą w przyległych stronach / y w Kappadocy.

Kedy żadnych owocow / dla zimna wielkiego

Nie wyrzys / krom przyrodznych gdzie z kraju innego.

Bowiem iako odległość swa krajny mają /

Tak własność nie iednak natury swej znają.

O Owczarzech, y rozmaitości Bydła.

Owczarze tam na puszczy wstawione mieszczą /

A co Miesiąc w inże się pasę przenoszą.

Domow

Domow żadnych nie mając / pod ścianami siedzą

Trzod / stad / y bydła swego zawsze liczba wiedzą /

Pasa Wielbłądy / Muly / Kozły / Owce / Woly /

Żadney tam zimie lecie nieznając stodoły:

Sprawują sery / masło / strzygą z bydła wełnę /

Z tego czynią oponę / Welence subtelne.

Ktore potym przedają / y kupują za to /

Żywność swojej czeladzi na zimę na lato /

Ci wszyscy Dłusiećnie placą ze wsi / skiego

Bydła / y z ich przypłodu co rok zrodzonego.

Na te Owczarze czasem wieźnie przypada /

Ktore z mniejszy Azry / do nas wędrują.

Aby tam sobie takiej żywności nabyli /

Kiedyby ich tam w nocy śpiących załapali.

Tam to bywa że albo wieźnie ich pobiją /

Albo się też Owczarze we krwi ich omijają /

Bo niż tam o rest idzie wieźnom wtrapienym /

Wiec się aż do gardła bicia / w nocnym starciu onym /

Kedy uśli wygrają / żywności nabrawszy /

Wieżą w drogę / gdzie innym śladem się wdawszy.

XIAG III. ROZDZIAŁ V.

O Budowaniu domow y odzieniu / y O
karmiach ich / o Myślistwie / y zwierzętach w
tym kraju: o Pićiu / y obyczajach siedzenia y iedze-
nia tych Pogan.

Anaprzód o budowaniu domow, y
odzieniu ich.

Nie wielka tam wydworność w domow budowaniu /
Także też y w sklepionych gniachow muirowaniu /

Q 2

Cegła

Dziś -
ćina Cesa
rzymi od
owca -
rzymi

Legła tam też dwoiątka / jedną wpałona
 W piecu / druga na ciepłym Słońcu wosłona.
 Kłino wato się z chodzą tu wierzchow dachy /
 A po rosyjskiej Europie takowe są gmachy /
 Ale zaś w Narożey / takoby deskami
 Położył / płasko i do wierzchy nad domami /
 Tamże woda do Kynien bzdżowa spada / z oney
 Otrągłości na murzech gładko położoney.
 Odbicie swe z welny / lnu / ma lud pospolity /
 Lec z jedwabiu Kioze / Pan / Spahy zmgmienty.
 Rozmaite tam robia Szaty / y Kapheany /
 Lecz rosyjscy w obecność długie dotomany /
 Aż do kostek nie radzi ubrań naszych widzą /
 Jż przez nie znać roztędlive członki / z tego sydzą.
 Łaciley bronacna farba siolkowa
 Farbu / nierozem tak i tam farbierze zowa.
 Głowy swoje zarwoiem wielkim zakrywają /
 Który w zgorze iakoby fragiel zaś strząsa.
 Członki roztędlive gola / y głowa / lecz brody
 Nie / bo za poczesność mają to wroby.
 Łażnie też w każdym mieście swe osobne mają /
 W których się raz y dwakroć w tydzien omývają.
 Niewiasty tam zakrywają oblicze swe chodzą /
 Miedzy gmin pospolity nigdy niewychodzą.
 Obowie pospolite żony z meźmi mają /
 Ktore tam ich izeyliem Baczmag nazywają.
 Słowo radzi trzymają / ale sami sobie
 W przymurzu zawždy radzą sąsiędsie o tobie.
 Przez to chytre przymierze iuz trzy części świata /
 Przyśli pod moc okrutną tego złego kłata.
 A nas to nie nie rusza / bo z nim swe przymierze
 Mamy / przed się on bliżej pod bog się nam bierze.
 Kiedy tedy przyjdzie nam z Turki za łeb chodzie /
 A wrzód żyj zastrząy / zwyki wiec barziej błodzie.

Ale to

Ale to nie moja rzecz / niechce też ja o tym
 Wiecey pisać / wstydę kto będzie żywo potym.

O Karmiach tych Pogan.

Chleb też Psenny / y rzany iako w nas mają /
 Który swoim izeyliem Ekmick nazywają /
 Ale go potrzeba za awieja nie iakiem
 Zielem *Sulfa* nazywanym / w przysmaku drożdżakiem /
 Potym pieka / takieś też czynią w Hiszpaney /
 Przykrolestwo Granaclum / y przy Ciwilley.
 W pokarmiech ich wymysłnych różne są przyprawy /
 Ale najlepsze Ryzu w nich są potrawy.
 Od Ryb dzwone wstrzymane z przyrodzenia mają /
 Mięso / zwierzyn / krom wieprzowych rosyjskich pożywiają /
 Abowiem żaden według zakonu swiego /
Musulman nie wżywa mięsa wieprzowego.
 Żywności po vlicach przedawają różne /
 A z przyległych innych stron / przysmaki przywożne.
 Karczem tam / ani piwne niemaż tu warzeniu /
 Wżysko jednak co trzeba jest tu pożywieniu.

O Myśliwie ich, y Zwierzętach w tych Kraiach.

Myśliwie się w łowach Zwierzynnych kochają /
 Ledwie tam z niemi ktore narody zrowniają /
 Bo przezdają miejsca przytę / y goryste /
 Jaskinie / skały wielkie / y lasy rzasiste /
 Somac zwierz dziki / ale ielli porażone.
 W gonieniu / od psów będzie zwierze załużone.
 Tego nie pożywiają / ani oni sami /
 Ani mieścianoey w tych krajach Chryścijani.
 Lecz gdy zabwa wieprza / albo w lesie świnię /
 Już meboże Staurze raday się zwierzyne /

Musulm
obrzeża-
nice.

Wz

Jest

Zwierze-
ta w Tur-
cech.Kozoroż-
ce.Rynoro-
phali.Drome-
dary.Konie
morskie

Jest w ciemnych trawach zwierząt rozmaitych:
Dobrych / które się pasą na pastwiskach obfitych.
Ba Zebry / Krowy / Kozie / Sarny / Damały /
W pierzastych / Jeleni / ciś / wiedzcie tak wiele:
Jest dość y zwierząt morskich / przypisze rzeczony
Tutaj / która przechodzi Dunaj w stronę oney.
Sa przednie Kozorożce / a choć cienie ma
Cioci / przed się po skalach tak przedko biegają /
Jeśli każdy dziwny / a Rynocerdali /
O psich głowach / które ciele / znatury zuchwali.
Samica chłopcę kasa / lecz na dorosłego
Nie śmie się rzucać / jednak mruży na każdego.
Sa y inne zwierzęta z natury swej trwale /
Jeżeli / chociaż w biegu / wym się okazale /
Nigdy im nie równaia: by po dnu ślętego
Moję wytrwać bez wody / y pokarmu w ślego /
Tutaj się y sam / y tam po skalach wysoko /
Sa też tam w tejże rzecce w otchłaminach głębokich /
Konie morskie / podobne ścierci / y wielkości
Zubrom naszym / także też wrodzona / srogosć.
Bo gdy napaćna kedy czołowieka którego.
Tak go barzo kasa / że ledwie żywego
Zostawia: W ogrodach też czynią wielkie szkody /
Zwalaję w Ryżu z Wilowey wypadać wody.
Stadich Amphibumami Grecy nazywają /
Je w wodzie / y na ziemi czasów swych mieszają.

Opiciu Tureckim.

Jęte tam swe Trojaki Bisurmańcy mają /
Jedno z miodu / które swo mrowo nazywają.
Tzerberh / drugie z Rozynkow / które wwarzywszy
W wodzie / y wwarzone z korek wycedzwszy /
Z piśnym miodem rożanej wodki przylewają /
To picie Hofaph zowie / wśa bzie ie przedają /

Trzeci

Trzecie Pechmez nazwane z winą dostatego
Zmuszczu bywa sprawione / kśca leu miodowego /
Na pożyreniu iśkrzawo. To tam Chrześciani
Piją / bo nie pija winą. Bisurmań.
Orosiem kiedy tam tego piąnym oznaia /
A wiezieniem / y winą srodze go karaia.

O obyczaju siedzenia y iedzenia ich.

Gdy mało jest / rozściela rogoże na ziemi /
Na rogożach wozglowia z kobercy rożnemi.
Stolich z rzemienia bywa / ten wierz rościogaia
W poszrodku wstęlich / y zaś tak siaroluk zwiaia.
W stole po dziegiu siedzą gromadami /
Kowne tak krakcy / wśa leu s. bie nogami.
Modlitwy swe zwyczajne czynią przed iedzeniem /
Obiad / wieczera bywa z wielkim cām mleżeniem.
Zony swe w śpiących miejscach na ten czas trzymają /
A niewolnikom swym już nie dopuszczają
Kiedy kęsemu minie rok w leciech dwanaście /
(Do tego domu wchodzić kedy są niewolnicy.)
Lecz przed dwanaścim rokiem służy im w stawie /
A niewolnikom nigdzie niewolno tam iawie
Nogi miserney wynieść: Tylko z Turkiniami
Do Łazieny do ogrodow / z siooien Paniami.
Dzienny noc w domach siedzą nad cięsto robota /
Trzytroc sześcili. w tego Pan wolińsćia złota /
W Oczyszczeni swey obdarzył z wysokiego nieba /
Tam trzytroc zmie łzami / niżli że kśa chleba.
Bo jest rożnych cieżarow / y wystaw nie mało
Z sły Włach / młotowey / o czym się pisało
Wyśley / iako tam srogo trapią niewolnika /
Teraz do inśych rzeczy wiode czytelnika.

XIIAG

XIAG III. ROZDZIAŁ VI.

O karaniu nierządnic. O karaniu Przekupniow y Rzemieślnikow w fałszu doświadczonych; tudzież też o karaniu Mincarzow fałszywych.

A naprzodo karaniu nierządnic.

A Jedy kto w całym kráiu / z narodu męskiego
Popelni cudzołóstwo / ten z sadu prawego /
Pieniadzmi one swola wini okupuje /
A do czasu w więzieniu przedstę pokutuje.
Ale jeśli niewiasta w nierządzie bożna /
Te tak długo w sromotnym więzieniu chowają /
Aż się tego niemato / tam nabiera bydła /
Lecz zdani się nie bado / wż im golic bydła.
Bo gdy ich kłaniasie tuż w więzieniu będzie /
Wzrost co niemi woladnie / do nich tam przybędzie.
(Supasami ze zowa) tamie obliczyrofy
Wszystkie y tyle Oslow tam przyprowadzicfy.
Pod każda z nich zse dwiema żydy / Osta dadza.
Ktorzy to po przecznicach wsędzie poprowadza.
Tam ieden Osta wiedzie / a drugi to trzyma
W pache / a ona w reku ogon Oslu zyma.
Tyle do głowy Osley siedzac / y stemiany
Kolpaczek ich na głowę włoża przeplatany.
A twarz wszystkie barannu zosadkiem zakrywofy /
Tylko dwie dla patrzenia dziurki zostawiofy /
Prowadza ją z Muzyla wsędzie poprzecznicach /
A w kolo Kalayrachy w Ryńkowych vlicach /
Tam se na wieczny posmich wszystkie pokazują /
Porym iedne biczują / drugie kamienują.

A vnael

A v nas nierządnic / jeśli też tak karia /
Co się owo o cudze meze z soba swarza /
A co się przez ieden dzień trzykroć vpiłnia /
A bled nie iak powietrzem owce zaráżają /
Kadaby druga co dzień dśiesić meżow miała /
Kiedyby iaki przystep do tego roiebiała.
Jesze własny mąż żywy / a ona targuje
Chłopa sobie inšego / a swojego truje.
Co on niedzmił zarábi / to ona rozśiecie
Z kmoškami / Galancami / aż się Dyabel śmieie.
Owe zaś str. ybicerki / mam rzec Panie duszki
Co się przed każdym stąrzem / że ich swierzbis brzuszki /
Co przez wstyd dnia po dzień w feteczeństwo płodzą /
A nie iednego w zgubę zgorśnieniem swym w wodzą.
Czemu tak iaromie w tych tu męściech rokośnią.
Czy nad sobą zwierzchności wrzodu nie czują.
Kiedyby v przegierza iedney naczosano
Swierzbiscego smrodnika / a druga postano
Z kofimdo wody / wnetby trzecia zapomniła
Tak bzydło na srot puszczać właściciwego ciała.
Aleby nie mniej y ci karani być mieli /
Co to w domach swych cierpią / iakby niewieździeli
Ni o czym / a sami są do tego powodem.
Tak się niedzmić trma sami wnetrznym wrzodem.
Ja światem wszystko idzie / coś komu do tego?
Kiedy nam Epicurus pozwala wszystkiego.

O karaniu Przekupniow y Rzemieślnikow
w fałszu doświadczonych.

A kto wsędzie dośc nąsiał Diabel tego bydła
Przekupniow / tak też y tam / choć wpadaia w śidła.
Bo kiedy na ktorego doświadczę fałsi iaki /
(Toż cierpi Piekarz / Kzemił / y Szynkarz wśelaki

A

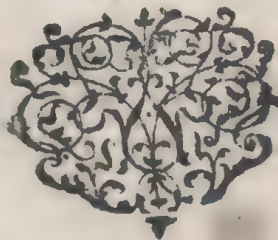
A wśyscy

I woyce / co fałszywym funtem narábiaia /
 Naprzód ich do więzienia sromotnego daia /
 A potym nie mało ich kupe. nązbierawoy /
 A liczba Supasowie / ich obrachowawoy.
 Każdemu z nich na syte ciężka deska woloja /
 Tylko głowę ku gorze iak z kuny wyloja /
 Ktora z rozmaitego szelsta wplecioną /
 Trefnie wkoronua dziwacka Korona.
 A iako w Jastrzebow dzwonkow nawiesiaia /
 A po deszczkach na długich lancusłach spuszczaia.
 Aż do ziemi te dzwonki z blachy porobione /
 Jak w nas bydło nośi / na pastwie puszczone.
 Tam według cechowania Kzmiostka każdego /
 Wieśia im na syte znał fałsu iawnego /
 Kto czym / y wiele razow tam z nich przefalšował /
 A dla pożytku głupi czci sobie wymował.
 Tedy za pierwszym razem wyma kleszczyłomą
 Za spodnią warge ; a zaś za dwiema razomą
 Za obie / lecz trzeci raz gdy go przekońaia /
 To go już kleszczyłami za nos zaciągaa.
 A tak ich Bacherowie pieknie wstroionych
 Wywodzo / by Niedzwiedzi za nos z iaskni onych /
 Tam zaraz na te dziwy dzwonki wstyskawoy /
 Gromada wielka ludzi / z domow sie zbiekawoy /
 Z pośmiewiskiem dziwuia : a tych tam w okolo
 Kalaytachy / y wśedzie patrzącym na czolo
 Po vlicach obwodzo / aże na ostatek
 Wina z nich tego zdarowoy / puszcza z onych klatek.
 A na potym pod gardłem tego tam zakaza
 zynie / drugim też zaraz syte pod antecz staa.
 O karaniu Myncarzow fałszywych.
 A Tedy zaś tam w monecie fałszywey Ktorego
 Przeswiadczo / tedy Mistrza w przod spala samego /

A proch

A proch iego zebrałoy / do morza wrzuciaia /
 A pomocnikom iego / takowa kaźń daia;
 Rozpalowoy pieczęci Cesarstie / wielkimi
 Wybity literami / zwożanym na ziemi.
 W Kaltachy na czele znacznie wybiiaia /
 Tak fałszywą robote na nich wyrażaia.
 A tym co ieszcze młodzi nie tak wiele winni /
 Ci aćz tego nie cierpia / iako starszy inni.
 Lecz y ci mało za swe / bo im wrzynaa
 Wstydlive czonki / ktore zaraz przypiekaia.
 Rozpalonym (aże sie dym kurzy) żelazem /
 Tamże ich opatrnia Barmierze zarazem.
 Izeby im do zdrowia nie to nie szkodziło /
 Lecz wiers Trzebieńcem być niewiem komu miło.
 Wiec y na miejscu zaraz od bolu ciężkiego /
 Niemato ich mizernie schodzi z świata tego.
 A tak te troje Kiegi już tym zamykamy /
 A do czego inšego piro obracamy.

Koniec Xiąg III.



K:

Dziciow Tureckich, Xięgi IV.

W ktorych sie opisuie DICTIONARZ TURECKI O Bogu y S. iego: O niebie y o zywiolach: O dniach y czasiech wśelakich: O człowieku y członkach iego: O sprawach y rzeczach potocznych: O małżeństwie y powinowactwach: O Państwach / Miastach / y Gospodarstwie domowym: O wbiez / Połarmiech / y Napoiu: O Leguminach y Owocach: O Rolach y o nasieniu: O Lesiech / y Zwierzetach: O Bydle rogatym y nie rogatym: O Ptastwie rozmaitym: O nazwiskach Kupcow y Rzemieślnikow: O Kruszcach y pieniadzach: O Armacie wojenney / y o inszych rzeczach. Na końcu liczba Turecka / y Rozmowa Chrześcianina z Turczynem / o wierze Chrześciańskiej / y Tureckiey opisuie sie.

A naprzod o Bogu, y Świętych iego.

Bog	Attaç	Wierni Pańscy	Achmettally
Jez. Chrystus	Iezua Mefsia.	O niebie, y o zywiolach.	
S. Duch	Kierim Radim.		
Panna Maria	Temiz Maria.	Liebo /	Gugh.
Anioł	Ferife.	Liebios /	Iustyndá.
Archanioł	Mielektár.	Swiat /	Duni.
Prorok	Irrisul.	Slonce /	Guniß.
Świat	Pegamber.	Miesiac	Ay.

Gwia.

Gwiazdy	Iutduzlarj.
Oblot	Nur.
Jasność	Czyraktyk.
Ciemność	Karamtyk
Ray	Dzienleth.
Mieysce rostkoy	Vczmach.
Siemia	Toprak.
Wiatr	Vruzgier.
Ogień	Oth.
Woda	Suy.
Morze	Deniuz.

O czasiech wśelakich.

Rano	Uabach.
Poludnie	Vile.
Wieczor	Akßam.
Noc	Giedzye.
Polnocy	Iaramgiedzie.
Miesięczna światłość	Aydantyk.
Jutrzenka	Czynsabachacztydy.
Rok	Git.
Dzień	Gun.
Tydzień	Hauta.
Czas	Lazen.
Wiosna	Aiaż.
Lato	Sydziaakiaż.
Jesień	Kuczukiaż.
Zima	Kyß.
Żimno	Sauk.
Ciepło	Irsidziak.
Pogoda	aczylmiff.
Niepogoda	Iamurtug.
Mgła	Tuman.
Deszcz	Iagmur.
Gród	Doku.

Lod	Buz.
Grom	Czattlar.
Piorun	Ildrym.
Śnieg	Kar
Wicher	Pekuruzgier.

O dniach tygodniowych.

DN I tygodniowe.

Gonlery Awiataklary.

Poczetek	Bastadzik.
Wiedziela	Kiregigon.
Poniedziałek	Kiregiertese.
Wtorek	Salygon.
Środa	Czerßombá.
Czwartek	Perßombá.
Piątek	Dzmaiá.
Sobota	Dźmeiertese.
Dziś	Bugon.
Jutro	Sábách.
Śawozdy	Heráft.

O człowieku, y o członkach iego.

Człowiek	Adam.
Dusza	Dziány.
Pamięć	Achty.
Mysł	Gángli.
Myslenie	Fychir.
Serce	Iuregch.
Ciało	Ten.
Stawy	Tyzlery.
Słowa	Báßy.
Włosy	Sáčztáry.
Twarz	Iuzunde.
Ucho	Guzlery.

3

Brwi

Brwi	Kasztáry.	Cierpliwosc	Dzesa.
Dsy	Kutáktáry.	Milosierdz	Gsanit.
Vlos	Burnu.	Post	Vucz.
Vsta	Azzy.	Molliwa	Námáz
Demby	Tyfy.	Jalmuzná	Atahycien.
Jezyb	Dyli.	Klatwa	Harán.
Broda	Sákáty.	Przysiega	Adycz.
Wasy	busuklery.	Boiazń Boza	Attahikorkanē.
Szya	boinu.	Prawda	Gierczyk.
Rece	Kuttáry.	Spráwiedliwosc	Douru.
Palce	Bármaklery.	Fortuna	Tfutará.
Páznosci	Trynaklery.	Grá	Oinadzik.
Piesc	Iumruk.	Smiech	Gulmek.
Lotiec	Afzy.	Płacz	Aglámak.
Piersi	Teilery.	Spiewania	Jrlámak.
Grzbiet	Arká.	Dziwiak	Tfulmak.
Ramiona	Arkáláry.	Spráwowanie	Jflemek.
Brzuch	Kárny.	Wluka	Okumák.
Lono	Tásak.	Pioro	Kálám.
Nogi	Atágláry.	Inkaust	Dimid.
Zrew	Kán.	Pápiet	Kiáhát.

O Spráwach, y Rzeczech
potocznych.

Pismo Boze	Iazyfy Attáhy.	Żyft	Fáidáfy.
Regi Mozysewowe	Mozaphi.	Żwada	Kaugáfy.
Evangelie	Ingli.	Jednanie	Bárysyk.
Baplan	Tálistmánlary.	Choroba	Chástátyk.
Nimfy	Derwislary.	Smierc	Vlmysf.
Swietotygodniowe	Gsumáágun.	Grob	Tulbe.
Swieto Wielkonocene	Báirám.	Szatan	Száitán.
Osiara	Chorbán.	Pieklo	Dzihennd.
Diabełstwo	Háyrít.		

O Mał-

O Małżeństwie y powi-
nowactwach, y O roznym
przymiotach y Condi-
ach ludzkich.

Małżeństwo	Ewlandiler.
Wesele	Dugien.
Mieczyszna	Eris.
Niewiasta	Auráth.
Ociec	Bábá.
Máttá	Aná.
Dziecie	Vsak.
Syn	Ogtu.
Corká	Kiz.
Bráth	Kárdáß.
Siostra	Kiskárdáßy.
Samiec	Erick.
Samica	Dyzy.
Towarzysz	Iotlás.
Arwony	Bizomkány.
Osoba	Iyth.
Pan	Beg.
Szlachetny	Czelebiei.
Bogaty	Dumleth.
Ubogi	Chárip.
Młody	Ghenicz.
Podrostek	Vtánczyk.
Stary	Kodziafy.
Stara babá	Kogdziamárdziá.
Pácholek szuáły	Vihmánk.
Gbur	Kut.
Niewolnik	Tufak.
Niewolnica	Háláik.

Niemnik
Robotnik
Miejski
Wiesniak
Slepy
Chromy
Mocny
Wielki
Wysoki
Dobry
Zdrowy
Cudny
Biały
Czerwony
Zielony
Maly
Tłusty
Wiemocny
Czarny
Żły
Głupi
Niedostateczny
O Panstwach y Miastach.
Królestwo
Miasto
Kościół
Bojnicá
Samet
Sameczki nadmorsiem
Mury
Brama
Wieża
Wieżeczki

Argáth.
Irentsper.
Schry.
Chuat.
Kor.
Akszak.
kumalty
Buiuk.
Vzun.
Ey.
Tsa.
Guzel.
Ak.
Kyzyl.
Işil.
Kucziuk.
Semis.
Kucius.
Kárk.
Iarámás.
Deli.
Fákyr.
Memleket.
Szeher.
Meczyl.
Moschea.
Işár.
Bogázásár.
Ottuwartary.
Kápi.
Kutáb.
Kuttáry.

Báimies

Kamienica	Sáráyláry.	Lichearz	Szándan.
Kynek	Czárly.	Laternia	Czyráktyk.
Szkolá	Ochumáchgir.	Kociel	Kázán.
Szkolá niewolnikow	Sáray.	Kožen	Syz.
Vlica	Máchtály.	Gárnice	Czumlek.
Kramnica	Dugien.	Sekiera	Báltá.
Dom gościnny	Kárwátsérá.	O Odzieniu vbierze	
Szytal	Fákerier.	Odienie	Gieiefy.
Segar	Szábát.	Sutno	Czohá.
Láznia	Amom.	Jedwab	Ipek.
Nlyn	Digiermen.	Płotno	Bez.
Droga	Iot.	Atsámie	Kátefé.

O Gospodarstwie domowym.

MJasieczko	Bázár	Sobole futro	Sámurkurki.
Wus	kui.	Kysie futro	Pársinkurki.
Dom	Euph.	Barwelná	Pámuk.
Romora	Kámár.	Bastan	Káptan.
Jzba	Ododály.	Župan	Doloman.
Romin	Bádzály.	Kopieniat	Kepenech.
Otná	Terezyly.	Żawoy	Turbent.
Piec	Fornu.	Czaptá	Burku
Stot	Zufrá.	Czaptá Jáneczárska	Zárchulá.
Misa	Tepci.	Birec	Tákia.
Przysławka	Tánák.	Kosulá	Gumlek.
Noz	Pciák	Gacie	sztanj.
Zyska	Káskyk	Obranie	Czákser.
Talerz	Doton.	Pás	Kussak.
Zonówka	Bárdák.	Chustka	Mahrámá
Zub	Ibyk.	Posciel	Thussékler.
Szklenica	Bekir.	Poduski	Iastiklery.
Dzban	Testu.	Koc	Kiebie.
Pochodnia	Czyrági.	Kogoza	Hátsér.
Świeca	Mum.	Kojuch	Koienkurk.
		Obowie	Czyzme.

Bácz

Báczmagi	Báczmág.	Puro	Arpásu
Chodaki	Tsárochy.	Ocet	syрки.
Skornie chedogie	Mešth	Wino	Szarap.

O Pokarmiech.

Pokarm	Jemek.	Wino w gronach	Vzumtusf.
Smadanie	Irkieniemek.	Miod	Bátsu.
Obiad	Vilciemek	Miod žmosczu	Pekmez.
Podwieczorek	Kindyiemek.	Malmázya	Tátyšarap.
Wieczera	Aksámiecmek.	Muskatela	Szerbeth.
Chleb	Ekmiék.	Mastok	Ayránvk.
Potrawa	Aš.	Gorzalka	Acáki.
Prezenta	Kiábáb.		
Mieso	Eth.		
Mieso wędzone	Bástrámá.		
Łuskość	Iach.		
Jucha	Tsorbá.		
Rosé	Kemik.		
Jayca	Iumurtá.		
Masto	Inekiách.		
Ser	Pienir.		
Mleko	Sut.		
Skisiate mleko	Iuri.		
Oliwa	Ze ith.		
Sol	Tuz.		
Ryby	Bál oklery.		
Stone Ryby	Tazty Bátoklery.		
Káli	Engieklery.		
Cukier	seiker.		
Kafa Ryżowa.	Pilaph.		
Potrawy kofciwone.	Náfáizlár.		

O Napoiu.

piwica	Mágázy.
Napoy	Iczmek.

O Leguminách, albo rzeczach Ogrodných.

O Grod	Boštan.
Żiele	Oth.
Ryż	Princ.
Pietruszka	Mádánus.
Cebula	Sohan.
Łosnek	Sárámśák.
Żodkier	Turp.
Nácher	Cháuc.
Żepa	Szátgha
Ogorki	Chiar.
Banie	Kábákliary.
Kozynki	Vzum.
Szafran	Szápran.
Pieprz	Bibier.
Bobek	Káhwe.
Limonie	Limon
Malony	Kauántary.

O Sądziech, y Owocach.

Sab	Bágh.
Winica	Bákczya.

S

Drze-

Drzewo	Agác.	Konopie	Kietenlary.
Owoc	Imislár.	Łaká	Otkokotury.
Jabłoń	Atnágacz.	Kwiecie	Gikery.
Takież y inſe imiona owocow. Jeſliby ie przelożył przed tym ſło- wem Agacz. Co znaczy drzewo / te dy będą rozumiane imiona drzew owocnych / ale gdyby odiał to ſło- wo Agacz będą znamięnowały ſam owoc: takó.			
Gruska	Armuth.	Liś	Viman.
Gruskowe drzewo	armuthágacz.	Drwa	Odunlery.
Figá	Indžyr.	Rip	Tehewet.
Figowe drzewo	Indžyrágacz.	Zwierzęta	Cháiwántary.
Migdały	Boiántary.	Beſtyie	Kurthlery.
Pomorance	Naráncze.	Dziś Wieprz	Ichán dumuz
Wiśnie	Kreż.	Leś	Aſlán.
Sliwy	Eryklery.	Słoń	Phil.
Białe sliwy	Akeryki.	Thedzwiedż	Al.
Orzechy Włoskie	Kuzu.	Jelen	Kuiuk.
Orzechy laſkowe	Funduk.	Lampara	Káptán.
Liście na drzewie	Liprák.	Reś	P. s.
O Roli y nasieniu Polnym.		Wilk	Kurt.
Rośl	Czyſt.	Sobol	Sámſár.
Pluż	Sur.	Kuná	Sarámſár.
Żniwo	Oráktyk.	Liſta	Tiki.
Żyto	Czándar.	Malpa	Mámun.
Pſemica	Bohdái.	Żaiac	Táſſin.
Broch	Náhuth.	Pieś	Kopk.
Bob	Bákta.	Waś	I. lán.
Jecmieni	Arpá.	Kotka	Kedy.
Proś	Dáry.	Myś	Siczysa.
Jaśły	Mulik.	Mrowka	Chárángſa.
Tatarska	Karabohdái.	Chrobak	Bit.
		Pałak	Pámuká.
		Miś	Synektery.
			P. rely.

O Bydle rogatym, y nie-
rogatym.

Bydło	Cháiwántary.
Kon	Ath.
Mut	Kátyr.
Ośiet	Iſk.
Wielbłąd	Dewe.
Wół	Vkuz.
Baran	rutſigier.
Krowa	Iniek.
Ciele	Buzáki.
Owca	Koien.
Baran	Kuzu.
Koza	Kiedzy.
Świnia	Dumuz.
Ścierwo	Murdár.

O Ptactwie rozmaitym.

Ptak	Kuſſ.
Orzeł	Burkuth.
Żoraw	turna.
Gęś	Káz.
Gościan	Eilek.
Labec	Akku.
Jaſtrzeb	karugá.
Sokol	Láſin.
Krogulec	Atmádži.
Pustułka	Kárlanguc.
Kaczka	Vrdek.
Kokosz	ráuk.
Kur	Churus.
Golab	Günverſin.
Gołembica	Pátám.
Sinogarlica	rohu.

Kutnika	Nefle.
Jaſtrzebel	Czyl.
Kuropatwa	Boſdevdžien.
Przepiórka	Budinie.
Słowik	Bilbil.
Jaſtułka	Jurik.
Wróbl	Syrćie.
Wrona	Kárgá.
Srota	Sákſáhán.
Kruk	Kuzun.
Kawka	Karakárgá.

O nazwiskach zwierzch-
noſci, y Rycerſtwa.

Cesarz	Hunkár.
Kiażetá	Báſſatary.
Wielkorządźce	Aſſarágáſi.
Żołnierze	Vihmántary.
Żetmani	Otkmánſay.
Staroſtowie	Beglery.
Koetmiſtrzowie	Beklerbegleri.
Kapitani	Agáienitczery.
Podrzedczy	Keheiaſy.
Setnicy	Iuzbáſſy.
Sędziowie	Kádei.
Szlachta	Spáhey.
Dworzanie	Sulichtárlary.
Komornicy	Buſſiberglery.
Piſarze	Iazydžilary.
Myſtrze	Hokſalary.
Porucznicy	Supáſſy.
Dzieśiotnicy	Ondábáſſy.
Lud Źbroyny	Aſpháary.
Lud wyborny	Cházylary.
Pieczhorcy	Solák'ary.

Kozacy	Lewentlary.	Aptekarze	Eleroshlery.
Janczary	Iemitzery.	Cerulikowie	Bárbellery.
Drabi	Azáplary.	Żołniercy	Komizcyler.
Masłaterze	Onichlary.	Malarze	Suretcilary.
Stroje	Bekcilar.	Piekarze	Ekmeccilary.
O nazwiskach rożnych			
narodow.			
Chrześcianin	Giaur.	Kowale	Temirdżilary.
Polak	Lech.	Koelazze	Kázándżilary.
Włoch	Venedik.	Słosarze	Anáchtárcilari.
Hispan	Frenk.	Lucznikowie	Iáydżilary.
Niemiec	Ataman.	Życheerze	Tweicilary.
Węgrzyn	Mádzjár.	Zobiernicy	Tápetcilar.
Wołoszyn	Bohdan.	Czámletnicy	Sowcilar.
Rusin	Vrum.	Bráwcy	Terfilar.
Moskwićin	Moskal.	Szerocy	náczmágcilari.
Turczyn	Turk.	Rusnierze	Knrkcilar.
Tátarzyn	Tátár.	Stolarze	Skemledżilary.
Pers	Kuzulbás.	Bednarze	msškiemi kussáktary.
Arabín	Aráb.	Ekacze	Bezcilar.
Czarny Murzyn	Kará Aráb.	Rzeźnicy	Káśáplary.
Grek	Vrum.	Owczarze	Sobántary.
Alban	Arnáuthlar.	Gárneczarze	Czánáktary.
Cygan	Cypien.	Sioblarze	Iercylary.
Żyd	Iáhudu.	Paśnicy	Kussákcilar.
pogánin	Dynsis.	Pisowarze	Buzándżilary.
Obrzezaniec	Musulman.	Młynarze	Begimínłary.
Pielgrzym	Hághylár.	Papiernicy	Kitábcilar.
		Mydlarze	Subundżilary.
		Tglarze	Igniécilar.

O nazwiskach Kupcow, y
Rzemieślnikow.

Kupcy	Bezyngerlery.
Przetapnie	Renciperlery.

O Kruszcach y Pienia-
dzach.

Gorá	Dáb.
Kámién	Táś.
Drogi Kámién	Báháhtáś.

Pierścieni

Pierścieni	Iuzuk.	Broń	Kieśkin.
Żłoto	Altyn.	Drzewce	Chumas.
Srebro	Gumiz.	Miecz	Kátará.
Mosiądz	Ier.	Szablá	Ktycz.
Żelazo	Temir.	Łuk	Jay.
Miedź	Bákyr.	Strzałá	Vk.
Cyná	Katay.	Pulhak	Túenk.
Ołowo	Kurşun.	Proch	Outwenk.
Waga	terez.	Stáynia	Ager.
Trybut	Hárac.	Wozownia	Arbásydziá.
Pieniądze	Akcia.	Siáno	Othluk.
Czerwone złoto	Altynlary.	Stomá	Sában.
Taláry	Kruslery.	Drwá	Odon.
Potroyne	Száchtary.	Násiel	Nádziaák.
Monethá	Akczyák.	Sioblo	Eier.
Große	Akcyatary.	Wedziblo	Vian.
Potgrofki	Iáremákczyatary.	Podkowoy	Náttary.
Pieniążki	Mángulery.	Woz	Arbas.
O Armacie Woienney y o			
Stáiennych rzeczách.			
Armata	Iiráklary.	Wozniá	Arbádzi.
Wsyná	Leskier.	Rominfy	Atcibásfy.
Chrogiero	Báirák.	Dziato	Top.
Wamioch	Szátortár.	Okrét	Kemie.
Żold	Olese.	Galerá	Kátárgá.
		Lodká	Perme.
		Przewoźnik	Permedzy.
		Wiosło	Kurek.

Do łaskawego Czytelniká.

Chciałbym cie wiadomym uczynić łaskawy Czytelniku / iż we wsfy
sfkich nazwiskach y słowach Arabskich / gdziekolwiek naydziesz
na końcu / lar albo ler, wiedz otem że się to nie do jedney / ale do
wielu ośob ściaga. A jeśli by chciał Ex singulari pluralem, albo ex plu-

ali singulari in numerum uczynić: te Regule potrzeba pamiętać: Jeśli
 si e słowo poczyta, a vocali a jako *Adam*. Co się wyklada po Turecku
 człowiek: albo *Chalam* to jest piorko, tedy przyłożył to *Adam*, lar y
 tak uczyni plurali numerum *Adamlar*, co się będzie znaczyło ludzie.
Chalamlar pióra. *lażar* piśe / *lażarlár* piśa. y tak trzeba o innych słowach
 rozumieć. Ale jeśli słowo poczyta się a vocali e, vel i, tedy termi
 natio pluralis numeri ma być ter. Przykład na e *Ekmek* to jest chleb:
 przyłożywszy *ter* będzie *Ekmekler* chleby. *Eder* czynicie / *Ederler* czy
 nie. Te tedy Regule pamiętać: możesz się snadnie nauczyć tego języ
 ka: A jest to własnie Perski, iacowiejszy nad inne. Kto go zrozumie
 może wybornie rozświecić krajny Arabskie przejechać. Kupczac: Persy
 z Turki / z Greci / z Ormiany / y z innymi Chrzesciány w tych krajach
 mieszkaćcemi.

Pozdrowienie po Turecku, po Persku, y po Arabsku.

Selám áliech sultanum/

Pokozy tobie Xioie.

Sellám áliech Babá/

Pokozy tobie Oycze.

Sellám áliech Aná/

Pokozy tobie Matko. zé. A tak y inne osoby według
 dostojności pozdrawiać może.

Odpowiedz.

Alechmi sellám Ráchmátulách /

A tobie także pokozy racz dać miłościerny Bog.

El berekiat seudigum/

A błogosławieństwo przysięcielu moy

Wéktine / hem sáhá hosktieldin/

Witam cie zdrowego / y pue do ciebie.

Sauliklá Soltanom/

Piy w m. zdrowo.

Rozmo-

Rozmowa Turczyną z Chrzesciáninem, w drodze
 na potkaniu.

T V R. Hándá gidertsen bre Gíaur?

Dotąd idziesz o Chrzesciáninie?

CHR. Stámbolá Gíderum Soltanum/

Do Konstantinopola idę Xioje.

T V R. Nießlersen bu welátende?

Co za sprawę masz w tych krajach?

CHR. Bórgentyt Ederum Affendy /

Kupiecwo sprawuję Panie.

T V R. Ne hábár sisen gerende?

Co nowego słychać w waszej ziemi.

CHR. Híst nestsé búlmen demek sizen?

Niewiem nic nowego co bym wam powiedział.

T V R. Eger wármí sízde Jotoáštáry?

Masz z sobą towarzysztwo?

CHR. Jotiatyniz geldyn /

Nie / iednom sam przyjeżdżę.

T V R. Benumlá gerulmirsen?

Zemna podobac się iść?

CHR. Jákm sizen kárwátsáry?

Daleko jest twoja gospoda?

T V R. Jáhender bundan gústereim tsáhá.

Blisko jest ode mnie / podzi wlażę.

CHR. Ghel gústeruere Altáhi cewertsen/

Pocz wlaż jeśli Boga milujesz.

T V R. Kalk toktary dur bondá.

Podniś się wyżej a stoj tu.

CHR. Hántisi sizen ew/

W której stronie jest niewiem:

T V R.

- TVR:** Tság eline bákseny niera dá goniez czkárur
Naprawa stronę patrzą na wschód Słońca.
- CHR:** Bir bunt izargi y omidur/
Jeden wysoki dom takoby Miasteczko widze toli jest:
- TVR:** Gierczeksen diwerusiz/odur/iafen deildir.
Prawde mówisz to jest/zali nieblisko jest:
Zegnànie.
- CHR:** Allàhe smàrlàdyk tsem/Bem oràá gitmem.
Bogu cie polecam/ a tam tedy nie pòde.
- TVR:** Brenedám kortkàsen nyczie gelmàzen.
A tego sieboisz/ czemu nie poydziesz/
- CHR:** Benum iolum onda deildir.
Nietedy ja mam droge.
- TVR:** Wàrgeth sanluktà/eger ghelinesen.
Jeż w dobry czas/ kiedy niechcesz zemną isć.
- CHR:** Giedzie chàir ołtsun/
Nocci niech będzie szczęśliwa.
- TVR:** Aghbàte chàir ołtsu.
A robie szczęśliwsza.
- CHR:** Ràchmetulàm bereketwersen/
Niech cie Bog błogosławi.
- TVR:** Allàhràzásu/
Bog zàptàc.
- CHR:** Ben kurtuldom czòk fukur Allàhá Amin.
Jam już wolen wysoka chwala Bogu. Amen.
Rozmowà slugi z Pànem.
- SLV:** Sołomànikiem Affendij Dobry dzień Pànie.
- PAN:** Elikiem sołom, Bodaies zdrowo był.
- SLV:** Niedràhálimisen? Jàko sie wò. masz
- PAN:** Chàiroson Elchemilitàch. Dobrze z łaski Bożej.

- SLV:** Nusleriz bien sizà iàzàrem? Co wò. chcesz jebym sprowo.
- PAN:** Wàrrenciperlu Czàrssidà, Jdż kùpészè na rypet wól.
- SLV:** Chàiroson Affendij. Dobrze Pànie.
- SLV:** Akšàm, chàiroson sizà. Dobry wieczor wò.
- PAN:** Hem sàhá sàfàgielidy, A ta cie witam we zdrowiu.
- SLV:** Szindy hepsy isledyk. Jużem wsiatko odprawil.
- PAN:** Jdu sàutyktà. To dobrze byś zdrowo był.
- SLV:** Giedzie chàiroson sizà. Dobra noc wò.
- PAN:** Hem sàhàbile. A sto bò pospolu.

Liczbà Turecka.

Bir	1.	Igirmedore	24.
Eki	2.	Igirme beş	25.
İç	3.	Igirme altı	26.
Dört	4.	Igirme iedy	27.
Beş	5.	Igirme sekis	28.
Altı	6.	Igirme tokus	29.
Iedy	7.	Otus	30.
Sekis	8.	Otus bir	31.
Tokus	9.	Otus eki	32.
On	10.	Otus üç	33.
On bir	11.	Otus dört	34.
On eki	12.	Otus beş	35.
On üç	13.	Otus altı	36.
On dört	14.	Otus iedy	37.
On beş	15.	Otus sekis	38.
On altı	16.	Otus tokus	39.
On iedy	17.	Kyrk	40.
On sekis	18.	Kyrk bir	41.
On tokus	19.	Kyrk eki	42.
Igirme	20.	Kyrk üç	43.
Igirme bir	21.	Kyrk dört	44.
Igirme eki	22.	Kyrk beş	45.
Igirme üç	23.	Kyrk altı	46.

Kyrk iedy	47.	Sektsien eki	82.
Kyrk sekus	48.	Sektsien iucz	83.
Kyrk tokus	49.	Sektsien dors	84.
Ell	50.	Sektsien beß	85.
Ell bir	51.	Sektsien aty	86.
Ell eki	52.	Sektsien iedy	87.
Ell vcz	53.	Sektsien sekis	88.
Ell dors	54.	Sektsien tokus	89.
Ell beß	55.	Toksan	90.
Ell aty	56.	Toksan bir	91.
Ell iedy	57.	Toksan eki	92.
Ell sekis	58.	Toksan iucz	93.
Ell tokus	59.	Toksan dors	94.
Atmyst	60.	Toksan aty	95.
Atmyst bir	61.	Toksan iedy	96.
Atmyst eki	62.	Toksan sekis	97.
Atmyst iucz	63.	Toksan tokus	98.
Atmyst dors	64.	Fuz	100.
Atmyst beß	65.	Iuz bir	101.
Atmyst aty	66.	Iuz eki	102.
Atmyst iedy	67.	Iuz iucz	103.
Atmyst sekis	68.	Iuz dors	104.
Atmyst tokus	69.	Iuz beß	105.
Fetmyst	70.	Iuz aty	106.
Ietmyst bir	71.	Iuz iedy	107.
Ietmyst eki	72.	Iuz sekis	108.
Ietmyst iucz	73.	Iuz tokus	109.
Ietmyst dors	74.	Fuz On	110.
Ietmyst beß	75.	Iuz on bir	111.
Ietmyst aty	76.	Iuz on eki	112.
Ietmyst iedy	77.	Iuz on vcz	113.
Ietmyst sekis	78.	Iuz on dors	114.
Ietmyst tokus	79.	Iuz on beß	115.
Sektsien	80.	Iuz on aty	116.
Sektsien bir	81.	Iuz on iedy	117.

Iuz on sekus	118.	Iuz elndors	174.
Iuz on tokus	119.	Iuz elli beß	175.
Iuz on igirme	120.	Iuz elli aty	176.
Fuz igirme bir	121.	Iuz elli iedy	177.
Iuz igirme eki	122.	Iuz elli sekis	178.
Iuz igirme vcz	123.	Iuz elli tokus	179.
Iuz igirme dors	124.	Fuz attmyst	180.
Iuz igirme beß	125.	Iuz attmyst bir	181.
Iuz igirme aty	126.	Iuz attmyst eki	182.
Iuz igirme iedy	127.	Iuz attmyst vcz	183.
Iuz igirme sekis	128.	Iuz attmyst dors	184.
Iuz igirme tokus	129.	Iuz attmyst beß	185.
Fuz otus	130.	Iuz attmyst aty	186.
Iuz otus bir	131.	Iuz attmyst iedy	187.
Iuz otus eki	132.	Iuz attmyst sekis	188.
Iuz otus vcz	133.	Iuz attmyst tokus	189.
Iuz otus dors	134.	Fuz ietmyst	190.
Iuz otus beß	135.	Iuz ietmyst bir	191.
Iuz otus aty	136.	Iuz ietmyst eki	192.
Iuz otus iedy	137.	Iuz ietmyst vcz	193.
Iuz otus sekis	138.	Iuz ietmyst dors	194.
Iuz otus tokus	139.	Iuz ietmyst beß	195.
Fuz Kyrk	140.	Iuz ietmyst aty	196.
Iuz kyrk bir	141.	Iuz ietmyst iedy	197.
Iuz kyrk eki	142.	Iuz ietmyst sekis	198.
Iuz kyrk vcz	143.	Iuz ietmyst tokus	199.
Iuz kyrk dors	144.	Fuz sektsien	200.
Iuz kyrk beß	145.	Iuz sektsien bir	201.
Iuz kyrk aty	146.	Iuz sektsien eki	202.
Iuz kyrk iedy	147.	Iuz sektsien vcz	203.
Iuz kyrk sekis	148.	Iuz sektsien dors	204.
Iuz kyrk tokus	149.	Iuz sektsien beß	205.
Fuz elli	150.	Iuz sektsien aty	206.
Iuz elli bir	151.	Iuz sektsien iedy	207.
Iuz elli eki	152.	Iuz sektsien sekis	208.
Iuz elli vcz	153.	Iuz sektsien tokus	209.

Juz toksan	190.	Bin	1000.
Iuz toksan bir	191.	Eklip	2000.
Iuz toksan eki	192.	Vezhip	3000.
Iuz toksan re	193.	Dart bin	4000.
Iuz toksan do	194.	B.ß bin	5000.
Iuz toksan beß	195.	Altı bin	6000.
Iuz toksan altı	196.	Iedy bin	7000.
Iuz toksan iedy	197.	Seku bin	8000.
Iuz toksan seku	198.	Toku bin	9000.
Iuz toksan toku	199.	On bin	10000.
Lküz	200.	Iarme bin	20000.
Iucz iuz	300.	Otu bin	30000.
Dart iuz	400.	Kyrk bin	40000.
B.ß iuz	500.	Ell bin	50000.
Altı iuz	600.	Altımyß bin	60000.
Iedy iuz	700.	Iermyß bin	70000.
Seku iuz	800.	Seku bin	80000.
Toku iuz	900.	Toku bin	90000.
		Iuz bin	100000.

Kent aź do końca / wszystkie liczby / kto będzie chciał /
 snadnie pojąć może.



Disputacya albo rozmowa o wie-
 rze Chrześcijańskiej, y Tureckich zabobonach,
 która miał Bartłomiej Iurgiewicz Pielgrzym Hierozo-
 limski, z iednym Turczyńcem zacnym w Waradyniu,
 w kościele S. Franciszka w dzień Swię-
 teczny, Roku 1547.

Przez tegoż MARCINA PASZKOWSKIEGO, z ła-
 cńskiego na Polskie przelożona.

S Ciekawość / y wielkim niebezpieczeństwem zdrowia swego /
 Wschodnie / Zachodnie / Południowe / y Północne części świata
 oglądawość / co przedniejsze miejsca y miasta nawiedzawość / y o
 nie sposobem niekiedy Sokratesa / Seneki / y Platoną / y innych zacnych
 Philosophów przypisywawość / y pilnie zrozumiewawość / gdyby przypie-
 do znamienitego w Arolestwie Węgierskim miasta nazwanego Wa-
 radyn / w którym tegoż czasu z trąfuntku przydało się / że był ieden
 Turczyń zacny / w nauce Mahometowej dobrze biegły / którego zwa-
 no DERIVS CZELEBIET / ten odpierawość swoje tam sprawy
 z Kapłanem iednym tegoż miasta / Wycem Grzegorzem Pafio. Wiel-
 ce sobie tego życzył aby mógł z Chrześcijan / o wierze / y o Religiey
 tak Chrześcijańskiej / jako y Tureckiej cokolwiek mówić. To gdy tam
 przez kilka dni przez Tłumacza onego Kapłana (ktorego zwano Ga-
 bor) obstarował / y iaronie się tego domagał / aby mu ktorego Antygo-
 nista naznaczono / któryby wiary Chrześcijańskiej naprzeciwko temu
 bromieć miał: Wysłęcy ile ich iedno było w tym Mieście Duchownych
 na iednego Paganina głosa / zstali się niemieni. Zaczyn zdalini się
 być podobni onym Izraelczykom / którzy żyjąc pod Arolem Saulem
 na iednego nie obrzezani. Goliat / na rękę wyzywającego / wymieć
 nie śmieli. Co i tak rozacz z wielkim tego żaloscia zażywał / iż w tak
 wielkim zgromadzeniu Kiejcy Węgierskiej / żaden się nie znalazł / ko-

by jama prawda uzbroiony / przynamniej przez Tłumacza / zachwał-
stwo onego Poganina ostrzemić śmiać. Wierc obawiając się żebyśmy
śnadsz dla onego nieczemnego milczyma / y godnego ile w takiej spra-
wie naganimenia / człowiekowi marnemu Pogańskiemu za wygrane
nie dali. A Chrystusa Pana / y Dźwiciela naszego / sprawy prawdzi-
wey / z rociezna niestawa imienia Chrześcijańskiego / za przegrana nie
poczytali. Przeto chociażem na wrzód kosić dla swey niedostoy-
ności nie był wzwany / wszakże jednak wziąwszy Pana Boga na po-
moc / przytalem płac o te pobożną sprawę / z nim czynić rozmowę
Tam skoro dzień naznaczony nastąpił / zešlo się wielkie zgromadze-
nie ludzi / obojga rodzaju / według swey pospolitości / patrząc co za
koniec przysły sprawy będzie. A to w Ałaftorze Oycow Granciska-
now / w dzień Niedzielną Świąteczną / 19. dnia Maja. Roku od
Urodzenia Chrystusa Pana 1547. Naprzód tedy te Questia zadali;
Gdzie był Pan Bog przed stworzeniem nieba y ziemi / y wszystkich
Creatur? Nmięto pytanie do przedstewięcia niezdalo się należeć /
wszakże jednak / aby o nas mierzumił / żebyśmy niewiedzieli / iż Pan
Bog wszechmogący jest wszędzie. Odpowiedziałem że był w istno-
ści swojej. Ale gdy mi się ta odpowiedź zdala / ponieważ ku wyro-
zumeniu przyrudnięsza; Powiedziałem mu znorow / że był tam tedy
teraz jest. To wysławszy przeciwny był z każdej miary temu / y powie-
dzał że był w białym obłoku. A gdy tego że w obłoku był mowa swo-
ją potwierdzał / wskazałem mu Księgi Rodzaju. (Abowiem też y oni czy-
tają Księgi Moyszowe y Proroctie /) y rzekłem: jeśli sam Pan Bog
przed stworzeniem nieba y ziemi był w obłoku / toć tedy pierwszy obłok
ti aniżeli niebo y ziemia stworzone są. Tamże po długim w tej rzeczy
zprzecznaniu / obaczywszy prawdę nie chciał o tym dłużej dysputować.
Przypadło tedy na mnie Questia mu zadać / A iż święto tego dnia było
niezdalo się nam o tem długich rozmow czynić: Natychmiast
napisawszy te słowa tak w Alkoranie są wyrażone / literami Arab-
skimi / podałem mu ku czytaniu / których wyraz jest taki. *Bisem. Allāh
he, el Rāhmāne, el Ruoāhim.* Co się na Polskie tak wyklada / *Bisem
W imię. Allāhe, Oycy / el Rāhmāne, y miłosierdzia. El Ruoāhim, y
Duchowich.* Wierc iż iż; Arabicki śluga poszedł na Żydowski / y Chale-

deyski/

deyski / (co ja wznaniu / y rozsadkowi ludzi w Żydowskim / albo w oboj-
gu iż; języku biegłych poruczam) aby w to wważnie weyrzeli
Abowiem y Żydowie mówią *Sem* / co znaczy imię / *Allāh* y Arabowie
Ellahi y Żydowie *Chaldey* językow / co znaczy Boga; *Rahman* oboj-
gą narodów jest słowo; co znaczy Miłosierdzie: tak że też y *Ruoāh*
Ducha znaczy / a przydarosło *Im Ruoāhim* tedy będzie *pluralis numerus*,
bo się będzie ściagało nie na jednego / ale na wiele.

Patrząc tedy na to pismo dźwował się / skądby to Chrześcijaństwo mieli
powiadać iż my Turcy używamy tych słow / na każdym początku
gdy co poczynamy robić / albo gdy siadamy do stołu / albo gdy się w-
mierzamy do Modlitwy / nads to po onym / trzykroć wołać tropiemy
głowe swo / wspominając te słowa: *Bisem allāhe, el Rāhmāne, el Ruoā-
him.* Potym gdy się do tego znał / pytałem go / co by chciał rozumieć
przez Miłosierdzie? odpowiedział zprosta: iż nie innego jedno iako
samo w sobie słowo; całkiem mu potym wykladał one słowo / na oś-
by / *Oca* / *Syna* / y *Ducha* S. powiadać że my Chrześcijaństwo na po-
czátku każdej rzeczy / te trzy słowa wspominaamy / w imię *Oycy* y *Syna*
y *Ducha* S. A iżby lepiej wyrozumieć mógł Arabickim iż; językiem obro-
całem mu w te słowa. *Bisem* to jest w imię. *Elābi Oycy* / *Welben* y *Syna* /
Welbruh *Elkucz* y *Ducha* S. Tam skoro wysłuchał *Syna* Bógowego / pytał
mnie skądby mógł mieć Bog *Syna* / gdyż ony nie miał wedle nauki *Mu-
hemecowej* / abowiem oni gdy nabożeństwo swe odprawia / na ko-
łana potleknawszy / oczy w niebo wzniósłszy w kościele za modlitwa
dwie zaczął wielkim głosem te słowa śpiewać:

*Bisem Allāhe, el Rāhmāne, el Ruoāhim. Kulhu Allāh ehed, Allāh Ku-
sameth, Lemielid Velām luleh, welām lehun, Lehu Kuffeuen ehed.*

Ktore słowa tak się rozumieją:

W imię Boga y Miłosierdzia y Duchowich. Wszystkim Bog jest ie-
den / Bog nieśmiertelny / który gdy nie ma żony / ani *Syna* ma / ani też
może mieć sobie podobnego.

Te słowa iakom sam rozumiał / wykladałem mu iż; że my Boga zo-
wujemy / dla stworzenia *Oycem* / iako tego który jest przedm pochod
wielkiego na świecie stworzenia / który wszystko zachowuje / który też
zaraz był w jednej istności / jest y będzie na wieki / a jest przedm o so-

ba w Ery

ba w Troycy przenaświetszy. Druga osoba zowiemy synem / y wierzymy tak iże się on narodził z Boga y z Panny / nie prze podobność iako cielesną / gdyż Bog jest Duch / nie ma na sobie ciała / tak iako my mamy. Ale wierzymy iże się z wieku od Boga Oyca rodzi / czego y Dawid Prorok poświadcza mówiac *Psalm 109.* z żywota przed Luciferem porodziłem cie. Potym zwiastowaniem Archangiola Gabryela (które Turcy Gebrail zowa) narodził się z czystey Panny / (która on zowa *Mairan aná*) nie Panienstwa iey nie naruszając / tak iako był Adamowi / Abramowi / y innym świętym Oycem / przecz Prorokci odwieku obiecany / na odkupienie rodzaju ludzkiego / po wypadku pierwszych rodziców naszych w Raju / a tego wy zowiecie *Mesjach*, y przetoż słusze my miłosierdziem zowiemy Syna Bożego / bo przetoż Bog narodowi ludzkiemu Miłosierdzie swe okazać raczył / a jest druga osoba Bóstwa prawdziwego / dostateczny y doskonały obraz Boga Oyca / aby grzechy nasze z nas złożył / a świętymi nas przed Bogiem Oycem / y miśmiertelne nawieki uczynił. Vneczon vmarł / pogrzebion / y trzeciego dnia został zmartwych według pisma Prorockiego. Tenże potym wstąpił do nieba / do Boga Oyca swego / y czekamy przyścia tego / powtore na sąd sprawiedliwych y grzesznych / bo będzie każdemu placil zasługi tego. Tak my wierzymy w Syna Bożego. Vstyszałoby to rozumienie Chryścianański / o Synie Bożym / zdziwił się nierównomnie mówiac: *Al á allá* to jest Boże Boże. Ja y jaśden Turczyn nie wierzyłby nigdy temu / abyście tak dobrze rozumeli o Bogu : Abowiem nimie miałem ia was byc w wielkiej ślepotie / ale iuż z tey twey powieści rozumiem / że wy toż rozumiecie / co y my o procz tego że Mehmeta Bożego / niewierzyćcie być Prorokiem. Tam gdy zmiante uczynił tego fałszywego Proroka / rzekłem ku niemu idy tezykiem / *Bredeli Bredeli* / o niebącznego rozumu ludzie / ieszcze niewiele światła w was. Ażas niewiecie że Mehmet wasz nie jest godzien imienia tego Prorockiego / gdyż w piśmie jego / me maś nic iedno fałszy / a sin / y baśnie oprócz pisma. Które nam zkradł znowego / y starego Zakonu. Abowiem coż jest w Alkoranie co w naszej Bibliey / tylko że iusza sprawa y z tey przyczyny broni wam czytać Księg Moyszefowych / y naszych Chryścianańskich / abyście się nie domyśli / iż on złożył / Kto

ran

ran swoy / Księg Moyszefowych / ale żebyście rozumieli onego być wy / należę pisma tego / które jest w Alkoranie. Bo gdyby Mehmet wasz pierwszy był niż Moyszesz / (ktorego wy zowa *begamber* zowiecie) albo niż Jezus Chrystus Mesyas / (ktorego wy zowiecie *Iezua Mesia*) moglibyśmy temu wiare dać / iże *Muzáphi* to jest Księg Moyszefowe albo *Ingili* to jest Ewangelia / która jest zbawienie wszystkim nasze / byłyby z Alkorana złożone / bo toż wszystko jest w Alkoranie / co w Bibliey. Ale iż to niepodobna / Bo Mehmetowa sekta / samito wyznawacie / po Moyszefowym Zakonie nastala / y po Narodzeniu Mesyasa / aże w sześćset lat / a przetoż iawne rzeczy są / iż obrzezanie y omywanie z wstaw słowá święte od nas Chryścianańskich ludzi wzięte / y fortelnie przezeń wywroczone. Abowiem żydowie ośmego dnia obrzezują się z Bóstwa go roztazania / ale wy kiedy chcecie / w pięć / sześć albo w osiem lat / tak iże y inne rzeczy / z Księg naszych powybieral / nie on sam nowego nie wynalazł / a żal się tego Bog / że tak zaczął Troyce przenaświetszy / stricem słowy / że do tego czasu żaden im z waszych nie mógł wyrozumieć / kto dobrze tych słow o Tajemnicy Troycy przenaświetszey nie / wyrozumieć / musi być wiecznie potępiony. Tymże sposobem Arzeż S. który jest znak zbawienia / gdy kazał na każdy dzień idac na modlitwa omywać się / od nasci to wziął / A przetoż wyrozumiey z tąd chytróść / a obluda tak złego / a wykretnego człowieka / za którym wszyscy poginali / y dziś gino wiecznie ktorzy go naśladowa. Wyrozumiey też ty znaki prawey wiary Chryścianańskzey Arzeż / y Troyce przenaświetszey imiona / które sobie Mehmet / potradzł y Chryściana nowo przywłaszcza / są znaki cudne / a że wy zaś czasu swego wszyscy do Oweczarni kościola Chryścianańskiego / z ktoregoście wy / y przodkowie waszy / nie swa dobra wola / ale przymusem mekami y groźbą Mehmetowa obśkali / zaś da Pan Bog przyidźciecie / bo wam też to wasze praktyki okazuje : ale ia to Panu Bogu / y rozumowi waszemu polecam. Potym przypomniałem mu sny Mehmetowe o dwu Angiolach / które samże tam miałował *Arosem* y *Másoth* / powiadał iakoby mieli być posłani na świat od Boga / aby prawa ludzkiem stanowali / roztazując też im żeby nie nie sódzili niesprawiedliwie / ażeby wiara nie pr-

D

ii. 3c

istetgunh Benungh / nicse gugthe vle gyrde: wola twoja. iako w niebie tak na ziemi.
 Echamegumoz i hergunon / vere bize bugun: hem Chleba naszego powszedniego / day nam! dzisia: y
 bafsa / bize borfligomoz / nycse bize bafslaruz bor-
 odpusc nam nasze winy / iako y my odpuszczamy wi-
 setiglere mozi / hem iedma. bize geheneme / de chur-
 nowaycom naszym. y nie wodzi nas na pokusy / ale zbaw
 tule bizi iaramazdan. Amin.
 nas ode zlego. Amen.

Pozdrowienie Archangiola Gabryela.

Gebrail feryste belamath.

Selam Lechi Mariam / Allahon keremeteile doli-
 pokoy tobie Marya / Bozey laski pel-
 misson / haktale benunleder / barechesun ssen aurat-
 nas / Pan Bog stoba jest / blogostawionas ty miedzy
 laci cinde / hem sarec karnung imisi / Jezua
 niewiastami / y blogostawion zymoca twego owoc / Jezus
 Mesiach Amin.
 Mesia Amen.

Chrzescianska wiara.

Christian Laron diny.

Byzinanuruz bir Allahtan / Sabay hepimoz
 My wierzymy w iednego / Boga / Wycia wshytskiego
 iaradani / gugi duniey taurey. Hem Jessai Me-
 stworzenia / nieba y ziemi stworzyciela. A w Jezusa Me-
 siach / onun oglyfimi birbizon / Agamoz / hanghe
 iasfa / iego Syna iednego Pana naszego. tcory

Safla

Safla mister eluczruohdan. Dogmis kes Mariam
 poczet jest z Swietego Duchá. Narodzil sie z Maryey
 dan / vldurmister Pontius Pilatus wahstan / hat-
 Dsiawice / zabie Pontiusa Pilata czasu / vkrzy-
 setmis vlmis / gumekomis. In mis geheneme A-
 zowan / vmarl / y pogrzebion. S skapil do Pieltow A-
 dami Ewai kurtulmagá. Vezgundersora vludan
 damá y Ewy ku wybawieniu. Trzeciego dnia Amar-
 iotary kálmis / andanssora gughe. Hetmister hem
 ewychwstá / pozym w niebo wstapil. A teras siedzi
 oturur haktalenon sagh eline / ghene gielegiektet
 v wiecznego Boga na prawicy / y za sie ma przysc
 vndan kiamath eilemege eleuener / hem vldiklerene.
 z tamto sádo czynic zywym y vmariym.
 Hem manuruz elucz Ruohi / Christianon kuczli
 A wierzymy w Swietego Duchá / Chrzescianskie Swiete
 Beden / kucz adamlaron vludan káktighini /
 zebranie / swietych ludzi zmartwych wstanie /
 hem gerwacht oldigini / Amin.
 y wieczny zywot Amen.

Pozym gdy wysluchal modlitwy Paniskiej / y czlonkow wiary na-
 sey Chrzescianskiej / barzo mu oto prosil / abym mogl z nim miec
 towarzystwo / pokiby do ziemi Tureckiej nie odiechal / abowiem
 barzo sie vcontentowal na rozmowu / az wlasza gdym mu co po-
 wiedzial o milosiernych vczynkach / y o nauce Pana Chrystusowey /
 y chwálili to wshyscy barzo / zalecaiac modlitwy y vstawy Chrzesci-
 anskie / ieden przed drugim / a na koniec wziewshy one slowa / teorem
 mu byl spisal na karekach rzekt / iz ty wshytki rzeczy bede powiadal
 przed swemi Tatymány to jest Kaptany / y przed Hogalary / to jest
 Mistrzami / wlaszuiac im wshytko porzadkiem iako Gaurlar / to ie-
 Chrzesciansi rozumieja o Bogu / y o Synie iego / y co za Cerem nie

w Kościele swoim chowania. Na ostatku prosił mnie aby modlitwa była do Pana Boga za nami / żeby mogli tego wżasowaniem przez prarobidziewo powiedanie słowa Bożego / bydy narowiedzeni na prawę drogę / zwłasczą ci którzy zabawienney drogi niewiedza. Potym dawośmy sobie rące / y pożegnawośmy się ze wsoystkiemi rozestłismy się.

Zamknienie do łaskawego Czytelniká.

Mas łaskawy Czytelniku wtrapienia w tych kráiach Cudzoziemskich, iáko inšych Chrześcían, iáko y tego wbojiego Żydáká Jakubá Kimikow skiego dostateczne opisanie, maś też przytym Obrzęd y Obyczaj Izraélitiskie, mowę, pozdrowienia, odpowiedzi, dziek czynienie, pożegnanie, y liczbę Turecká y słowieneská. Pacierz słowieniski, Árabski, y Turecki. Rozmowa Chrześcíaniná z Turczyńcem o wierze Chrześcíaniskiej y Tureckiej. Aleć też to trzebá wiedzieć ze Turcy wiecey Perskiego y Árabskiego ięzyká w mowie swej używáia, (á zwłasczá Kupcy) niż swego własnego. Nádro po wsoyskiej Syriey, y w kóla Hieruzálem, Grakowie nie mówia swym ięzykiem Greckiem, ale wsoyskie pismo Swięte przełożyli ná Árabski, y Cháá. Kierami nie Grackimi onemi dumaćmi, ale Árabskimi piśa, ná ostatku y Mśa Swięta, y wsoyskie śpiewania w Cerkwiách swych. Árabskim ięzykiem odprawia. Wśedzie tych Pogan Bisurmánskich zababony, iáko swiátość od ciemności, á niebo od ziemię, wśákes to dobrze mogt z czytánia rzeczy samey wyrozumieć. Myślisem był w prawdzie ináczey ozdobiwsoy, te Xiáczeczke ku pożytkowi y wiadomości ludziom różnego stanu ná swiát podać. Ale iáko táciinnicy mówia, curia suppellex, to iest niedostátek mój nie dopuścił mi sercey się rozciągać, do tego też y niektóre rzeczy w tych kráiach sprosne, y wiadomości ludzkiej niegodue, wmyślnie opuścił, żeby się to o rsoy śláche nie dla zgorśsenia nie otracáto. Przeto ta wśilná práca moie łaskawy Czytelniku, próśe zechciaś przyimuy, á to wważay, że dżit swiát, ábo ráczey ludzie ná nim iák sie bázropowiktáli, że wola fráński, Fronce, Biesiády, Piesni wśeteczne Sowizryaty, Márcholty po kramákách kupować, niżeli co poważnego, y godnego wważenia y náuke, záczy m też táci mśa tennissimé in lucubrationibus suis postepować, y iáko ożiebtó Minurwe swá prowadzić, którzy iáż ná to żywot swoy poświęćili, żeby Pánu Bogu, oyczynnie, y dobrodzieiom swoim piorem Apollinowym wednie y wnoy służyli, náśláduiać onych Philozophow dawnych, którzy y zámśe co nowego ku pożytkowi y ná-

uce Syo

uce Synom oyczystym, práca y staraniem swym wynáydowáli. y woleli zámśe publico, ániżeli privato cōmodo inhiare. Si essent .n. Mecanates non desſent certe & Marones. Ale dżit máto iákich: Tych iednak którzy sá, Pánie Boże rácz w dobrym zdrowiu, y w pomnożeniu wśelákich poćiech, wśopot z zacnym potomstwem ná czásy długowieczne chować. A onych iákomśworácz pokarác, o których dobrze ieden nápiśat: Ipse licet venias Musis comitatus Homere, si nihil attuleris, ibis Homere foras. O Swięte práwa onych stárych ludzi, którzy iákowym ludziom, co, tálentem swym pracowitym życiowiem oyczynnie służyli, nie tylko ráż żywotá wśelkie potrzeby ich opátruiać, w wśetliwości y pośá nomániu, mieli, Ale y po śmierć: stupy im miedziáne ná pámiatke wdzięczności prac ich, przy grobiech stawáli. Wiedzieli ábowiem że erat Deus in illis, & sedibus atheris. Spiritus ille veniebat: y my też móżem ten dar niebieński w sobie wznamárac też słowá z Náśnem monieć. Est Deus in nobis, agitante calescimus ipso, Spi. al. titonans pectora nostra regit. Bonus placere, prauis autem odiosi haberi optamus. Przeto nie iák dla wćiechy, ácz iest y wćiechá, ále wiecey dla potrzeby, tym tu spráwy, Turckie uprowádził, żebyś też łaskawy Czytelniku wiedziat o postepku tych Pogan, y kiedyby się co tráfiło wmiat z nimi postepować. Pánie Boże day, áby im lepiey wśe, ániżeli ieb nam rzeczy się podobály. Z tym ćie Pánu Bogu póruczam. A sam się cśe-ty zyczliwości moiey oddaie. Atey się dobrze,

Autov idem qui supra

MAR:

PASZKOWSKI.



3. B. 1. TR. UNIV.
JAGELLONICAE

418

100



Biblioteka Jagiellońska

stdr0006519

